

# WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego

---



Rok XX

LUTY 1964

Nr 2



## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ ARTYKUŁOWY

|                                                                                                      |    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>ADAM ŻEBROWSKI</b>                                                                                |    |
| Zadania Narodowego Banku Polskiego w roku 1964 . . . . .                                             | 37 |
| <b>MIECZYSLAW KUCHARSKI</b>                                                                          |    |
| Niektóre problemy teorii pieniądza w ekonomii politycznej socjalizmu                                 | 44 |
| <b>TADEUSZ CHOLIŃSKI</b>                                                                             |    |
| Polityka kredytowa w świetle nowych przepisów o upłynnianiu zapasów zbędnych i nadmiernych . . . . . | 49 |
| <b>TADEUSZ WYSZOMIRSKI</b>                                                                           |    |
| Inwestycje w kółkach rolniczych na tle realizacji Funduszu Rozwoju Rolnictwa . . . . .               | 53 |
| <b>ROMAN KOZIERKIEWICZ</b>                                                                           |    |
| O problemach walutowych drugiego etapu Wspólnego Rynku . . . .                                       | 57 |

### Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

|                                                                                              |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>JAN KORZENIOWSKI</b>                                                                      |    |
| Uwagi o wewnętrznych i międzybankowych powiązaniach pracy kontrolnej Banku Rolnego . . . . . | 59 |
| <b>KRYSTYNA PRZYBOROWSKA</b>                                                                 |    |
| Środki oddziaływania stosowane przez oddziały NBP w województwie krakowskim : : : . . . . .  | 64 |
| <b>ZDZISŁAW GIERYSZEWSKI, KAZIMIERA SOLTYK</b>                                               |    |
| Obniżka kosztów pracy operacyjno-rachunkowej . . . . .                                       | 66 |
| <b>SEWERYN CYMIŃSKI</b>                                                                      |    |
| Technika księgowości dwuwalutowych w oddziałach upoważnionych                                | 68 |

### SPIS TREŚCI ZA ROK 1963



ADAM ŻEBROWSKI

## Zadania Narodowego Banku Polskiego w roku 1964

XIV Plenum KC PZPR, oceniając osiągnięcia i zahamowania w dotychczasowej realizacji planu pięcioletniego, ustaliło węzłowe zadania gospodarki na rok 1964, a częściowo także na lata następne. Zmierzają one do pewnych przesunięć sił i środków w gospodarce narodowej, w celu zapewnienia bardziej prawidłowego jej rozwoju.

W uchwałach Plenum ustalono wzrost produkcji przemysłowej w wysokości 6,3%, przy czym poprawie ulega planowana dynamika produkcji działu „B”. Wzrost ten, w porównaniu z latami poprzednimi planu pięcioletniego, nie jest wysoki, ale mimo to osiągnięcie go nie będzie zadaniem łatwym wobec trudności w zaopatrzeniu oraz w pewnym stopniu również z powodu opóźnień w uruchamianiu mocy produkcyjnych.

Nie można jednak przy tym przesądzać możliwości zwiększenia tempa przyrostu produkcji przemysłowej. Droga prowadząca do tego celu, to przede wszystkim oszczędności materiałowe. Mogą one być uzyskane przez sięgnięcie do rezerw wewnętrznych, przez lepsze wykorzystanie istniejących zapasów.

Oszczędność w każdej dziedzinie powinna stać się **hasłem i probierzem naszej działalności gospodarczej** w roku 1964.

Oszczędności materiałowe mogą być osiągnięte również przez lepsze dostosowanie planów produkcji do potrzeb odbiorcy, co najskuteczniej wpłynie na rozwiązanie stałego problemu naszej gospodarki, jakim jest powstawanie zapasów zbędnych.

Uchwały Plenum wskazują na podstawowe zadania, które muszą być wykonane przez przemysł kluczowy.

Istotne znaczenie mają zadania dotyczące bazy paliwowo-energetycznej. Na plan pierwszy wysuwa się konieczność zwiększenia w tym roku wydobycia węgla kamiennego w stosunku do wytycznych planu pięcioletniego. Równolegle stawia się zadanie udoskonalenia programów oszczędnego zużywania paliw i energii, co wpłynie na poprawę ich bilansu.

Trudne zadania stanęły również przed przemysłem hutniczym z uwagi na napiętą sytuację w zaopatrzeniu tego przemysłu w materiały

hutnicze. W związku z tym konieczne jest zabezpieczenie pełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnej, sprawnego wykonania zaplanowanych inwestycji i remontów oraz osiągnięcie zasadniczej poprawy wyników produkcji hutniczej. Z drugiej strony konieczne jest zwiększenie w całej gospodarce narodowej wysiłków w kierunku oszczędnego zużywania wyrobów hutniczych.

Jeśli chodzi o przemysł kluczowy, to największy wzrost zadań przypada na przemysł chemiczny (wzrost produkcji o 12,8%) i przemysł materiałów budowlanych (wzrost produkcji o 9,2%). Zwiększone zadania stoją również przed przemysłem maszynowym (8,0%).

W przemyśle chemicznym podkreśla się szczególne znaczenie zadań dotyczących rozwoju produkcji nawozów sztucznych oraz włókien syntetycznych i tworzyw sztucznych. W przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym wzrost produkcji powinien być dostosowany do rosnących potrzeb eksportu oraz do rzeczywistych potrzeb rynkowych i inwestycyjnych. Silny akcent kładzie się również na zadania w zakresie unowocześnienia wytwarzanych wyrobów i przyspieszenia rozwoju najbardziej nowoczesnych działów produkcji w tym przemyśle.

W drugim kluczowym — poza przemysłem — dziale gospodarki, jakim jest rolnictwo, zakłada się wzrost produkcji globalnej o 1,1%. Uchwały Plenum mocno akcentują potrzebę wzmocnienia wysiłków dla przyspieszenia rozwoju rolnictwa między innymi również przez rozwój przemysłu pracującego dla rolnictwa, jak przemysłu chemicznego, paszowego, maszyn rolniczych itp.

W planie na rok 1964 podkreśla się również wielkie znaczenie usług świadczonych odpłatnie ludności. Wartość usług przemysłowych ma zwiększyć się o 17,8%, a usług nieprzemysłowych — o 13,8%.

W dziedzinie inwestycji uchwały Plenum wprowadzają pewne ograniczenia tempa wzrostu inwestycji odpowiednio do poziomu dochodu narodowego. Z preferencji mają korzystać inwestycje w rolnictwie, inwestycje związane z rolnictwem, z bazą surowcowo-paliwową



oraz inwestycje mające na celu rozwój produkcji eksportowej i zastępującej import.

Ograniczeniu muszą natomiast ulec inwestycje nieprodukcyjne, inwestycje w obrocie towarowym i w niektórych gałęziach przemysłu przetwórczego, jak również inwestycje realizowane ze środków własnych przedsiębiorstw.

Wprowadza się przejściowo zakaz rozpoczynania budowy nowych obiektów administracyjnych i socjalno-kulturalnych. Poleca się również pogłębienie kontroli celowości podejmowania przez przedsiębiorstwa inwestycji produkcyjnych, zwłaszcza inwestycji szybko rentujących się.

Ważne znaczenie dla prawidłowej działalności inwestycyjnej mają również obowiązki nakreślone w zakresie ukończenia prac nad ustaleniem rezerw zdolności produkcyjnych w istniejących zakładach produkcyjnych.

Ogólna sytuacja gospodarcza i wynikająca z niej konieczność ograniczenia inwestycji narzucają zadania jak najefektywniejszego wykorzystania środków trwałych oraz usprawnienia gospodarki tego odcinka działalności przedsiębiorstw. Wzmoczenie ze strony przedsiębiorstw działalności w zakresie usprawnienia gospodarki majątkiem trwałym pozwoli osiągnąć poważne efekty techniczno-ekonomiczne bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

Istotnym dla gospodarki zadaniem jest zmniejszenie ujemnego salda handlu zagranicznego. Poważne wyniki na tym odcinku mają być osiągnięte przede wszystkim przez wzmoczenie eksportu maszyn i urządzeń. Jeżeli zważyć, że nasza zdolność konkurencyjna w tej dziedzinie jest jeszcze stosunkowo mała, to niezbędne staje się zwiększenie eksportu towarów rolnospożywczych i przemysłowych, nie przewiduje się natomiast poważniejszego zwiększenia eksportu surowców i materiałów.

Zadania w zakresie podniesienia dyscypliny w gospodarowaniu siłą roboczą i funduszem płac dotyczą przede wszystkim:

- zahamowania nadmiernego wzrostu zatrudnienia w całej gospodarce oraz zmniejszenia zatrudnienia w administracji i personelu pomocniczego,

- ustalania w planach zatrudnienia, obok poziomu średniorocznego, także poziomu zatrudnienia na koniec roku,

- ustalania w techniczno-ekonomicznych planach przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych również dyrektywnych wskaźników zatrudnienia i funduszu płac dla pracowników technicznych i administracyjnych,

- ograniczenia pracy w godzinach nadliczbowych poza ruchem ciągłym,

- usprawnienia obowiązującego systemu kontroli funduszu płac, w celu zabezpieczenia ustalonych w planie wskaźników, niedopuszczenia do przekraczania planów produkcji w asortymentach niepożądanych,

- zreformowania systemu premiowania i nagród, w celu wzmocnienia bodźcowej roli premii podstawowych.

Ważne zadania nakreśla również Plenum w dziedzinie metodologii i organizacji planowania. Dotyczą one przede wszystkim tworzenia systemu rezerw, w tym rezerwy centralnej na zwiększenie akumulacji albo na wzrost spożycia oraz rezerw odcinkowych dla takich działów gospodarki jak: handel zagraniczny, inwestycje i rolnictwo. Zagadnienie to szeroko omówił w swoim wystąpieniu na Plenum tow. Wiesław, a w dyskusji — tow. Jaszczyk.

Następnie podkreślona została na Plenum potrzeba udoskonalenia metodologii i instrumentów planowania zarówno centralnego, jak i w przedsiębiorstwach (np. stosowanie nowych mierników produkcji, pozwalających na ustalenie właściwych relacji pomiędzy produkcją, zatrudnieniem i funduszem płac), jak również usprawnienia trybu planowania i przekazywania zadań w taki sposób, ażeby we właściwym terminie znajdowały się one w przedsiębiorstwach.

\*

Na tle omówionych w zarysie zadań gospodarki narodowej rysują się wyraźnie kierunki działania Narodowego Banku Polskiego w roku 1964.

Jako podstawowe, ogólne zadanie, rysuje się zagadnienie zwiększenia efektywności oddziaływania na prawidłowy przebieg procesów gospodarczych, na prawidłową ekonomicznie działalność jednostek gospodarczych, kontrolowanych przez Bank. Uchwały XIV Plenum kładą właśnie specjalny nacisk na zwiększenie skuteczności działania wszystkich organów zarządzania i kontroli.

Bank w swej działalności w roku 1964 powinien wykorzystywać dotychczasowe doświadczenia i przeciwdziałać nieprawidłowej gospodarce przedsiębiorstw, wykorzystując kredytowe i pozakredytowe środki oddziaływania oraz dążąc do osiągnięcia coraz większej ich skuteczności. Na tym odcinku naszej pracy musimy wyzbyć się nieuzasadnionego często obiektywizowania przyczyn nieprawidłowości gospodarczych, jak również formalnego traktowania stawianych zadań i podejmowanych środków działania.

Duże znaczenie ma kompleksowe posługiwanie się różnymi środkami oddziaływania, jak ograniczenie wysokości kredytu czy stosowanie podwyższonej stopy procentowej lub żądanie gwarancji jednostki nadrzędnej itp. w powiązaniu z oddziaływaniem środkami pozaekonomicznymi. Przy wyborze środków należy kierować się celem, jaki się chce osiągnąć, ogólnym poziomem pracy oraz charakterem przedsiębiorstwa (przemysłowe, handlowe, spółdzielcze, terenowe) itp.

Wszelkie oddziaływanie, jeśli ma być szybkie i skuteczne, opierać się powinno na sprawnej informacji na każdym szczeblu organizacyjnym — w oddziałach operacyjnych i wojewódzkich oraz w Centrali Banku. Dlatego też niezbędne jest szybkie uzyskiwanie i przekazywanie informacji do jednostek nadrzędnych w Banku, jak i do właściwych organów spoza Banku. Ta-



ki system informacyjno-alarmowy będzie miał szczególnie ważne znaczenie, na przykład w kontroli inwestycji i w analizie zapasów (przy stwierdzeniu poważnych czy nie ulegających poprawie stanów zapasów zbędnych lub nadmiernych), w dziedzinie płac i nadmiernych godzin nadliczbowych.

Istotne znaczenie dla osiągnięcia dobrych wyników pracy ma właściwie realizowana współpraca z przedsiębiorstwem, z jego organizacjami społeczno-politycznymi oraz z jego jednostkami nadrzędnymi. Zagadnieniom współpracy między Bankiem i przedsiębiorstwem poświęcono w roku ubiegłym wiele uwagi w dyskusji przeprowadzonej na łamach „Życia Gospodarczego”. Świadczy o tym także dyskusja na te tematy, zorganizowana z inicjatywy koła bankowego PTE przez Oddział PTE w Łodzi.

U podstaw prawidłowego kształtowania się współpracy między Bankiem i przedsiębiorstwami leży obopólna korzyść i interes nadrzędny gospodarki narodowej. Należy jednak pamiętać o tym, że współpraca ta będzie owocna tylko wtedy, jeżeli będzie oparta na wzajemnym zaufaniu. Należy natomiast unikać takiego układu stosunków, kiedy przedsiębiorstwo traktuje Bank jako organ „władzy”, szafujący „sankcjami” i poleceniami. W stosunkach z przedsiębiorstwem należy stworzyć taką atmosferę, w której powstają właściwe warunki dla wspólnego rozwiązywania problemów i trudności przedsiębiorstwa, w oparciu jednak o przesłanki ekonomiczne, gdyż kasa Banku może być otwarta tylko na uzasadnione cele gospodarcze.

Lata ubiegłe dały bogate doświadczenia z kontaktów oddziałów z samorządami robotniczymi. Stosunki te powinny ulec dalszemu zacieśnieniu w roku bieżącym. Według wskazań uchwał XIV Plenum konferencjom samorządu robotniczego przypada wielka rola w realizacji zadań stojących przed przedsiębiorstwami. Nieodzowne jest zatem dalsze zacieśnienie w roku bieżącym współpracy z samorządem robotniczym, kontynuowanie informowania samorządu o ważnych problemach dotyczących przedsiębiorstw oraz przekazywanie konferencjom samorządu robotniczego tych przedsiębiorstw, które mają decydujące znaczenie w okręgu bankowym, uwag do planów techniczno-ekonomicznych i ich wykonywania. Równie ważne znaczenie ma aktywny udział w pracach organizowanych przez CRZZ w zakresie porządkowania gospodarki materiałowej.

Od kilku lat rozwija się współpraca ze zjednoczeniami. W roku 1964 krystalizuje się potrzeba dalszego zacieśnienia tej współpracy, z uwzględnieniem zmian organizacyjnych, jakie zamierza się wprowadzić w tym zakresie. Niezbędne jest organizacyjne określenie zasad współpracy ze zjednoczeniami, zakresu wzajemnego informowania się o działalności przedsiębiorstw, organizowanie konferencji branżowych, konferencji ogólnych i specjalistycznych itp.

Również celowe i racjonalne jest dalsze rozwijanie współdziałania aparatu bankowego

z innymi organami kontroli finansowej. Doświadczenia oddziałów, wykorzystujących materiały pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli, inspektoratów kontrolno-rewizyjnych, wydziałów finansowych oraz innych organów, wykazują, że są to informacje, które ułatwiają poznanie nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw.

\*

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia problemów bliżej nas interesujących, należy zacząć od zadań w zakresie oddziaływania na gospodarkę zapasami.

W planie kredytowym na rok 1964 zakłada się, że zapasy w gospodarce uspołecznionej wzrosną o 15.450 milionów złotych, to jest o 5,7% w stosunku do przewidywanego ich stanu na dzień 1 stycznia 1964 roku. W latach poprzednich wzrost zapasów kształtował się następująco:

|          |        |      |             |      |
|----------|--------|------|-------------|------|
| Rok 1961 | — plan | 4,9% | — wykonanie | 9,6% |
| Rok 1962 | — plan | 6,5% | — wykonanie | 9,5% |
| Rok 1963 | — plan | 2,3% | — wykonanie | 8,5% |

Przeważająca część przyrostu zapasów wystąpi w przemyśle; ma ona wynieść 8.810 milionów złotych, to jest 6,8%, przy wzroście produkcji o 6,3%. Przewiduje się nadal tendencję wysokiego tempa wzrostu zapasów produkcji w toku i półfabrykatów. Mają one wzrosnąć o 9,6%, podczas gdy zapasy materiałów tylko o 7,8%, a zapasy wyrobów gotowych pozostają na tym samym poziomie co w roku ubiegłym.

Stosunkowo niższy przyrost zapasów przewidywany jest w krajowym obrocie towarowym, zapasy mają tu bowiem wzrosnąć o 4%, wobec przewidywanego w roku 1963 wzrostu o 5,8%, przy czym zapasy towarów rynkowych wzrosną tylko o 3,8%.

W związku z zadaniami w zakresie oddziaływania na gospodarkę zapasami Bank będzie współdziałał w doskonaleniu metod ustalania normatywów przez przedsiębiorstwa przemysłowe. W planie prac przewidziane są badania w tym kierunku w wybranych przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego. Pomocą będzie nam zapoznanie się z pracami przeprowadzonymi w ZSRR na tym odcinku w całym przemyśle. Oczywiście nie stać nas na to, aby i u nas podjąć te prace w takim zakresie i dlatego w roku 1964 skoncentrujemy się na wybranych zakładach.

Planowany wzrost środków obrotowych ma być sfinansowany wzrostem własnych funduszy przedsiębiorstw w wysokości 12,9 miliarda złotych i wzrostem kredytów bankowych o 3,5 miliarda złotych. Wzrost funduszy własnych w obrocie ustalony został przy założeniu, że z funduszu rozwoju na sfinansowanie środków obrotowych przeznaczone będzie 5,9 miliarda złotych i na sfinansowanie inwestycji również 5,9 miliarda złotych.

Z uwagi na występującą w latach 1962 — 1963 tendencję do naruszania — na korzyść finansowania inwestycji — ustalonego podziału funduszu powstaje potrzeba zwiększenia nadzoru nad prawidłowością podziału tego funduszu



przez zjednoczenia pomiędzy podległe im przedsiębiorstwa.

W związku z uchwałą o wykonaniu budżetu państwa w sprawie rozdziału funduszu rozwoju na szczeblu zjednoczeń oraz trybu pokrywania niedoborów zostały ustalone wytyczne dla oddziałów, jaka wysokość przyrostu normatywów środków obrotowych na 100% przyrostu produkcji w poszczególnych resortach przemysłu może być zaakceptowana przez oddziały w normalnym trybie. Natomiast plan normatywów, w którym stosunek między przyrostem normatywu i przyrostem produkcji będzie wyższy od wskaźnika ustalonego dla przedsiębiorstw danego resortu, może być przez Bank przyjęty jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach oraz w trybie specjalnie określonym w przepisach bankowych.

Do zadań Banku będzie należało kontrolowanie w zjednoczeniach przemysłu czy dokonany przez nie podział funduszu rozwoju między podległe przedsiębiorstwa dokonany został prawidłowo, to jest, czy również w skali zjednoczenia przestrzegana jest zasada przeznaczania funduszu rozwoju przede wszystkim na sfinansowanie przyrostu środków obrotowych, a dopiero po zaspokojeniu potrzeb w tym zakresie — zasada wykorzystania funduszu jako źródła tworzenia funduszu inwestycyjno-remontowego. Powinno to być dalszym elementem, umożliwiającym oddziaływanie Banku na nieplanowe niedobory przedsiębiorstw, wynikające z pogorszenia wyników finansowych.

Wskaźnik przyrostu zapasów rynkowych, podobnie jak w roku ubiegłym, będzie mniejszy od wskaźnika wzrostu sprzedaży detalicznej. W tych warunkach ostrzej rysują się zadania Banku w zakresie śledzenia ciągłości dostaw i prawidłowego rozwoju rozrzutu masy towarowej, między innymi w przekroju terenowym.

W warunkach pewnych napięć w dziedzinie zaopatrzenia rynku mogą występować tendencje do obniżania jakości dyscypliny dostaw, a jednocześnie może ulegać osłabieniu przeciwdziałanie tym tendencjom ze strony przedsiębiorstw handlowych, szczególnie zainteresowanych w utrzymaniu dobrych stosunków z producentami. Dlatego też Bank będzie musiał w roku bieżącym zwrócić większą uwagę na egzekwowanie przez handel kar umownych w przypadkach naruszenia przez producentów dyscypliny umów i dostaw.

\*

Szczególnie ważne w naszej sytuacji gospodarczej są zadania dotyczące oddziaływania na kształtowanie się bilansu płatniczego. Za punkt wyjścia trzeba przyjąć założenia planu obrotów towarowych, usługowych i płatniczych. Wykonanie zadań związanych z planowanym wzrostem planu eksportu będzie wymagało wzmoczonego wysiłku ze strony przemysłu i dużej operatywności ze strony central handlu zagranicznego.

Równocześnie rysują się wyraźnie w tym zakresie zadania aparatu bankowego; główne ich kierunki można ująć następująco:

Szczególnie silne zainteresowanie Banku powinno być skierowane na zwiększenie efektywności eksportu. Do Banku będzie należało czuwanie nad jakością produkcji eksportowej na tle analizy kształtowania się odrzutów eksportowych, pomoc w finansowaniu właściwych inwestycji, włączenie się do badania kalkulacji kosztów wybranych artykułów produkcji eksportowej, badanie skuteczności bodźców ekonomicznych w wyodrębnionych przedsiębiorstwach, specjalizujących się w produkcji eksportowej itp.

W roku 1963 dodatni wpływ na kształtowanie się bilansu płatniczego wywierały wpływy z usług wykonywanych na rzecz zleceniodawców zagranicznych. W naszej działalności powinniśmy zatem kierować uwagę nie tylko na obroty towarowe, ale także na świadczenie usług, szczególnie portowych i morskich.

Oprócz zagadnień eksportu w sferze zainteresowania Banku muszą się znaleźć również sprawy importu. Należy przede wszystkim wskazać na oddziaływanie w kierunku rozwoju produkcji artykułów dotąd importowanych oraz na prawidłowość zagospodarowania urządzeń i maszyn pochodzących z importu. Jak wynika z doświadczeń, w dotychczasowej praktyce nie możemy wykazać się dostatecznymi osiągnięciami na tym odcinku oddziaływania, dlatego wzmoczenie wysiłków w tym kierunku jest niezbędne.

W zakresie dokonywania rozliczeń z zagranicą nastąpiły z dniem 1 stycznia 1964 roku ważne zmiany organizacyjne, rzutujące na pracę Narodowego Banku Polskiego. Pierwszą z nich jest rozpoczęcie w tym dniu działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z siedzibą w Moskwie, utworzonego na podstawie uchwały ośmiu państw należących do RWPG. Bank ten, do którego władz weszli, między innymi, przedstawiciele NBP, będzie przeprowadzał rozliczenia między państwami członkowskimi na nowych zasadach — na miejsce dotychczasowych rozliczeń dwustronnych wprowadzone zostają rozliczenia wielostronne między wszystkimi państwami członkowskimi. Reforma ta stała się konieczna wobec zmian, jakie będą następowały w wymianie towarowej w wyniku planowanej większej specjalizacji i koordynacji produkcji w obrębie państw-członków RWPG.

Drugą zmianą organizacyjną jest przejęcie od Narodowego Banku Polskiego przez Bank Handlowy w Warszawie S. A. agend oraz aktywów i pasywów, dotyczących rozrachunków z zagranicą, w myśl zarządzenia ministra finansów z dnia 24 września 1963 roku. W wykonaniu tego zarządzenia Bank Handlowy będzie prowadził całość bieżących rozliczeń z zagranicą z wszelkich tytułów, a w NBP pozostaną sprawy: planowania obrotów płatniczych z zagranicą, sporządzania bilansu płatniczego oraz administrowania rezerwami dewizowymi.

\*

Sytuacja gospodarcza w roku 1964 będzie wymagała dalszego usprawnienia planu kasowego,



jako instrumentu regulowania obiegu pieniężnego oraz kontroli procesów obrotu.

W związku z tym rysuje się szereg zadań dla aparatu bankowego, jak zwiększenie odpowiedzialności za wykonanie podstawowych pozycji planu kasowego, dalsza poprawa organizacji planowania kasowego, zwiększenie konkretności informacji o nieprawidłowościach w kształtowaniu się procesów rynkowych oraz wzmoczenie kontroli dyscypliny w zakresie gospodarki kasowej i rozliczeń gotówkowych.

Należy silnie podkreślić, że zadania planu kasowego powinny być ściślej konkretyzowane w sensie dokładnego ich adresowania (np. w zakresie utargów i usług). W dotychczasowej praktyce istnieje zbyt jednostronność w traktowaniu podstawowych pozycji planu kasowego, wyłącznie jako osnowy dla analizy ogólnoeconomicznej.

Za mało również zwraca się uwagi na różne kanały krążenia pieniądza w procesach gospodarczych. Konieczne jest zabezpieczenie prawidłowej ewidencji obrotów przy pełnej współpracy pionu ekonomicznego i operacyjnego.

Ważnym zadaniem jest prawidłowe rodzajowe klasyfikowanie obrotów ujmowanych w planie kasowym. Niedokładności w pracy na tym odcinku obniżają efektywność oddziaływania za pomocą planu kasowego; z błędnej bowiem klasyfikacji i ewidencji mogą często wynikać zupełnie błędne wnioski natury ekonomicznej. Znaczenie informacji o różnych zjawiskach rynkowych polega przede wszystkim na ścisłości i konkretności. Należy przeciwdziałać nadmiernemu uogólnianiu charakterystyki nieprawidłowości w kształtowaniu się procesów rynkowych bez ilustrowania informacji materiałem obserwacyjnym i liczbowym.

Jednym z elementów dyscypliny finansowej jest należyty porządek w gospodarce kasowej przedsiębiorstw. Do zadań oddziałów w tym zakresie należy przede wszystkim ustalanie właściwych norm pogotowia kasowego, kontrola zgodnego z przepisami wykorzystywania utargów pieniężnych oraz ścisłego przestrzegania przepisów o rozliczeniach pieniężnych z jednostkami gospodarki nie uspołecznionej. W Centrali Banku zostanie w tym roku dokonana, przy pomocy oddziałów, ocena funkcjonowania przepisów o gospodarce kasowej i o rozliczeniach z gospodarką nie uspołecznioną, jak również zostaną opracowane na tej podstawie odpowiednie wnioski i ewentualne propozycje w sprawie weryfikacji obowiązujących przepisów.

\*

Podstawowe kierunki działania Banku w roku 1964 na odcinku finansowania oraz kontroli inwestycji i remontów wynikają z aktualnej sytuacji w dziedzinie inwestycji, charakteryzującej się dużym napięciem w planach na lata 1964–1965. Spowodowało to, między innymi, konieczność ograniczenia rozmiarów, nakładów na „planowane” inwestycje przedsiębiorstw i spółdzielni oraz nakładów na inwestycje realizowane w trybie uchwały Nr 53/62 Rady Mini-

strów. Jednocześnie ustalono, że rozmiary nakładów na inwestycje, realizowane w trybie przepisów specjalnych, określone w narodowym planie gospodarczym, nie mogą być przekroczone.

Powyższe ustalenia nakładają poważne zadania również na aparat Banku. Sprowadzają się one przede wszystkim do tego, aby faktyczne nakłady kształtowały się w granicach ustalonych szacunków, zaś ograniczone środki zużyte zostały jak najbardziej celowo i efektywnie. Oddziały Banku, realizując te zadania, powinny wykorzystać cały zespół środków oddziaływania w tym celu, aby środki pieniężne, stojące do dyspozycji przedsiębiorstw, przeznaczone zostały na dokończenie rozpoczętych robót budowlanych oraz na zmontowanie zakupionych maszyn i urządzeń. W tych warunkach w działalności Banku rysują się następujące zadania:

- zwiększenie koncentracji inwestycji, co powinno się przejawiać przede wszystkim w bezwzględnym żądaniu od inwestorów zabezpieczenia środków na realizację inwestycji kontynuowanych. Oddziały nie mogą zatem przyjmować do finansowania nowych inwestycji w tych przypadkach, w których roboty kontynuowane nie posiadają zabezpieczonych środków rzeczowych i finansowych. W szerszym niż dotychczas stopniu należy wykorzystywać środki oddziaływania na terminowe kończenie inwestycji;

- utrzymanie nakładów na inwestycje finansowane przez Bank w granicach określonych w narodowym planie gospodarczym;

- wzmoczenie oddziaływania na przedsiębiorstwa w kierunku: pełnego zagospodarowania posiadanych przez nie maszyn i urządzeń, osiągnięcia w planowanym terminie i w założonych rozmiarach efektów z zakończonych inwestycji, prawidłowej realizacji planów remontów;

- przeciwdziałanie podejmowaniu tak zwanych inwestycji „dzikich” i wyciąganie pełnych konsekwencji w wypadku ich stwierdzenia.

Bardziej wnikliwie należy analizować wnioski w sprawie inwestycji szybko rentujących się, gdyż występuje stosunkowo duża ilość przypadków nieosiągnięcia założonych efektów.

Niezbędne jest, aby oddziały w szerszym zakresie i w sposób konsekwentny wykorzystywały stojące do ich dyspozycji środki oddziaływania kredytowego i nie uwzględniały przeróżnych usprawiedliwień inwestorów powołujących się na obiektywne trudności. Należy mieć świadomość, że nie wszystko to, co z punktu widzenia przedsiębiorstwa, a nawet oddziału, jest potrzebne i celowe, będzie mogło w roku bieżącym być zrealizowane.

Nawiązując do naczelnego zadania, jakie w zakresie inwestycji zostało postawione w uchwałach XIV Plenum, należy wskazać na podstawowy obowiązek oddziałów Banku ścisłego wiązania decyzji kredytowych z oceną przedsiębiorstwa w zakresie gospodarowania posiadanymi środkami trwałymi.

Jednym z podstawowych warunków optymalnego wykorzystania aparatu produkcyjnego jest



prorowadzenie racjonalnej gospodarki w dziedzinie remontów. Tymczasem zarówno materiały liczbowe, jak i wyniki badań przeprowadzonych przez niektóre oddziały wskazują na poważne zaniedbania w tej dziedzinie. Dlatego też oddziały w roku 1964 powinny rozszerzyć zakres swoich zainteresowań gospodarką remontową przedsiębiorstw oraz w miarę swoich możliwości pogłębić działalność analityczno-kontrolną na tym odcinku. W szczególności należy bieżąco interesować się przebiegiem realizacji remontów, ustalać przyczyny ewentualnych opóźnień oraz podejmować odpowiednie środki oddziaływania. Ponadto oddziały otrzymują zadanie przeprowadzenia badań w określonej ilości przedsiębiorstw, mających na celu ustalenie, czy w przedsiębiorstwach posiadających aktualne plany remontów planowozapobiegawczych istnieje zgodność tych planów z rocznym planem kapitalnych remontów.

\*

Z kolei przejść należy do spraw związanych z funduszem płac. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że obowiązujący system kontroli wykorzystywania funduszu płac nie zapobiega w dostatecznym stopniu jego nadmiernemu wzrostowi, jak również nie stwarza warunków do tego, aby środki funduszu płac były wykorzystywane na najbardziej pożądaną produkcję. W obecnym systemie kontroli uwidoczniły się następujące słabe strony, jak umożliwienie, przez automatyczne zwiększenie funduszu płac, przekraczania planów produkcji w dowolnej wysokości i w dowolnych, z reguły w najbardziej dla przedsiębiorstwa wygodnych asortymentach, zmniejszenie odpowiedzialności przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych za prawidłowe ustalenie zadań gospodarczych i prawidłowy podział środków funduszu płac itp.

Zgodnie z postanowieniami uchwał XIV Plenum zmiany systemu kontroli funduszu płac idą w kierunku wzmocnienia odpowiedzialności tych organów, które są gospodarzami funduszu płac, a więc przedsiębiorstw, zjednoczeń i ministerstw. Wprowadza się nowe zasady dysponowania funduszem płac na potrzeby związane z celowym przekraczaniem planów produkcji czy z wykonywaniem produkcji rynkowej i eksportowej o ponadplanowej pracochłonności oraz zaostrezenie sankcji za nieuzasadnione przekraczanie funduszu płac.

Funkcje Banku w proponowanym systemie ulegają odpowiednim zmianom. Nie oznacza to jednak zwolnienia Banku z obowiązku kontroli funduszu płac; przeciwnie, trudna sytuacja na tym odcinku będzie wymagała pogłębienia analizy kształtowania się wszystkich elementów ekonomiki funduszu płac, a przede wszystkim wydajności pracy i dynamiki przeciętnej płacy oraz wzmocnienia instrumentów oddziaływania, bieżącej informacji, sygnalizowania nieprawidłowych zjawisk itp.

\*

Z podstawową działalnością Banku wiąże się jak najściślej zadania w zakresie organizacji

pracy Banku. W roku 1964 nie może być zwolnione tempo w tym zakresie. Stopniowo, ale konsekwentnie będzie następowała decentralizacja działalności aparatu Banku aż do uzyskania możliwie optymalnego stanu bez naruszenia jednoci polityki na odcinku pieniądza.

Należy w dalszym ciągu zwrócić baczna uwagę na stworzenie dobrych warunków pracy w aparacie bankowym. Równocześnie trzeba będzie przejawiać szczególne zainteresowanie dla tych wszystkich czynników, które pozwolą na zwiększenie dotychczasowej wydajności pracy, aby obowiązujące zadania mogły być prawidłowo wykonane.

Istnieją możliwości dalszych usprawnień organizacyjnych oraz podnoszenia kwalifikacji pracowników, między innymi w wyniku szkolenia. W roku bieżącym konieczne jest również pogłębienie wysiłków w celu lepszego wykorzystania inicjatywy pracowników w zakresie usprawnień pracy.

Dalszego zacieśnienia wymaga współpraca między pionem kredytowym i operacyjnym. Praca tych dwóch podstawowych działów powinna być zespolona w jeden system, odpowiadający organizacyjnie wspólnym zadaniom aparatu bankowego. Niezbędne jest na przykład usprawnienie współpracy między inspektorem kredytowym i kontrolerem dyspozycji w oddziale operacyjnym.

Usprawnień organizacyjnych należy szukać w dalszej mechanizacji prac Banku. W tym kierunku zmierzają już daleko posunięte prace w dziedzinie elektronicznego przetwarzania danych. Prawda, że to nie da jeszcze efektów w bieżącym roku, ale wyniki prac dotychczasowych będą miały decydujące znaczenie w latach 1967–1968. Aby zamierzenia te dały właściwe efekty, duże zadania stoją przed oddziałami wojewódzkimi Banku; powinny one pamiętać, że informacje źródłowe będą własnie czerpane z oddziałów. Stąd powstaje konieczność właściwego zorganizowania tej ważnej części systemu. Bez dobrych, bezbłędnych danych podstawowych elektronika nie może sprawnie funkcjonować. Drugim zadaniem, nie łatwiejszym, będzie przygotowanie się do matematycznego formułowania problemów ekonomicznych, które pragnęlibyśmy obliczać w różnych wariantach lub optymalizować przy pomocy metod matematycznych oraz w oparciu o system elektronicznego przetwarzania danych.

Do zadań Banku na odcinku mechanizacji pracy należy rozwój ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej oraz doskonalenie metod ich pracy. Na rok 1964 opracowany został harmonogram uruchamiania ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej. Trzeba jednak zaznaczyć, że z uwagi na duże trudności, jakie są związane z realizacją tego harmonogramu, należy liczyć się z tym, że nie będzie on w pełni wykonany. Myślą przewodnią zadań na tym odcinku powinno być możliwie najbardziej racjonalne wykorzystanie posiadanego przez oddziały parku maszynowego, uży-



skanie oszczędności w zużyciu formularzy oraz zwiększenie indywidualnej i zespołowej wydajności pracy.

Z uchwał XIV Plenum KC PZPR wynikają także jasno określone obowiązki dla Narodowego Banku Polskiego w zakresie własnej gospodarki. W szczególności zachodzi konieczność ograniczenia nakładów inwestycyjnych, związanych z budownictwem bankowym, w związku z czym niektóre inwestycje przewidziane do realizacji w bieżącym planie pięcioletnim będą musiały być przesunięte na dalsze lata.

Uchwały XIV Plenum zobowiązują również aparat administracyjny Banku do prowadzenia jak najbardziej racjonalnej i oszczędnej działalności inwestycyjnej, a w szczególności do terminowego i pełnego przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, do oszczędnego projektowania i wykonywania, a przede wszystkim do skrupulatnego przestrzegania normatywnych cykli budowy.

Więcej troski aniżeli dotychczas należy również poświęcić gospodarce remontowej. Remonty powinny być, zgodnie z obowiązującymi w Banku instrukcjami, planowane i realizowane w sposób kompleksowy, co pozwoli uniknąć nadmiernych kosztów i skrócić czas remontów. Słuszną i celową modernizacja oddziałów powinna być przeprowadzana w granicach rozsądnych, bez rozrzutności i nadmiernych kosztów.

Ogólnokrajowe trudności na odcinku gospodarki papierem zmuszają nas do wzmocnienia dyscypliny w gospodarowaniu drukami i formularzami bankowymi. Należy eliminować zbędne opracowania, ewidencje i statystyki. Należy więcej uwagi poświęcić tak zwanym drukom masowego zużycia, które wydawane są klientom bez żadnych ograniczeń, a do Banku wraca jedynie tylko pewna ich część. Należy ustalić planowanie zaopatrzenia na tym odcinku i ograniczyć je do ściśle sprawdzonych i rzeczywistych potrzeb.

W dziedzinie spraw socjalnych opracowano perspektywiczny plan rozwoju urządzeń socjalnych, zakładający poważny wzrost usług socjalnych na wszystkich odcinkach, a w szczególności w zakresie organizacji czasów i wypoczynku pracowników. Oddziały wojewódzkie powinny zwrócić jednak baczniejszą uwagę na prawidłowość wykorzystywania stawianych im do dyspozycji kwot z funduszu socjalnego. W szczególności należy dążyć do tego, aby w większej mierze niż dotychczas ze środków

funduszu socjalnego korzystali pracownicy z małych miast i miasteczek, oddalonych od dużych ośrodków kulturalnych. Trzeba szukać nowych form pomocy socjalnej dla nich, tak aby wiązać ich również w ten sposób z naszą instytucją.

Rosnące zadania Banku i szczególny wysiłek, na jaki musimy się zdobyć, wprowadzając w życie uchwały XIV Plenum, wymagają odpowiedniego doboru sposobów i środków pracy. Podstawowym czynnikiem, równoważącym rosnące zadania, jest doskonalenie organizacji pracy i posiadanych instrumentów oddziaływania.

Ulepszenie organizacji i koordynacji pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych Banku, konsekwentne i zorganizowane stosowanie zasady hierarchizacji zadań i koncentracji wysiłków powinny przyczynić się do zwiększenia skuteczności oddziaływania Banku.

Trzeba zerwać z istniejącymi jeszcze tendencjami do nieuzasadnionego obiektywizowania przyczyn trudności podawanych przez przedsiębiorstwa. Należy wyraźnie i ściśle ustalać ogniwa gospodarki odpowiedzialne za zaniedbania, niedociągnięcia, za łamanie przepisów i sygnalizując nieprawidłowości wyraźnie na nie wskazywać. Dopiero taki sposób postępowania gwarantować będzie skuteczność kontroli.

Szybka informacja i trafna prognoza gospodarcza jest jednym ze sposobów zwiększających skuteczność oddziaływania Banku nie tylko na likwidację powstałych już nieprawidłowości, ale przede wszystkim zapobiegających ich powstawaniu. Należy z całym naciskiem podkreślić, że tę formę pracy Banku musimy udoskonalić i powszechnie zastosować, informując zarówno centralne, jak i terenowe organy władzy oraz instancje partyjne o naszych spostrzeżeniach i przewidywaniach.

W działaniu naszym nie będziemy odosobnieni. Uchwały XIV Plenum wyzwoliły i nadal będą wyzwalać energię oraz inicjatywę całej klasy robotniczej, wszystkich działaczy gospodarczych. Dlatego powinniśmy kontynuować i pogłębiać współpracę z samorządami robotniczymi w usuwaniu trudności i nieprawidłowości w pracy zakładów. W instancjach partyjnych znajdziemy pełne zrozumienie naszych słuszych dezyderatów oraz pomoc w ich realizacji.

Jestem przekonany, że wezwanie rzucone przez XIV Plenum Partii znajdzie głęboki odzwiek w całej załodze Banku, a uchwały Plenum staną się podstawą wytycznych naszej pracy w roku 1964.



MIECZYŚLAW KUCHARSKI

## Niektóre problemy teorii pieniądza w ekonomii politycznej socjalizmu\*)

Jednym z kontrowersyjnych problemów jest zagadnienie wartości i siły nabywczej pieniądza oraz skali cen. Z problematyką tą wiąże się też bardzo ściśle sprawa stosunku cen do wartości oraz odchylen między nimi. Różnice zdań, jakie na tym tle zarysowały się między prof. B. Mincem<sup>1)</sup> i prof. Z. Fedorowiczem<sup>2)</sup>, dotyczą jednak nie tylko terminologii, jaką należałoby zastosować w teorii dla pieniądza w gospodarce socjalistycznej. Wiąza się one również bardzo ściśle z możliwościami wykorzystywania tych pojęć w praktyce. Ponieważ obaj autorzy powołują się — zresztą w sposób różny — na Marksa, przeto zaczniemy od jego stwierdzeń.

Według Marksa miernikiem wartości może być tylko pieniądz w jakiejś materialnej postaci, ponieważ tylko taki pieniądz, jako ucieleśnienie ludzkiej pracy, można przyrównywać do innych towarów, reprezentujących również ucieleśnienie pracy ludzkiej. Takim towarem-piennądem w okresie, kiedy żył Marks, było złoto. Jako **miernik wartości** złoto służyło do zamiany różnych towarów w ceny, to znaczy wyobrażone ilości złota<sup>3)</sup>. Możemy wówczas mówić, że na przykład jeden metr kwadratowy materiału na ubranie posiada wartość równą trzem gramom złota, a jeden kilogram masła — jednemu gramowi złota. Taki sposób wyrażania wartości byłby jednak niedogodny. Dlatego z pomocą przychodzi pojęcie skali cen. Według Marksa **skala cen** mierzy różne ilości złota pewną umownie przyjętą ilością złota, jako jednostką miary<sup>4)</sup>, na przykład jedna uncja, jeden gram itp. Jeśli teraz jakąś jednostkę monetarną, na przykład frank, zrównamy z określoną jednostką miary złota (np. 0,4 g) i ustalimy odpowiedni system jednostek pomocniczych (oparty albo o system dziesiętny, albo o inny, np. jeden funt szterling = 20 szylingów, a jeden szyling = 12 pensów), wówczas otrzymamy odpowiednią skalę cen, w której będziemy mogli odnaleźć cenę dla dowolnego towaru, wyrażoną w jednostce monetarnej, jako mierniku wartości. Powracając do naszego przykładu łatwo stwierdzimy, że cena jednego metra kwadratowego materiału wyniesie 7 franków i 50 centimów, a cena jednego kilograma masła — 2 franki i 50 centimów. Różnicę między miernikiem wartości a skalą cen Marks widzi w tym, że jako miernik wartości pieniądz określa wartość towarów, podczas gdy jako skala cen mierzy różne ilości złota określoną wagą złota, a nie wartość pewnej ilości złota wagą innej jego ilości, bo to byłoby nonsensem.

Złoto może być praktycznie sprawdzalnym miernikiem wartości dlatego, że stanowi ono bezpośrednią materializację **jednorodnej** pracy, „...w której całkowicie zanikła wszelka odrębność rzeczywistych prac przedstawionych w ich różnorodnych wartościach użytkowych”<sup>5)</sup>.

Jednocześnie złoto nie posiada ceny, ponieważ nie może być ono odniesione do samego siebie jako własnego ekwiwalentu. Tym samym w stosunku do złota, jako pieniądza, nie występuje problem odchylenia od wartości. Gdyby bowiem złoto mogło w relacjach wymiennych na inne towary wykazywać odchylenia od własnej wartości, nie mogłoby być miernikiem wartości. W wyniku działania prawa podaży i popytu ceny poszczególnych towarów mogą od-

chylić się od wartości, jeśli zaś chodzi o złoto, to jego nadmiar lub niedostatek w stosunku do potrzeb cyrkulacji towarów zostaje zrekompensowany: 1) na krótką metę — przez tezauryzację lub detezauryzację pieniądza, 2) na dłuższą metę — przez zmiany wysokości produkcji złota. W ten sposób dochodzimy znów do istoty markowskiego prawa obiegu pieniężnego, wyrażającego się stwierdzeniem, że ilość pieniądza wyznaczona jest przez ceny towarów, a nie odwrotnie. Prawo obiegu pieniężnego jest przeto logiczną konsekwencją pojmowania przez Marksa złota jako miernika wartości.

Postaramy się wyjaśnić to na przykładzie. Założmy, że wyprodukowanie jednego grama złota i jednego metra kwadratowego materiału wymaga 10 godzin pracy prostej, co oznacza, że cena 1 m<sup>2</sup> materiału wynosi jeden gram złota. Przyjmijmy dalej, że następuje wzrost wydajności pracy tylko przy produkcji złota (jeden gram złota równa się ośmiu godzinom pracy). Wówczas cena jednego metra kwadratowego materiału wyniosłaby 1,25 grama złota. Gdybyśmy teraz dopuścili możliwość zmiany ceny w wyniku nadmiernej podaży złota, przy tych samych nakładach pracy zużytej na jego wytworzenie (a taką możliwość dopuszczali zwolennicy teorii ilościowej), wówczas musiałoby dojść do nieekwiwalentnej wymiany, a mianowicie 1,25 grama złota (12,5 godziny pracy) na jeden metr kwadratowy materiału (10 godzin pracy). W tych warunkach złoto nie mogłoby pełnić funkcji miernika wartości. Trzeba więc przyjąć, że skoro produkcja złota przekracza potrzeby cyrkulacji, wówczas nadwyżka ta zaspokaja potrzeby tych, którzy gromadzą skarby. W przeciwnym razie produkcja złota uległaby zmniejszeniu, ponieważ nikt nie zgodzi się oddawać 12,5 godziny pracy za 10 godzin pracy.

Wreszcie Marks nie zajmował się ogólnym poziomem cen towarów, ponieważ wartość pieniądza była określona przez nakłady pracy ludzkiej, zużytej do produkcji pieniądza jako towaru. Pieniądz, jako miernik wartości świata towarów, mógł być dość dokładnym miernikiem wartości również dlatego, ponieważ Marks zakładał, że odchylenia cen od wartości są zjawiskiem przejściowym. Ceny oscylują dookoła wartości, ale nie mogą się od niej trwale oderwać.

Prawo wartości sformułowane przez Marksa jako prawo równowagi oznacza, że równowaga występuje wówczas, gdy relacje cen różnych towarów pokrywają się z relacjami ich wartości. Działanie tego prawa przejawia się jednak w ustanowieniu społecznej równowagi produkcji przez jej przypadkowe wahania<sup>6)</sup>. W systemie wolnokonkurencyjnej gospodarki kapitalistycznej, którą Marks opisywał, taki żywiołowy proces dostosowywania relacji cen do relacji wartości istotnie występował (przez mechanizm wyrównywania stopy zysku).

Przejdźmy teraz do rozważań dotyczących pieniądza w gospodarce socjalistycznej. Występuje tu pieniądz nie powiązany ze złotem — co do tego jesteśmy wszyscy zgodni. Różnice poglądów dotyczą natomiast pojęcia wartości pieniądza, skali cen i siły nabywczej pieniądza. Tok rozumowania Z. Fedorowicza jest następujący. Pieniądz, jako znak wartości, reprezentuje pracę społeczną, zmateralizowaną w produkcie globalnym społeczeństwa socjalistycznego. W konsekwencji tego jedynie logicznym określeniem skali cen dla tego rodzaju znaków wartości jest suma wartości, przypadająca na jednostkę monetarną, wynikająca ze stosunku (z podzielenia) całej wartości produktu społecznego przez sumę cen wszystkich produktów, składających się na ten produkt<sup>7)</sup>.

5) K. Marks: Kapitał, tom III, część 2, strona 466.

6) Porównaj Z. Fedorowicz, op. cit. strona 528.

\*) Artykuł ten stanowi dalszy ciąg artykułu w Nr. 12/63 „Wiadomości NBP”.

1) B. Minc: Problemy teorii pieniądza w ekonomii politycznej socjalizmu, „Wiadomości NBP”, Nr 2/1963, strony 65—71.

2) Z. Fedorowicz: Sporne zagadnienia teorii pieniądza w traktacie ekonomicznym B. Minca; „Wiadomości NBP”, Nr 11/1962, strony 526—531.

3) K. Marks: Kapitał, tom I, Warszawa 1951 r., strona 103.

4) K. Marks: Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej, Warszawa 1953 rok, strona 55.



B. Minc zwraca słusznie uwagę, że tak pojęta skala cen nie odpowiada znaczeniu tego terminu w rozumieniu nadanym mu przez Marksa, który uważał, że skala cen reprezentuje po prostu podziałkę, czyli ustalony stosunek różnych wielkości do podstawowej jednostki miary. Ta podstawowa jednostka miary (określona waga kruszcu) rozwija się w skalę dopiero przez jej podział na odpowiednie części<sup>7)</sup>. Jest również rzeczą bezsporną, że według Marksa spadek lub wzrost wartości złota nie wywiera żadnego wpływu na skalę cen, która pozostaje nie zmieniona, ponieważ reprezentuje ona tylko różne wagi kruszcu, bez względu na to, jakie wartości wagi te reprezentują. Tam zaś, gdzie Marks mówi, że skala cen może się zmieniać w wyniku zmiany stopy menniczej<sup>8)</sup>, chodzi oczywiście tylko o zmianę podziałki, jako miary samego pieniądza. Tak więc według Marksa skala cen może się zmieniać albo pozostawać bez zmiany, niezależnie od zmian wartości złota, czyli wartości pieniądza.

Tymczasem według Z. Fedorowicza skala cen zmienia się zawsze, ilekroć zmienia się ilość pracy społecznej, którą reprezentuje jednostka monetarna. W konsekwencji pojęcie skali cen, stosowane przez Z. Fedorowicza, różni się od pojęcia skali cen, używanego przez Marksa. Nieporozumienie wynika chyba stąd, że Z. Fedorowicz wychodzi z założenia, że określenie miernika wartości jest określeniem jakościowym (to znaczy wskazaniem, jaki towar służy dla względnego wyrażenia wartości innych towarów), natomiast określenie skali cen stanowi określenie ilościowe, wskazujące stosunek jednostki monetarnej do miernika wartości, a przez to samej wartości<sup>9)</sup>, przy czym przypisuje on takie stanowisko Marksovi, co nie jest słuszne. Według Marksa miernik wartości jest zarówno pojęciem jakościowym, jak i ilościowym, ponieważ ceny towarów wyrażane są w określonych ilościach złota<sup>10)</sup>.

Marks w zasadzie nie używa nawet pojęcia jednostki monetarnej, woli on posługiwać się określeniem „nazwa monetarna” wagi złota, ponieważ dla niego pieniądzem jest samo złoto, a nie dopiero moneta wybita ze złota. Towary są przyrównywane do złota, a do monety tylko w tym stopniu, w jakim reprezentuje ona określoną wagę kruszcu. Zresztą w okresie, gdy funkcjonował pieniądz kruszcowy, środkiem nabywczym były nie tylko monety, ale sztabki złota, grudki złota, czy też piasek złoty, jeśli chodzi o kraje wydobywające złoto. Rzucano garść złota na wagę i w ten sposób kupowano inne towary. Tylko niewygodą posługiwania się złotem w ten sposób przyczyniła się do rozpowszechnienia posługiwania się monetą. Ale to nie zmieniło istoty rzeczy<sup>11)</sup>, to znaczy tego, że złoto samo jest pieniądzem, a skala cen określa jednostki wagowe złota, a nie stosunek jednostki monetarnej do miernika wartości, jak twierdzi Z. Fedorowicz. Miernikiem wartości nie jest bowiem jakaś nieokreślona „góra” złota, lecz zawsze określona waga złota.

Spór o to czy pojęcia stosowane przez Z. Fedorowicza odpowiadają intencjom Marksa nie jest jednak istotny, ponieważ Z. Fedorowiczowi wolno stosować własne pojęcia o innym znaczeniu, a to tym bardziej, że w tym przypadku chodzi o pieniądz papierowy, a nie o pieniądz kruszcowy. Powstaje natomiast pytanie, czy pojęcie skali cen jest w ogóle potrzebne. Przecież sama wartość, przypadająca na jednostkę monetarną, określa po prostu wartość, którą pieniądz reprezentuje, ponieważ pieniądz pa-

pierowy nie posiada samostojnej wartości. To pojęcie jest proste, jasne, po co więc szukać innego. Przy pieniądzu kruszcowym pojęcie skali cen, jako skali różnych ilości wagowych złota, było pojęciem uzupełniającym w stosunku do pojęcia miernika wartości. Należy też mieć na uwadze fakt, że w okresie, w którym żył Marks, występowały w niektórych krajach różne skale cen, ponieważ cyrkulowały obok siebie monety o różnej wadze, nazwie i o różnych wzajemnych relacjach (funty, gwiney, suwereny), co tym bardziej wywoływało potrzebę podkreślenia znaczenia skali cen.

Ale to zbędne pojęcie skali cen, stosowane przez Z. Fedorowicza, pociąga za sobą cały szereg niepotrzebnych komplikacji w rozumowaniu, o czym wypadnie nam jeszcze wspomnieć. Wróćmy jednakże do pierwszego członu rozumowania Z. Fedorowicza, w którym stwierdza on, że pieniądz jako znak wartości reprezentuje pracę społeczną, zmaterializowaną w produkcie globalnym społeczeństwa socjalistycznego. Powstaje od razu wątpliwość, co należy rozumieć przez produkt globalny, czy tak zwany produkt brutto, to znaczy sumę wartości wszystkich produktów wytworzonych w różnych stadiach produkcji, czy tylko tak zwany dochód narodowy brutto, to znaczy wartość produktów finalnych, nie pomniejszoną o amortyzację. W tym drugim ujęciu słowo „brutto” odnosi się rzecz jasna tylko do produktów finalnych, występujących w postaci dóbr inwestycyjnych.

Sięgając do innych rozważań Z. Fedorowicza<sup>12)</sup> nie można mieć wątpliwości, że chodzi mu o pojęcie produktu globalnego w ujęciu podanym przez nas na pierwszym miejscu. Ale z takim ujęciem zagadnienia nie można się zgodzić, ponieważ wówczas dodajemy do siebie kilka razy te same wartości (raz — pracę uprzedmiotowioną w koksie, rudzie żelaza itd., drugi raz — w stali itd., a w końcu to wszystko dodajemy razem łącznie z produktem finalnym w postaci np. samochodu).

Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że suma wartości, jaką społeczeństwo tworzy w danym okresie czasu, jest równa tylko wartości produktów finalnych. Skoro więc Z. Fedorowicz chce wyprowadzić wartość pieniądza (co oczywiście jest możliwe tylko na przykładach abstrakcyjnych) przez podzielenie całej wartości produktu społecznego przez sumę cen wszystkich produktów, składających się na ten produkt, to trzeba stwierdzić, że dowodu na prawidłowość takiej tezy wyprowadzić się nie da nawet w teorii. Wszelkie bowiem zmiany w metodach wytwarzania lub w organizacji przedsiębiorstw będą powodowały zmiany sumy cen produktu globalnego w innym stopniu, lub niezależnie od zmian sumy cen produktu finalnego.

Połączenie na przykład w jedno przedsiębiorstwo montowni samochodów, produkcji silników, podwozi itp., stanowiących poprzednio oddzielne przedsiębiorstwa, mniejszy wolumen sprzedawanych produktów, wobec czego suma cen produktu globalnego ulegnie zmniejszeniu. Wówczas, zgodnie ze sformułowaniem Z. Fedorowicza, wynikałoby, że zmieni się wartość pieniądza. W tym bowiem przypadku przy tej samej wartości produktu globalnego zmieni się suma cen tego produktu (ponieważ część produktów przestanie być przedmiotem sprzedaży), wobec tego na jednostkę monetarną przypadnie więcej wartości.

Do takich, zgoła nieoczekiwanych wniosków musi prowadzić rozumowanie oparte nie na produkcji finalnej, lecz na produkcie globalnym.

Tezę Z. Fedorowicza należałoby, moim zdaniem, sprecyzować w ten sposób, że znak wartości reprezentuje pracę społeczną, zmaterializowaną w produkcie finalnym (dochodzie narodowym) społeczeństwa socjalistycznego.

Niezależnie jednak od tej poprawki należy się zgodzić z uwagą W. Brusa<sup>13)</sup>, że skoro Z. Fedorowicz stawia tezę, iż znak wartości w gospodarce socjalistycznej reprezentuje nie złoto, lecz pracę społeczną, zmaterializowaną w produkcie społecznym —

7) K. Marks: Kapitał, tom I, strona 103.

8) K. Marks: Przyczynek do krytyki... op. cit., strona 117.

9) Porównaj Z. Fedorowicz: Pieniądz w gospodarce socjalistycznej, PWN, Warszawa 1962, strona 146.

10) Porównaj K. Marks: Kapitał, tom I, strona 103.

11) „Złoto w sztabkach i złoto jako moneta różnią się jedno od drugiego nie więcej niż jego nazwa monetarna i jego nazwa wagowa. To co w drugim przypadku występuje jako różnica w nazwie, występuje w pierwszym przypadku jako zwykła różnica postaci. Złotą monetę można wrzucić do tygla i przemienić... w złoto... tak jak na odwrót, wystarczy sztabkę złota tylko posłać do mennicy, aby odzyskać formę monety. Przemiana i powrotna przemiana z jednej postaci w drugą okazuje się operacją czysto techniczną”. (K. Marks: Przyczynek do krytyki... op. cit., strona 103).

12) Porównaj Z. Fedorowicz: Pieniądz... op. cit., strony 175—179.

13) W. Brus: Pieniądz w gospodarce socjalistycznej; „Ekonomista”, 1963 r., Nr 5, strony 906—907.



wówczas musi polegać na sobie samym, a nie na Marksie, dla którego pieniądz papierowy był znakiem wartości tylko za pośrednictwem towaru-pieniądza (złota), a nie bezpośrednio. Z. Fedorowicz doszukuje się potwierdzenia swoich tez w twierdzeniu Marksa, że „rozwinęty względny wyraz wartości, czyli nieskończony szereg względnych wyrazów wartości, staje się szczególną formą względną wartości towaru-pieniądza... Przeczytajmy na wspak pozycję jakiegoś cennika, a otrzymamy wielkość wartości pieniądza, wyrażoną we wszelkich możliwych towarach”<sup>14</sup>). Określenie „wszelkie możliwe towary” odnosi się jednak u Marksa zawsze do poszczególnych towarów, a nie do średniej ich wartości. Dla Marksa „wszelkie” możliwe towary wyrażają wartość pieniądza tylko w tym znaczeniu, że na przykład dwie uncje złota równają się dwudziestu lokom piont lub jednemu surdutowi, lub dziesięciu funtom herbaty itp., a nie średniej wartości wszystkich towarów (porównaj Kapitał tom I, str. 74).

Zdaniem naszym słuszną jest teza Z. Fedorowicza, że przy pieniądzu papierowym, oderwanym od złota, jego wartość określona być może tylko przez pracę społeczną, zmaterializowaną w całym produkcie społecznym (z poprawką naszą, że chodzi o produkt finalny). Ale taka teza nie wywodzi się od Marksa, który nie zajmował się pieniądzem oderwanym od złota i nie posługiwał się w swoich rozważaniach ani ogólnym (średnim) poziomem cen towarów, ani też pojęciem ogólnej (średniej) wartości towarów. To oczywiście nie oznacza, że tezy Z. Fedorowicza pozostają w sprzeczności z Marksem, ponieważ Marks w swoich rozważaniach uogólniał tylko określony typ stosunków ekonomicznych.

Nie wydaje się z kolei rzeczą słuszną identyfikowanie przez B. Mincę skali cen z siłą nabywczą pieniądza<sup>15</sup>). Nie ma bowiem potrzeby używania dwóch terminów dla określenia tego samego zjawiska ekonomicznego. Siłą nabywczą pieniądza określa ogólny poziom cen, a nie ilość społecznie niezbędnych nakładów pracy, skryzalizowanych w masie towarów przyjętych za podstawę obliczenia ogólnego poziomu cen. Siła nabywcza pieniądza oznacza po prostu, co można za pieniądź kupić. Jeśli siła nabywcza pieniądza wzrasta, oznacza to, że za określoną ilość pieniądza można nabyć więcej towarów w znaczeniu wartości użytkowych. Ale to wcale nie oznacza, że można za nią nabyć więcej wartości. Jeśli bowiem w tym samym okresie nakłady pracy społecznej na wytworzenie określonej ilości towarów spadną (wskutek wzrostu wydajności) bardziej niż ceny, wówczas za jednostkę pieniężną będziemy mogli nabyć więcej towarów, ale mniej wartości.

Poruszając problem skali cen B. Minc pisze, że w sferze środków produkcji skala cen jest wyższa, niż w sferze środków spożycia<sup>16</sup>). Dzieje się tak dlatego, że w sferze środków produkcji ceny ustalone są na niższym poziomie niż w sferze środków spożycia, dzięki czemu za jednostkę pieniądza można nabyć w pierwszym przypadku więcej wartości skryzalizowanej w towarach niż w drugim przypadku. Jeśli tak, to pojęcie skali cen w ujęciu B. Mince byłoby bliskie ujęciu tego zagadnienia przez Z. Fedorowicza. W obydwóch bowiem przypadkach skala cen reprezentuje ilość pracy społecznej reprezentowanej przez jednostkę monetarną. Skala jest większa, gdy ilość tej pracy jest większa. Różnica polegałaby tylko na tym, że Z. Fedorowicz uznaje tylko jedną skalę cen, to znaczy w stosunku do całego produktu społecznego, a B. Minc natomiast dopuszcza występowanie dwóch różnych skal cen. W każdym razie tak pojętej skali cen nie należy identyfikować z siłą nabywczą pieniądza w ogólnie przyjętym znaczeniu tego pojęcia, można natomiast identyfikować ją z pojęciem wartości pieniądza (wartością reprezentowaną przez pieniądź<sup>17</sup>), chociaż w tym przypadku powstaje również pytanie, po co dwa terminy dla określenia tej samej wielkości.

Rzecz się nieco wyjaśnia, jeśli zważymy, że to co Z. Fedorowicz i ja rozumiemy przez siłę nabywczą pieniądza, B. Minc uważa za jednoznaczne z wartością pieniądza. B. Minc mianowicie dla określenia wartości pieniądza posługuje się następującym równaniem<sup>18</sup>) (pod które wstawiamy dowolnie przyjęte liczby):

$$\text{wartość pieniądza} = \frac{x}{y \cdot M}$$

gdzie:

x oznacza masę towarów po cenach stałych,  
y oznacza szybkość obiegu pieniądza,  
M oznacza ilość (sumę) pieniądza. Niech teraz:

$$\begin{aligned} x &= 1.200 \text{ i jest niezmiennie,} \\ y &= 12 \text{ i jest niezmiennie,} \\ M &= 100 \text{ lub } 150 \text{ (jak zakłada prof. B. Minc);} \end{aligned}$$

otrzymamy wówczas dla dwóch różnych sytuacji następujący wynik:

$$\begin{aligned} 1. \text{ Wartość pieniądza } 19) &= \frac{1.200}{12 \times 100} = 1 \\ 2. \text{ Wartość pieniądza } &= \frac{1.200}{12 \times 150} = 0,66 \end{aligned}$$

Co z tego wynika? Przede wszystkim z przytoczonego równania nie dowiadujemy się o wartości pieniądza, lecz o zmianie wartości pieniądza i to tylko wówczas, jeśli w liczniku będziemy oznaczać masę towarów w cenach stałych. W przeciwnym przypadku, to znaczy gdy liczymy w cenach bieżących, otrzymamy zawsze wynik równy jedności. Następnie wskaźniki te tylko wtedy reprezentują zmianę wartości pieniądza (pokrywającą się ze zmianą jego siły nabywczej), jeśli założymy, że rozpatrywaną masę towarów uzyskujemy w obu przypadkach przy tych samych nakładach pracy społecznej. Jeśli tak, to istotnie możemy przyjąć, że w drugiej sytuacji i wartość pieniądza, i jego siła nabywcza spadły o jedną trzecią. Ale bez takiego założenia — co oznacza tylko jeden z możliwych przypadków — równanie to określa ściśle jedynie zmiany siły nabywczej pieniądza, a nie zmiany jego wartości. Z faktu, że suma cen równa się sumie wartości nie można przecież wyciągnąć wniosku, że zmiana sumy cen musi się równać zmianie sumy wartości. Każdy bowiem poziom cen, wyższy czy niższy, równa się wartości, chociażby ta nie zmieniała się wcale. Jeśli suma cen rośnie wskutek wzrostu cen jednostkowych, wówczas identyczne jak poprzednio wartości wyrażane są po prostu w wyższych cenach. Spada wówczas siła nabywcza pieniądza oraz wartość pieniądza, ale bynajmniej nie w równym stopniu, jeśli procesowi temu towarzyszy wzrost lub spadek nakładów pracy ludzkiej na jednostkę produkcji.

Wydaje się, że doszliśmy już do zestawienia tak różnych poglądów i pojęć, że całe zagadnienie wydaje się bardziej skomplikowane, niż jest nim w istocie. Własny pogląd na nie przedstawimy na tle niżej podanego przykładu.

W kolumnie 2 i 4 przedstawione zostały ilości godzin pracy w przeliczeniu na pracę prostą. Dla uproszczenia pomijamy przyrost zapasów oraz zakładamy, że każdy z tych działów produkcji wytwarza potrzebne mu surowce we własnym zakresie. Pomijamy też całą sferę nieprodukcyjną, która wywiera poważny wpływ na strukturę produkcji oraz na poziom cen w dziale II w stosunku do poziomu cen w dziale I. W okresie wyjściowym (I) jednostce pieniądza odpowiadały trzy godziny pracy (600 : 200 = 3). Natomiast siły nabywczej pieniądza w ujęciu statycznym nie można w ogóle obliczyć, bo otrzymamy zawsze jedność (600 : 600 = 1) i to jedność bez żadnego odniesienia poza samym pieniądzem<sup>20</sup>). Założmy teraz, że w następnym okresie (II) wartość produkcji (czystej) wzrasta o 100%, z

14) K. Marks: Kapitał, tom I, strona 100.

15) Porównaj B. Minc, op. cit., strona 69.

16) B. Minc, op. cit., strona 69.

17) Jeśli w dalszym tekście niniejszego artykułu używać będziemy określenia wartości pieniądza (z uwagi na dogodniejszą formę słowną), należy przez nią rozumieć wartość reprezentowaną przez pieniądź.

18) Porównaj B. Minc, op. cit., strona 70.

19) Jednostki pieniądza według terminologii B. Mince.

20) Co oczywiście sprowadzałoby się do stwierdzenia, że 1 zł = 1 zł.



Tabela 1

| Rodzaj produkcji<br>i elementy ceny           | Dochód narodowy<br>(w miliardach określonych<br>jednostek) |                                     |                                |                                     |               |
|-----------------------------------------------|------------------------------------------------------------|-------------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------|---------------|
|                                               | I okres                                                    |                                     | II okres                       |                                     |               |
|                                               | w go-<br>dzi-<br>nach<br>pracy                             | w jednos-<br>tkach pie-<br>niężnych | w go-<br>dzi-<br>nach<br>pracy | w jednos-<br>tkach pie-<br>niężnych |               |
|                                               |                                                            |                                     |                                | ceny<br>stałe                       | ceny<br>bież. |
| 1                                             | 2                                                          | 3                                   | 4                              | 5                                   | 6             |
| <b>I. Środki produkcji (in-<br/>westycje)</b> |                                                            |                                     |                                |                                     |               |
| 1. płace                                      | 180                                                        | 45                                  | 270                            | 90                                  | 120           |
| 2. produkt dodatkowy                          | ×                                                          | 5                                   | ×                              | 10                                  | -20           |
| 3. razem                                      | ×                                                          | 50                                  | ×                              | 100                                 | 100           |
| <b>II. Środki spożycia</b>                    |                                                            |                                     |                                |                                     |               |
| 1. płace                                      | 420                                                        | 105                                 | 630                            | 210                                 | 280           |
| 2. produkt dodatkowy                          | ×                                                          | 45                                  | ×                              | 90                                  | 120           |
| 3. razem                                      | ×                                                          | 150                                 | ×                              | 300                                 | 400           |
| <b>III. Ogółem (I + II)</b>                   |                                                            |                                     |                                |                                     |               |
| 1. płace                                      | 600                                                        | 150                                 | 900                            | 300                                 | 400           |
| 2. produkt dodatkowy                          | ×                                                          | 50                                  | ×                              | 100                                 | 100           |
| 3. razem                                      | ×                                                          | 200                                 | ×                              | 400                                 | 500           |

czego w połowie z tytułu wzrostu zatrudnienia (z 600 godzin pracy na 900 godzin pracy), a w połowie w wyniku wzrostu wydajności pracy. Zatrzymując się na razie przy kolumnie 5, w której podana jest wycena towarów w cenach stałych, to znaczy w cenach okresu I, otrzymujemy nową wartość pieniądza, która wynosi 2,25 godzin pracy. Wartość pieniądza spadała dlatego, ponieważ produkcja wzrosła w większym stopniu niż nakłady pracy ludzkiej, a to dzięki wzrostowi wydajności pracy. Natomiast siła nabywcza pieniądza nie uległa zmianie, ponieważ nie zmieniły się ceny<sup>21)</sup>. Gdyby płace za jedną godzinę pracy nie wzrosły w okresie II (proporcjonalnie do wydajności), wówczas rzecz jasna cały produkt społeczny mógłby być sprzedany nie za 400 mld złotych, tylko za 300 mld złotych. W tym przypadku siła nabywcza pieniądza wzrosłaby o 33%.

$\left(\frac{400}{300} \cdot 100 = 0,33\right)$  przy niezmienniej wartości pieniądza  $(900 : 300 = 3)$ .

Przyjmijmy teraz z kolei założenia kolumny 6. Wskutek silniejszego wzrostu płac od wydajności pracy musiał nastąpić wzrost cen środków spożycia. Jednocześnie nie zmieniono cen dóbr inwestycyjnych, wobec czego sprzedawane one są poniżej kosztów. W tym przypadku wartość pieniądza wynosi 1,8 godziny pracy  $(900 : 500)$ , co oznacza, że spadła ona do poziomu 0,6 wartości pieniądza w okresie I<sup>22)</sup>, natomiast siła nabywcza pieniądza spadła do poziomu 0,8 w porównaniu do okresu I<sup>23)</sup>.

Jednakże całe porównanie zmian wartości pieniądza ze zmianami jego siły nabywczej mogliśmy przeprowadzić tylko dlatego, że założyliśmy jako wiadomą ilość jednorodnej pracy społecznej, liczonej w jednostkach czasu pracy prostej. Natomiast w rzeczywistości wartość pieniądza jest niesprawdzalna.

21) Łatwo zauważyć dlaczego tak się stało. Otóż płaca wzrosła z 25 gr  $(45 : 180 = 0,25)$  w okresie I do 33 gr  $(90 : 270 = \frac{1}{3})$  w okresie II, a więc o 33,3%, to jest o tyle, o ile wzrosła wydajność pracy, co z kolei było możliwe dlatego, że nie zmieniły się proporcje podziału dochodu narodowego. Gdyby wzrósł udział inwestycji, płace musiałyby wzrosnąć mniej niż wydajność pracy, a gdyby udział inwestycji spadł, wówczas płace mogłyby wzrosnąć więcej niż wydajność pracy.

22)  $\frac{1,8}{3} = 0,6$ .

23)  $\frac{400}{500} = 0,8$ . Jednocześnie wskaźnik ogólnego poziomu cen, wyrażony odwrotnością tego ułamka, wyniósłby 125 (okres I = 100).

Sprawdzalne są tylko zmiany siły nabywczej pieniądza. Ją to właśnie, a nie wartość pieniądza, wyraża ogólny poziom cen. Z. Fedorowicz twierdzi wprawdzie, że można oceniać zmiany wartości pieniądza (choćby bardzo ogólnie i niedokładnie), porównując kształtowanie się ogólnego poziomu cen i wskaźnika wydajności pracy. Jeśli poziom cen nie ulega zmianie, a wydajność pracy rośnie, to w następstwie tego spada wartość jednostki towaru, spada stosunek wartości produktu społecznego do sumy jego cen, spada wartość reprezentowana przez jednostkę monetarną<sup>24)</sup>. Jednakże i w tym przypadku trudności piętrzą się znaczne. Jak skonstruować ogólny wskaźnik wydajności pracy, skoro nie można na przykład porównać zmian w wydajności pracy hutnika i kolejarza. Ponadto nigdy nie wiadomo, w jakim stopniu ilość produkcji, przypadająca na jednego robotnika, wynika z postępu technicznego, a w jakim z lepszej sprawności robotnika lub większego trudu ponoszonego przy pracy.

Jednakże okoliczność, że w praktyce nie możemy określić wartości pieniądza, nie przysparza nam szczególnych kłopotów przy analizie zjawisk pieniężnych. Przy analizie kształtowania się zjawisk gospodarczych<sup>25)</sup>. Wystarczy nam operować takimi elementami, jak ceny, płace, koszty, akumulacja finansowa. Poza tym istotne znaczenie ma względny wyraz wartości. W praktyce nie występuje potrzeba określenia wartości pieniądza. Niezależnie bowiem od tego, jakiej wartości odpowiada jednostka monetarna, ważne jest tylko to, że na przykład jeden kilogram masła kosztuje 80 zł, a jedna para pończoch na przykład 40 zł. Chodzi bowiem zawsze o możliwość badania stosunku cen do nakładów pracy społecznej dla oceny dostosowania produkcji do potrzeb społecznych.

Nie interesuje też nas stosunek sumy wartości do sumy cen, lecz relacje cen do relacji wartości. Jednakże o tych relacjach, a tym samym o odchyleniach cen od wartości, możemy wnosić tylko pośrednio (choć niedokładnie<sup>26)</sup>) na podstawie wskaźników rentowności produkcji poszczególnych towarów i odchylen tych wskaźników od przeciętnego wskaźnika rentowności (akumulacji finansowej).

W związku z tym powstaje jednak wątpliwość, czy pieniądź w warunkach znanych nam systemów cen w gospodarce socjalistycznej może być miernikiem względnej wartości poszczególnych towarów. Sytuacja jest bowiem różna od tej, którą opisywał Marks. W wolnokonkurencyjnej gospodarce kapitalistycznej ceny tylko oscylowały wokół wartości i dlatego przejściowe odchylenia nie miały większego znaczenia. Pieniądź mógł być powszechnym ekwiwalentem, bo na zasadach ekwiwalentności oparta była wymiana towarów jako wartości. Walor praw ekonomicznych opiera się nie na tym, że rzeczywistość jest idealnym odzwierciedleniem prawidłowości uchwyconych przez teorię, lecz że prawidłowości te torują sobie drogę w rzeczywistości przez przejściowe odchylenia. Życie nie stoi bowiem nigdy w miejscu i dlatego norma toruje sobie drogę przez odchylenia. Ale jeśli odchylenia są trwałe, mało tego, jeśli stawia się je nawet jako normę postępowania — obojętnie czy słusznie, czy niesłusznie — to czy pieniądź istotnie może być miernikiem wartości towarów przez określenie ich cen. Co to za miernik wartości i powszechny ekwiwalent, skoro za 100 złotych kupuje się za każdym razem lub w większości przypadków różne ilości uprzedmiotowionej pracy społecznej. Jeszcze od biedy można by się zgodzić, że w ramach tej samej grupy nabywców na przykład konsumentów, przejawia się w jakimś stopniu charakter pieniądza jako powszechnego ekwiwalentu w ten sposób, że co na jednym artykule się traci, to na innym się zyskuje, jeśli przyjmujemy dość szeroki „koszyk” towarów. To samo można powie-

24) Z. Fedorowicz: op. cit., strona 528.

25) Na przykład dynamika dochodu narodowego i jego podział, dochody realne ludności, równowaga rynkowa itp.

26) Odchylenie rentowności na produkcji danego towaru od przeciętnej może wynikać nie tylko ze stosunku kosztów do ceny tegoż towaru, lecz także z powodu odchylenia cen od wartości materiałów zużywanych do produkcji.



dzień o inwestorze. Ale już w żadnym przypadku, przy różnym systemie cen dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych, nie można twierdzić, że pieniądź występuje jako jednolity, powszechny ekwiwalent w obu działach produkcji, bo tu nie się nie kompensuje. Niska cena lokomotywy nie kompensuje wysokiej ceny ubrania.

Czy to oznacza, że pieniądź w socjalizmie nie może być w ogóle miernikiem wartości? Chyba nim być może, ale trzeba odnieść jego funkcje jako miernika wartości nie do cen zbytu, lecz do kosztów czy też cen fabrycznych, a więc do wielkości które eliminowałyby rażące i stałe odchylenia od wartości. Można by tu powołać się na przyjętą przez ONZ metodę obliczania dochodu narodowego, przy której potrąca się z dochodu narodowego podatek obrotowy jako podatek konsumpcyjny, ponieważ podatek ten najbardziej zniekształca strukturę cen oraz proporcje podziału dochodu narodowego. Stawiając w ten sposób sprawę rzucam rzecz jasna tylko myśl, która wymagałaby bliższego opracowania, a rzucam ją dlatego, żeby nie posługiwać się koncepcją pieniądza jako miary wartości i powszechnego ekwiwalentu, oderwaną od życia.

Wróćmy teraz do zagadnienia siły nabywczej pieniądza. Możemy rzecz jasna badać ogólną siłę nabywczą pieniądza, bądź też siłę nabywczą pieniądza oddzielnie w zakresie środków produkcji i oddzielnie w zakresie środków spożycia. W świetle podanego wyżej przykładu (porównanie kolumny 5 i 6) zmiany siły nabywczej pieniądza przedstawiają się następująco (okres I = 100):

|                                                       |     |
|-------------------------------------------------------|-----|
| 1. Ogólna siła nabywczą pieniądza                     | 80  |
| 2. Siła nabywczą pieniądza w sferze środków spożycia  | 75  |
| 3. Siła nabywczą pieniądza w sferze środków produkcji | 100 |

Zgadzam się w pełni z B. Mincem, że ogólna siła nabywczą pieniądza ma znaczenie li tylko statystyczne<sup>27)</sup>; obliczanie jej zmian nie pozwala bowiem na żadną ocenę sytuacji, jeśli równocześnie nie obliczy się oddzielnie siły nabywczej pieniądza w sferze inwestycyjnej i konsumpcyjnej. Ta ostatnia sfera ma przy tym znaczenie decydujące, jeśli rozpatrujemy zagadnienie z punktu widzenia równowagi rynkowej. Z tego bowiem punktu widzenia poziom cen dóbr inwestycyjnych jest obojętny, ponieważ sprowadza się on głównie do tego, na jakim poziomie nastąpią rozliczenia pieniężne w ramach gospodarki uspołecznionej.

Jednakże łatwo zauważyć, że do podanego wyżej obliczenia zmian siły nabywczej pieniądza nie była nam potrzebna ani tak zwana ilość pieniądza w obiegu, ani też szybkość jego obiegu, która zresztą oddzielnie brana jest wielkością w praktyce niewymierną. Zmiany siły nabywczej pieniądza mierzy się po prostu na podstawie obliczenia sumy cen wszystkich towarów w dwóch cenach: cenach okresu poprzedniego i cenach okresu bieżącego. Uzyskane w ten sposób sumy dzielimy: pierwszą przez drugą dla wyrażenia wskaźnika zmiany siły nabywczej pieniądza, drugą przez pierwszą — dla wyrażenia zmiany ogólnego poziomu cen.

Na tle powyższych rozważań wypada jeszcze rozpatrzyć problem „dwupoziomowości” cen środków produkcji<sup>28)</sup> i środków spożycia. Na wstępie należy zaznaczyć, że pogląd, jakoby właśnie w socjalizmie istniały dwa systemy ustalania cen, w przeciwieństwie do gospodarki kapitalistycznej, polega w znacznej mierze na nieporozumieniu. Również w kapitalizmie ceny dóbr konsumpcyjnych kształtują się na znacznie wyższym poziomie niż ceny dóbr inwestycyjnych (licząc rzecz jasna poziom cen w stosunku do kosztów produkcji). Wynika to stąd, że wysokość cen dóbr konsumpcyjnych kształtuje się w poważnym

zakresie pod wpływem dość wysokich stawek, tak zwanych podatków pośrednich.

Może to wydać się komuś rzeczą zaskakującą, ale udział podatku obrotowego w cenie towarów i usług nabywanych przez ludność jest podobny w Anglii i w Polsce. W roku 1960 udział podatku obrotowego w łącznych wydatkach konsumpcyjnych ludności wynosił: w Anglii 17,4%, w Polsce — 21,7%. Natomiast w porównaniu do dochodu narodowego udział podatku obrotowego był prawie identyczny: w Anglii 14,2%, w Polsce 14,0%. Wyjaśnienie tego jest proste. Ceny środków spożycia muszą być ustalane na wyższym poziomie od cen środków produkcji również i w gospodarce kapitalistycznej i to co najmniej o tyle, o ile zawierają one podatki pośrednie, pobierane na rzecz utrzymania sfery nieprodukcyjnej. W tym bowiem zakresie nie działa wyrównująco mechanizm stopy zysków.

„Dwupoziomowość” cen jest faktem. W konsekwencji tego jest również faktem, że jednostka monetarna reprezentuje więcej społecznych nakładów pracy w sferze środków produkcji niż w sferze środków spożycia. W polemice z B. Mincem, Z. Fedorowicz wysuwa ważny argument, że to nie narusza jednak jednolitości pieniądza, który jako miernik wartości zyskuje określoność tylko w zestawieniu sumy cen i wartości wszystkich towarów<sup>29)</sup>. Z tym się można zgodzić, ale pod warunkiem, że dla tak pojmowanego miernika wartości znajdzie się po drugiej stronie, to znaczy po stronie towarów, adekwatny poziom odniesienia. W przeciwnym przypadku rozważania takie zmierzają w istocie rzeczy do wykazania, że tylko pieniądź musi być abstrakcyjnie idealnym, jednolitym miernikiem wartości, natomiast to, co on mierzy, może stanowić dowolną mozaikę cen i wartości. Gdyby nasz pieniądź nie zawierał w sobie istotnie czegoś z dwóch walut — jak twierdzi B. Minc — to nie byłoby potrzeby obliczania na przykład dochodu narodowego w tak zwanych cenach „umownych” dla uzyskania prawidłowej struktury podziału tego dochodu oraz prawidłowej jego dynamiki<sup>30)</sup>. Jest zresztą w pełni zrozumiałe, że abstrakcyjnie jednolity pieniądź znajduje dopiero właściwy odpowiednik w abstrakcyjnym układzie cen „umownych”. Można by tego uniknąć, gdyby uznać za podstawę odniesienia dla miernika wartości inne wielkości niż system cen, oparty na tak zwanych cenach zbytu.

W związku z tym również odchylenia cen od wartości wyjaśniać należy inaczej, niż czyni to Z. Fedorowicz. Wbrew jego twierdzeniom i zresztą do niedawna moim własnym, uważam, że odchylenia te należy rozpatrywać — zgodnie ze stanowiskiem B. Minca — tylko w ramach omawianych dwóch działów produkcji. Ostatecznym celem produkcji jest konsumpcja. Jeśli przeto chce się badać dostosowanie produkcji do potrzeb społecznych (po uwzględnieniu preferencji społecznych), to można tego dokonać tylko analizując relacje cen i relacje wartości w ramach środków spożycia. Skoro zaś ostatecznym celem produkcji jest konsumpcja, to wszelkie ponoszone przez społeczeństwo nakłady pracy ludzkiej służą produkcji środków spożycia. Wobec tego przyrost majątku trwałego (inwestycje netto) można rozpatrywać jako sumę nie „rozliczonych” jeszcze (przez amortyzację) nakładów na produkcję środków spożycia. W konsekwencji suma „rozliczonych” nakładów na produkcję środków spożycia musi się równać ich wartości, a wartość ta sumie cen środków spożycia. Stawiając w ten sposób sprawę, trzeba się zgodzić, że występuje równość sumy cen i wartości w ramach produkcji środków spożycia. W konsekwencji musi wystąpić też równość sumy wartości i sumy cen w zakresie dóbr inwestycyjnych.

W obu tych przypadkach będziemy tylko mieli do czynienia z różnym poziomem cen w stosunku do kosztów produkcji, a jednostka monetarna będzie reprezentować różne ilości pracy społecznej w obu

<sup>27)</sup> Porównaj B. Minc: *Ekonomia polityczna socjalizmu*; FWN, Warszawa 1963 rok, strona 407.

<sup>28)</sup> Jednakże w znaczeniu produktów finalnych, a więc dóbr inwestycyjnych.

<sup>29)</sup> Porównaj Z. Fedorowicz: *Sporne zagadnienia...* op. cit., strona 529.

<sup>30)</sup> Obliczenia takie przeprowadza u nas GUS. Warto przytoczyć, że jeśli wzrasta udział inwestycji, to z uwagi na to, że ceny są w tej sferze niższe, obniża to również dynamikę dochodu narodowego.



omawianych działach produkcji. Z. Fedorowicz odpowie nam zaraz, że pieniądź przestaje być wówczas jednorodną kategorią oraz że nie wolno dodawać do siebie mil angielskich i kilogramów<sup>31)</sup>. Ale wbrew temu twierdzą, że można dodawać do siebie różne miary długości, ponieważ dają się one sprowadzić do wspólnego mianownika. (Nie można tylko dodawać na przykład metrów do kilogramów). Właśnie nasz GUS takiego obliczenia dokonuje, obliczając dochód narodowy w tak zwanych cenach umownych. W ten sposób sprowadza on do wspólnego mianownika „walutę środków spożycia” i „walutę dóbr inwestycyjnych”. Zresztą historia pieniądza dostarcza dowodów na możliwość występowania różnych mierników wartości. Były przecież okresy, kiedy funkcję miernika wartości spełniało równocześnie złoto i srebro. Należy więc zgodzić się z B. Mincem, że jedność pieniądza socjalistycznego nie opiera się na tym, że występuje on jako jednolity powszechny ekwiwalent w różnych sferach obrotu gospodarczego, lecz że może on przechodzić do różnych sfer tego obrotu i zwalniać w nich z zobowiązań, chociażby jego siła nabywcza w tych sferach była różna i chociażby mógł on tylko pod pewnymi warunkami przechodzić z jednej sfery obrotu do drugiej<sup>32)</sup>.

Reasumując należy stwierdzić, co następuje:

1) ponieważ nie możemy obliczyć wartości towarów w sposób bezpośredni (w godzinach pracy prostej), nie możemy również określić wartości pieniądza papierowego, ponieważ jego wartość jest pochodną war-

tości wszystkich towarów wchodzących w skład produktu finalnego. Ale jednostka monetarna stanowi jakiś ułamek sumy wartości reprezentowanej przez dochód narodowy (sumę wartości produktów finalnych). Ponieważ zaś każdy towar stanowi również jakiś ułamek dochodu narodowego, przeto porównanie tych ułamków daje porównanie wartości różnych towarów. Pozostaje to w zgodzie z podstawową tezą ekonomii marksistowskiej, że wartość można wyrazić tylko w sposób względny, że można obliczać tylko relacje wartości różnych towarów;

2) pozostaje sprawą otwartą, w jakim znaczeniu możemy mówić o funkcji pieniądza jako miernika wartości w warunkach, w których ceny wykazują trwałe odchylenia od wartości;

3) pojęcie skali cen jest zbędne w odniesieniu do pieniądza papierowego;

4) praktyczne znaczenie w analizie zjawisk pieniężnych posiada pojęcie siły nabywczej pieniądza, przy czym należy odróżnić siłę nabywczą pieniądza w sferze środków produkcji od siły nabywczej pieniądza w sferze środków spożycia. Można obliczać tylko zmiany siły nabywczej pieniądza, nie można natomiast obliczyć jej poziomu;

5) z punktu widzenia analizy dostosowania produkcji do potrzeb społecznych istotne znaczenie posiada badanie odchyleń cen od wartości (kosztów produkcji) w sferze produkcji środków spożycia. Natomiast dla celów badania proporcji podziału pracy społecznej między spożycie i akumulację występuje potrzeba liczenia dochodu narodowego w tak zwanych cenach umownych, to znaczy w cenach zawierających proporcjonalne obciążenie produktem dodatkowym (produktem dla społeczeństwa).

31) Porównaj Z. Fedorowicz: Pieniądz... op. cit., strona 156.

32) Porównaj B. Minc, op. cit., strona 68.

TADEUSZ CHOLIŃSKI

## Polityka kredytowa w świetle nowych przepisów o upłynnianiu zapasów zbędnych i nadmiernych

W oparciu o postanowienia Uchwały Rady Ministrów Nr 426 z dnia 19 grudnia 1960 roku przedsiębiorstwa zobowiązane zostały, poczynając od roku 1963, do sporządzania rocznych planów zapasów, jako integralnej części planów techniczno-ekonomicznych. W planie rocznym zapasów, w tak zwanym „planie normowanych środków obrotowych”, przedsiębiorstwo ma wykazać planowany na dany kwartał stan poszczególnych grup zapasów.

Wykazane w planie zapasy i normatywy muszą być powiązane z innymi częściami planu techniczno-ekonomicznego, a więc:

- zapasy materiałowe — z planem obrotów materiałowych,
- wyroby gotowe — z planem sprzedaży i kosztem własnym sprzedanych wyrobów; zaś produkcja w toku — z planem kosztów.

Opierając się więc o posiadany na początek roku stan zapasów i o zmiany w stanie zapasów, wynikające z poszczególnych planów, przedsiębiorstwo ma możliwość wykazania w planie normowanych środków obrotowych zarówno zapasów normatywnych, jak i ponadnormatywnych. W zapasach ponadnormatywnych, jak wiadomo, mogą występować zarówno zapasy gospodarczo uzasadnione, jak i gospodarczo nie uzasadnione. Do zapasów gospodarczo nie uzasadnionych zalicza się zapasy zbędne i nadmierne, dla których przedsiębiorstwa obowiązane są sporządzać plany rozładowania, które na równi z planem normowanych środków obrotowych stanowią część składową planu techniczno-ekonomicznego.

Plany rozładowania, ze względu na obowiązującą zasadę powiązania poszczególnych części rocznego planu techniczno-ekonomicznego, nie mogą uwzględniać w stanach planowanych wpływu nowo powstających zapasów zbędnych i nadmiernych. Jeżeli w toku realizacji planu występują takie zapasy, to

przedsiębiorstwa powinny wykazywać je w składanych w banku wnioskach kredytowych. Przedsiębiorstwo, omawiając we wnioskach kredytowych przewidywany stan zapasów ponadnormatywnych, powinno omówić przebieg realizacji planu upłynnienia zapasów zbędnych i nadmiernych oraz wskazać, w jakim stopniu na ogólny poziom zapasów miały wpływ nowo powstałe zapasy zbędne i nadmierne. Odchylenia od założonego w planie stanu zapasów wymagają omówienia i podania przyczyn ich powstania.

W planach normowanych środków obrotowych, sporządzonych po raz pierwszy w roku 1963, stanowiących integralną część planów techniczno-ekonomicznych, przedsiębiorstwa założyły w pierwszym półroczu spadek zapasów zbędnych i nadmiernych o 4.560 mln zł. Założone w planach obniżenie stanu zapasów zbędnych i nadmiernych w rzeczywistości nie wystąpiło, lecz przeciwnie, wartość tych zapasów uległa dalszemu zwiększeniu. Fakt ten nie świadczy jednak o tym, że zapasy wykazane w planie rozładowania nie uległy zmniejszeniu. Uzyskane bowiem z oddziałów banku informacje wskazują, że zapasy zbędne i nadmierne zostały upłynnione na kwotę około 3.700 mln zł. Ogólny wzrost tych zapasów wynika z powstania lub ujawnienia w ciągu roku nowych zapasów tego typu. Zagadnienie powstawania tych zapasów w poważnym stopniu wynika z braku synchronizacji pomiędzy terminami ostatecznego ustalenia asortymentowego planu produkcji a terminami składania zamówień na materiały i półfabrykaty z dostaw kooperacyjnych, potrzebne do produkcji.

W oparciu o wytyczne jednostki nadrzędnej, przedsiębiorstwo opracowuje w końcu drugiego lub na początku trzeciego kwartału projekt planu produkcji na rok następny. Chcąc zapewnić sobie dostawę materiałów potrzebnych do produkcji w pierwszym kwartale przyszłego roku, przedsiębiorstwo musi,



zgodnie z trybem obowiązującym w branżowych warunkach dostaw, złożyć zamówienia w oparciu o projekt planu produkcji. Projekt ten do chwili jego ostatecznego zatwierdzenia jest nieraz wielokrotnie korygowany i uzupełniany.

Z powodu istniejącej rozbieżności terminów gromadzą się w przedsiębiorstwach zapasy nadmierne i zbędne, z których część może stanowić tak zwane „zapasy trudno zbywalne”<sup>1)</sup>.

W poważnym stopniu na powstawanie zapasów zbędnych i nadmiernych mają wpływ trudności techniczne i organizacyjne, występujące w przedsiębiorstwach w toku opanowywania produkcji prototypowej lub produkcji dotychczas nie wytwarzanej. Na powstawanie tych zapasów wpływają również częste zmiany planów produkcji. Zmiany te wymagają dokonania korekty ułożonych już zamówień na materiały. Na ogół przedsiębiorstwa starają się anulować w takich przypadkach zdezaktualizowane zamówienia. Zachodzą jednak wypadki, kiedy anulowanie zamówień jest już niemożliwe, gdyż zmiana dokumentacji lub zmiana produkcji nastąpiła w czasie, kiedy dostawca był w trakcie realizowania zamówienia.

Zmiany w planach produkcji wpływają również ujemnie na zapasy w przedsiębiorstwach kooperujących, w których powstają w związku z tym zapasy zbędne i nadmierne.

Słabe jeszcze opanowanie techniki planowania obrotu i zła ocena kształtowania się popytu powodują nieraz niesłuszne decyzje produkcyjne, jak również decyzje inwestycyjne. W konsekwencji decyzji tego typu wiele wytworzonych wyrobów gotowych nie znajduje nabywców, co powoduje powstawanie zapasów nadmiernych i nieraz trudno zbywalnych. Analogiczne skutki wynikają również z kontynuowania produkcji nie posiadającej zbytu, a utrzymywanej jedynie dla uniknięcia postoju i dania zatrudnienia ludziom.

Nie w każdym wypadku istnieje możliwość dokładnego rozgraniczenia wielkości zapasów nadmiernych, powstałych z przyczyn subiektywnych lub obiektywnych.

Do przyczyn subiektywnych niewątpliwie zaliczyć należy powstanie tych zapasów nieprawidłowych, które wynikają ze złej pracy przedsiębiorstwa na odcinku zaopatrzenia, produkcji i zbytu. Przyczyn, powodujących w mniejszym lub większym stopniu powstawanie zapasów zbędnych i nadmiernych, z których część stanowić może artykuły trudno zbywalne, można wymienić wiele, ale nie to zagadnienie ma być tematem naszych rozważań.

Fakt istnienia jeszcze w naszych warunkach przyczyn obiektywnych powstawania zapasów nadmiernych i zbędnych nie może osłabić walki o szybką ich likwidację. Prawdą oczywistą jest, że bieżące upływanie nowo powstałych zapasów zbędnych i nadmiernych w poważnym stopniu wpływa na obniżenie ich poziomu.

Zagadnienie konsekwentnej walki o prawidłową wielkość i strukturę zapasów sprowadza się nie tylko do likwidacji przyczyn powstawania zapasów nieprawidłowych. Przyczyny te bowiem nie wszystkie mogą być usunięte w istniejących warunkach. Dlatego też istotna jest konsekwentna walka o bieżące ujawnianie i szybkie likwidowanie zapasów nieprawidłowych, które występują w przedsiębiorstwie. W tej walce o prawidłowy poziom i strukturę zapasów w przedsiębiorstwach oddziały banku mogą mieć poważny udział przez właściwie prowadzoną politykę kredytową. W polityce tej należy uwzględnić postanowienia osatnio podjętych uchwał Rady Ministrów<sup>2)</sup>, mających wpływ na przebieg gospodarki zasobami w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Uchwały te regulują szereg istotnych problemów, co stwarza warunki dla szybkiej likwidacji nieprawidłowych zapasów, zwłaszcza zapasów zbędnych.

Z treści podjętych uchwał wynika, że przy upływnianiu zapasów należy przestrzegać najbardziej słusznej, z punktu widzenia gospodarczego, zasady, aby:

a) zapasy nadmierne zużywać na własne potrzeby przedsiębiorstwa,

b) zapasy zbędne jak najprędzej sprzedać.

Zasada zużycia na potrzeby własne nie w każdym przypadku może okazać się słuszną. Przy podejmowaniu decyzji muszą być brane pod uwagę warunki technologiczne zużywanego materiału, stopień jego deficytowości, warunki magazynowania itd.

Z decyzją zużycia na potrzeby własne wiąże się ściśle potrzeba przeanalizowania terminów i wielkości zaplanowanych dostaw danego materiału, gdyż konieczne jest to dla dokonania odpowiedniej korekty złożonych zamówień. Dokonanie tej korekty zapewnia zlikwidowanie w jak najkrótszym czasie stwierdzonych nadmiarów i utrzymanie zapasu materiałów na poziomie obowiązującego limitu lub ustalonej normy. Dokonując korekty zamówień przedsiębiorstwo obowiązane jest rozwiązać lub zmienić zawarte z dostawcą umowy. Podjęta w związku z tym przez przedsiębiorstwo decyzja rozwiązania lub zmiany umowy obowiązuje dostawcę. Dostawca obowiązany jest więc zaniechać dokonywania dostaw, z których odbiorca zrezygnował, odbiorca zaś musi zapłacić odszkodowanie w wysokości 10% wartości zaniechanej dostawy. W tych przypadkach nieważne są wszelkie postanowienia zawartych umów, zobowiązując odbiorcę do zapłaty odstępnego lub odszkodowania.

Aby załoga nie ponosiła konsekwencji finansowych, powstałych w związku ze zmianą umowy, postanowienia uchwały przewidują, że kwoty odszkodowań zapłaconych dostawcy przez przedsiębiorstwo mogą być doliczane do podstawy obliczeniowej funduszu zakładowego i funduszu premiowego. Nie ma więc przeszkód, aby przedsiębiorstwo, uzyskawszy od jednostki nadrzędnej polecenie dokonania zmian w planie produkcji, dokonało równoczesnej aktualizacji złożonych zamówień.

Przedsiębiorstwo musi zgłosić swej jednostce nadrzędnej zapasy zakwalifikowane do upłynnienia w drodze sprzedaży, o ile jednostka to wymaga tego. W terminie 14 dni od chwili zgłoszenia jednostka nadrzędna może wskazać, komu przedsiębiorstwo ma zaoferować sprzedaż. Po upływie 14 dni zapasy te, o ile odpowiadają warunkom przewidzianym w obrocie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, powinny być zaoferowane właściwym terenowo i branżowo hurtowniom, składnicom czy odpowiednim jednostkom zbytu. Jednostkom tym nie może przedsiębiorstwo oferować do sprzedaży:

— niepełnowartościowych materiałów, półfabrykatów czy wyrobów gotowych, na przykład przedmiotów nie odpowiadających obowiązującym normom czy warunkom technicznym, przedmiotów uszkodzonych, zdekompletowanych, zużytych itp.,

— przedmiotów nietypowych,

— przedmiotów pełnowartościowych, o ile ich ilości są mniejsze od ilości normalnie sprzedawanych przez wymienione jednostki zbytu<sup>3)</sup>.

Przedsiębiorstwo, które zaoferowało sprzedaż zapasów jednostce zbytu, nie może w terminie 30 dni lub w terminie dłuższym, podanym w ofercie, zmienić swej decyzji. W przypadku sprzedaży w tym okresie na giełdzie przedmiotów uprzednio zaoferowanych jednostkom zbytu, przedsiębiorstwo obowiązane jest zawiadomić niezwłocznie te jednostki.

O ile przedsiębiorstwo w ciągu dni 30 od daty zgłoszenia jednostce zbytu zapasów do sprzedaży nie otrzyma wyraźnej odpowiedzi odmownej, to zgodnie z postanowieniem uchwały upoważnione jest ono do wystawienia faktury. Jednostka zbytu, która nabyła zgłoszone do sprzedaży zapasy, może zażądać, aby zapasy te na określony czas pozostały nadal w przedsiębiorstwie.

Wszystkie zapasy zbędne i nadmierne, których przyjęcia odmówiły jednostki zbytu czy nie potrafiły ich zagospodarować w terminie trzydziestodniowym lub w terminie umownym, przedsiębiorstwa powinny

1) Do zapasów trudno zbywalnych Uchwała Rady Ministrów Nr 4 z dnia 8.I.1964 (M. P. Nr 5, poz. 23) zalicza te artykuły, których przydatność została zmniejszona.

2) Uchwały Rady Ministrów Nr 3 i 4 z dnia 8.I.1964 r. w sprawie upłynienia zbędnych i nadmiernych zapasów i w sprawie cen stosowanych przy upłynianiu (M. P. Nr 5, poz. 22 i 23).

3) Pod pojęciem jednostki zbytu należy rozumieć właściwe terenowo i branżowo hurtownie, składnice czy właściwe jednostki zbytu.



zaoferować przedsiębiorstwu wyspecjalizowanemu<sup>4)</sup>. Jednostkom tym przedsiębiorstwa zgłaszają również, zaraz po ujawnieniu, zapasy przedmiotów niepełnowartościowych i nietypowych oraz trudno zbywalnych, gdyż zapasy te nie kwalifikują się, jak już zaznaczono, do przejęcia przez jednostki zbytu. O ile przedsiębiorstwo wyspecjalizowane, któremu zaofiarowano sprzedaż, nie może w terminie dni trzydziestu zagospodarować zgłoszonych przedmiotów czy też wskazać bezpośrednio nabywców, to obowiązane ono jest:

1) wystąpić z propozycją przedłużenia na określony czas terminu, w którym zamierza zagospodarować dany przedmiot lub

2) wyrazić opinię co do celowości przeznaczenia przedmiotu na surowce wtórne lub na zniszczenie.

Opinię co do celowości przeznaczenia przedmiotu przedsiębiorstwo wyspecjalizowane obowiązane jest wydać również w wypadku niemożności zagospodarowania go w sprolongowanym terminie.

W wypadku niemożności zagospodarowania zapasów zbędnych i nadmiernych przez jednostki zbytu i przedsiębiorstwa wyspecjalizowane, przedsiębiorstwo może sprzedaż tych zapasów zaofiarować innym jednostkom gospodarki uspołecznionej. Przedsiębiorstwo natomiast nie może wymienionych zapasów sprzedać jednostkom gospodarki nie uspołecznionej, gdyż jednostki te zapasy tego typu mogą nabywać tylko za pośrednictwem jednostek zbytu i w organizacjach zaopatrzenia rzemiosła oraz za pośrednictwem organizowanych giełd.

Przedmioty, które nie znalazły nabywców, pomimo ich zaofiarowania właściwej jednostce zbytu i przedsiębiorstwu wyspecjalizowanemu oraz mimo zaofiarowania ich do zakupu co najmniej na jednej giełdzie, powinny być przez przedsiębiorstwo niezwłocznie zakwalifikowane jako surowce wtórne lub na zniszczenie.

Jako surowce wtórne przedsiębiorstwo powinno zakwalifikować również przedmioty małowartościowe, nie nadające się do dalszego użytku ze względu na stopień zniszczenia, wymiary nietypowe, a w szczególności te przedmioty, w stosunku do których przedsiębiorstwo wyspecjalizowane uważało za celowe przeznaczenie ich na złom lub na odpadki. O ile przedmioty, których nie można było upłynnić, nie mogą być zakwalifikowane jako surowce wtórne, to powinny być zakwalifikowane na zniszczenie.

Równocześnie z przekwalifikowaniem przedmiotów na surowce wtórne przedsiębiorstwo musi dokonać zmniejszenia ich wartości do poziomu wynikającego z obowiązującej ceny złomu czy odpadków. Przeważającemu przedmiotów na zniszczenie należy ich wartość księgową odpisać na straty. W ciężar strat przedsiębiorstwa należy również odpisać wartość wynikającą ze zmniejszenia wartości przedmiotów zakwalifikowanych na złom lub odpadki użytkowe. Straty powstałe z tego tytułu mają wpływ na wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Pogorszenie tych wyników nie zawsze wpływa na zmniejszenie funduszu zakładowego przedsiębiorstwa. W uzasadnionych bowiem wypadkach właściwi ministrowie mogą dokonywać korekty wyników wykazanych w bilansie przedsiębiorstw, w drodze eliminowania skutków finansowych dokonanej przeceny materiałów, półfabrykatów i wyrobów gotowych. Korekta wyniku bilansowego, przy wliczeniu podstawy dla funduszu zakładowego, dokonywana jest w przypadku, gdy jego pogorszenie nastąpiło na skutek powstałych, z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa, strat z tytułu częściowego lub całkowitego zmniejszenia pierwotnej wartości zapasów. Jako niezależne od działalności przedsiębiorstwa uważa się straty wynikłe:

a) ze zmian profilu produkcji, dokonanej na zlecenie jednostki nadrzędnej, na przykład gdy zakład produkujący motocykle musiał na polecenie zidentyfikacji zaniechać tej produkcji i uruchomić nową produkcję części do automatyki.

b) z konieczności oszczędzania materiałów deficytowych, na przykład zastąpienia używanych poprzed-

nio przy produkcji półfabrykatów lub nietypowych profili, wytwarzanych z metali kolorowych, przedmiotami wytwarzanymi ze stali lub z mas plastycznych,

c) z potrzeb importu lub eksportu, na przykład zamiana zużywanych przy produkcji maszyn lub agregatów, części sprowadzanych z zagranicy na części wytwarzane w kraju, co wymagało dokonania pewnych zmian konstrukcyjnych. W konsekwencji tych zmian pewna część uprzednio zużywanych półfabrykatów musiała być przeznaczona na złom,

d) z zaniechania określonych inwestycji centralnych, na przykład przedsiębiorstwo zgromadziło odpady wartościowe, powstające przy produkcji, które miały być użyte do dalszego przerobu dopiero po wybudowaniu nowego zakładu. Zaniechanie budowy zakładu wykluczyło możliwość użytkowania tych odpadów.

Materiały, półfabrykaty czy wyroby gotowe, które po wyczerpaniu wszelkich prób ich zagospodarowania przeznaczone zostały, decyzją dyrektora przedsiębiorstwa, do sprzedaży jako surowce wtórne, muszą być zaofiarowane właściwym jednostkom skupu. Jednostka skupu, której zaofiarowano sprzedaż surowców wtórnych, powinna udzielić odpowiedzi w ciągu 14 dni od chwili zaofiarowania przez przedsiębiorstwo dokonujące zbytu.

Przejdźmy teraz do omówienia środków oddziałujących na poziom kształtowania się zapasów, a zwłaszcza zapasów zbędnych i nadmiernych oraz innych nieprawidłowych zapasów.

Na wstępie należy, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, stwierdzić, że środki pozakredytowego oddziaływania są mało skuteczne, o ile równolegle nie są one poparte środkami oddziaływania ekonomicznego.

Jeżeli chodzi o środki oddziaływania ekonomicznego, to od dłuższego czasu zaznacza się stały spadek ilości przedsiębiorstw objętych tym oddziaływaniem. Ilość tych przedsiębiorstw na ultimo roku 1961 wynosiła 2.046 i spadła na koniec 1962 r. do 1.472, a na 30 czerwca 1963 roku wynosiła już tylko 926.

Ilość przedsiębiorstw, wobec których stosowano środki oddziaływania kredytowego i rodzaj tych środków ilustruje zestawienie podane w tabeli 1.

Tabela 1  
(w milionach złotych)

| Forma ekonomicznego oddziaływania              | Na dzień 31. 12. 1962 r.       |                                          | Na dzień 30. 6. 1963 r.        |                                          |
|------------------------------------------------|--------------------------------|------------------------------------------|--------------------------------|------------------------------------------|
|                                                | ilość objętych przedsiębiorstw | kwota objęta oddziaływaniem ekonomicznym | ilość objętych przedsiębiorstw | kwota objęta oddziaływaniem ekonomicznym |
| Ograniczenie kredytu                           | 701                            | 1.114                                    | 278                            | 399                                      |
| Podwyższone oprocentowanie                     | 623                            | 9.763                                    | 552                            | 9.705                                    |
| Przymusowa spłata zadłużenia przeterminowanego | 59                             | 207                                      | 27                             | 47                                       |
| Kredytowanie pod gwarancją                     | 89                             | 259                                      | 69                             | 193                                      |
| Ogółem                                         | 1.472                          | ×                                        | 926                            | ×                                        |

Radykalny spadek ilości przedsiębiorstw, wobec których stosowano środki oddziaływania kredytowego, przy nieznanym stosunkowo spadku kwoty, kredytów objętych środkami oddziaływania, nie świadczy wcale o osłabieniu ostro polityki kredytowej. Taki wniosek należy bowiem wyciągnąć po bliższym zapoznaniu się z polityką kredytową, stosowaną przez oddziały banku w roku 1962. Można wtedy stwierdzić, że zmiany ilościowe wynikają z niedostatecznego w tym roku realizowania w praktyce zasad nowo wprowadzonej instrukcji kredytowej. Oddziały, stosując w roku 1962 w szerokim stopniu ograniczenia kredytowe, wiązały zbyt ściśle środki oddziaływania z przedmiotami stwierdzonych nieprawid-

<sup>4)</sup> Do przedsiębiorstw wyspecjalizowanych zalicza się w szczególności Biuro Obrót Maszynami i Surowcami oraz Powszechną Agencję Handlową.



łowości. Można więc stwierdzić, że w większości przypadków sprowadzało się to do praktyki wyłączeń z kredytowania, co było kontynuacją zasad wynikających ze starej instrukcji kredytowej.

Odstępując stopniowo od starej praktyki wyłączeń, oddziały nie zaprzestały jednak stosowania w szerszym stopniu zasady ograniczania kredytu jako formy ekonomicznego oddziaływania. Wysokość stosowanego przez oddziały ograniczenia była jednak zbyt niska (przeciętnie wynosiła 10%, a w nielicznych przypadkach wysokość ograniczenia sięgała 20–30% kwoty kredytów, aby mogło to dać pożądane efekty.

Praktyka wykazała, że niskie kwotowo ograniczenia kredytu nie spełniają swej roli. Stosowanie ograniczenia w stopniu wyższym powoduje natomiast ujemne gospodarczo zjawisko narastania zatorów w rozliczeniach.

Zwiększenie w roku 1963 udziału kredytu bankowego, przez wprowadzenie zasady procentowego pokrycia funduszami własnymi ustalonego normatywu w finansowaniu środków obrotowych i wprowadzenie w tymże roku zasady bezpośredniego księgowania karnych odsetek w ciężar strat i zysków przedsiębiorstwa, przemawia za stosowaniem w szerszym stopniu w polityce kredytowej zasady podwyższonych odsetek.

Podwyższone odsetki, w świetle wspomnianych zmian, są skuteczniejszym instrumentem ekonomicznego oddziaływania niż ograniczenie kredytu.

Za słusznością tych stwierdzeń przemawiają niżej podane wyliczenia, oparte o materiały zaczerpnięte z jednego z oddziałów banku, z których wynika, że wysokość przyznanego przedsiębiorstwu kredytu, ograniczenia i powstałe w związku z tym trudności płatnicze wynosiły:

|                              | Wysokość kredytu | Ograniczenia kwoty kredytu | Procent ograniczeń w stosunku do potrzeb kredytowych | Powstałe trudności płatnicze |
|------------------------------|------------------|----------------------------|------------------------------------------------------|------------------------------|
| W pierwszym kwartale 1963 r. | 75.806 tys. zł   | 23.550 tys. zł             | 23                                                   | 12.166 tys. zł               |
| W drugim kwartale 1963 r.    | 87.198 tys. zł   | 8.430 tys. zł              | 9                                                    | 3.026 tys. zł                |

W konsekwencji powstałych trudności płatniczych przedsiębiorstwo poniosło dodatkowe koszty finansowe:

|          |                                                      |
|----------|------------------------------------------------------|
| W I kw.  | 243.320 tys. zł (8% od kwoty 12.166 tysięcy złotych) |
| W II kw. | 60.520 tys. zł (8% od kwoty 3.026 tysięcy złotych)   |

Gdyby oddział nie stosował ograniczenia, to wysokość przyznanego kredytu wyniosłaby:

|          |                                                     |
|----------|-----------------------------------------------------|
| W I kw.  | 99.356 tys. zł (75.806 tys. zł + 23.550 tys. zł)    |
| W II kw. | 95.628 tys. zł (tj. 87.198 tys. zł + 8.430 tys. zł) |

Przy zastosowaniu podwyższonych odsetek o 4%, koszty finansowe przy przeciętnym wykorzystaniu kredytu wyniosą:

|                                  |                                                                                  |                                   |
|----------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------|
| W pierwszym kwartale w wysokości | 99.356 tys. zł                                                                   | (23.550 tys. zł — 12.166 tys. zł) |
| W drugim kwartale w wysokości    | 95.628 tys. zł                                                                   | (8.430 tys. zł — 3.026 tys. zł)   |
| wyniosły w pierwszym kwartale    | $\frac{87.972.000 \times 4 \times 90}{100 \times 360} = 879.720 \text{ złotych}$ |                                   |
| wyniosły w drugim kwartale       | $\frac{90.224.000 \times 4 \times 90}{100 \times 360} = 902.240 \text{ złotych}$ |                                   |

Widzimy więc, że przy podwyższeniu oprocentowania kredytu o 4% przedsiębiorstwo odczuje dotkliwość skutki zastosowanej przez bank sankcji i sankcje te nie powodują narastania zobowiązań preterminowanych.

Oddziały, stosując podwyższoną stopę, ograniczały się najczęściej do zwiększenia normalnego oprocento-

wania o 1% lub o 2%. To zwiększenie oprocentowania miało raczej symboliczny charakter i nie wywołało, w zasadzie, większej reakcji ze strony przedsiębiorstwa i zjednoczenia. Drugim ujemnym objawem w stosowanej przez niektóre oddziały polityce kredytowej była powszechność stosowania sankcji kredytowych. Inne oddziały posługiwały się niesłuszną praktyką stałego stosowania wobec przedsiębiorstw środków oddziaływania, przy czym podawały one coraz to inną przyczynę stosowania tych środków.

Wydaje się, że bank nie jest zainteresowany. w szerokim i ciągłym stosowaniu środków oddziaływania ekonomicznego, co wyraźnie wynika z punktu 26 Instrukcji Kredytowej A/8.

Środki oddziaływania kredytowego mają zawsze prowadzić do podjęcia ze strony przedsiębiorstwa, przy czynnym nieraz udziale zjednoczenia czy resortu, decyzji zmierzających do likwidacji ujawnionych nieprawidłowości. Dla przyspieszenia podjęcia tego rodzaju decyzji należy (o ile nieprawidłowości są poważne) zastosować środki oddziaływania kredytowego w formie znacznego podwyższenia stopy procentowej od całości wykorzystywanego kredytu. Niesłuszna jest argumentacja niektórych oddziałów, „że brak bieżących odpowiedzi zjednoczenia utrudniał jednak oddziałowi podejmowanie decyzji kredytowych”.

Właśnie brak odpowiedzi wynikał z niezastosowania środków ekonomicznego oddziaływania. Zastosowanie, wkrótce po zaawizowaniu pod adresem przedsiębiorstwa postulatów oddziału, środków ekonomicznego oddziaływania w formie poważnego podwyższenia odsetek, na przykład o 4% czy 6% od udzielonego kredytu zawsze ułatwi „rozmowę” z przedsiębiorstwem i zjednoczeniem. Zwłaszcza że

zawsze istnieje możliwość nienaliczenia tych odsetek, o ile przedsiębiorstwo i zjednoczenie, uwzględniając postulaty oddziału, podejmą kroki w kierunku likwidacji stwierdzonych nieprawidłowości. Praktyka wskazuje, że stosowanie w polityce kredytowej środków kredytowego oddziaływania w formie podwyższonych odsetek z perspektywą nienaliczenia ich czy późniejszego zbonifikowania, gdy nieprawidłowe zapasy zostaną zlikwidowane, daje najlepsze rezultaty.

Stosując tę politykę należy kłaść duży nacisk na realność składanych przez przedsiębiorstwa planów rozładowania. W planach tych muszą być uwzględnione terminy wynikające z przewidzianego w uchwałach Rady Ministrów trybu upływności zapasów zbędnych i nadmiernych czy też innych zapasów nieprawidłowych. W polityce kredytowej należy odstępować od naliczania karnych odsetek, gdy przedsiębiorstwo bieżąco aktualizuje, w wyniku za-

chodzących w ciągu roku zmian w planie produkcji, zgodnie z podanymi przepisami, złożone zamówienia, korygując we wnioskach kredytowych złożone w banku plany rozładowania i upływności zapasów zbędne i nadmierne oraz inne nieprawidłowe, zgodnie z trybem podanym w omawianych na wstępie przepisach.



TADEUSZ WYSZOMIRSKI

## Inwestycje w kółkach rolniczych na tle realizacji Funduszu Rozwoju Rolnictwa

W roku 1963 minęły cztery lata od utworzenia Funduszu Rozwoju Rolnictwa (FRR). Fundusz ten został ustanowiony Uchwałą Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1959 roku, powziętą w wyniku realizacji Uchwały KC PZPR i NK ZSL w sprawie węzłowych zadań rolnictwa w latach 1959—1965.

Celem FRR jest finansowanie zwiększonego programu mechanizacji rolnictwa i melioracji, realizacji zespołowych inwestycji na wsi i rekonstrukcji technicznej rolnictwa.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa jest tworzony ze środków budżetu państwa, przelewanych na specjalne rachunki bankowe w wysokości różnicy między wartością obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych, obliczoną według cen obowiązujących w skupie ponadobowiązkowym, a ich wartością według cen płaconych za dostawy obowiązkowe.

Z ogólnych wpływów środków na FRR 12% przeznaczane jest na rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych, a 88% na bezpośrednie inwestycje w rolnictwie.

Na rachunki FRR w Banku Rolnym przekazywane są środki z budżetu państwa na bezpośrednie inwestycje w rolnictwie, a więc wspomniane 88% z ogólnych wpływów na FRR. Zgodnie z postanowieniami wspomnianej uchwały na rachunki FRR w Banku Rolnym miało wpłynąć w latach 1959—1965 około 22 miliardów złotych.

Dotychczasowe wpływy środków na FRR wskazują, że akumulacja środków FRR będzie wyższa. Wpływy przewidziane na lata 1959—1962 zostały przekroczone prawie o 9%. Również w roku 1963 przewiduje się zwiększenie wpływów w przybliżeniu o 500 milionów złotych w stosunku do pierwotnych założeń.

Wpływ środków na rachunki bankowe poszczególnych dysponentów FRR w latach 1959—1963 przedstawiony jest w tabeli 1. Z danych przedstawionych w tej tabeli wynika, że najwyższe kwoty FRR przypadają do dyspozycji kółek rolniczych i powiatowych związków kółek rolniczych (PZKR). Z ogólnej sumy środków w wysokości 16.866 mln zł na rachunki spółdzielni produkcyjnych i wojewódzkich związków rolniczych spółdzielni produkcyjnych (WZRSP) wpłynęła suma 189 mln zł, a na rachunki kółek rolniczych i PZKR oraz wsi, w których nie zorganizowano kółek rolniczych — 16.677 mln zł.

Przed ustaleniem faktycznej sumy środków FRR, jaka wpłynęła na rachunki PZKR i kółek rolniczych, trzeba przypomnieć, że jednym z podstawowych warunków, od których uzależnione jest skorzystanie z FRR, stanowi istnienie kółka rolniczego w danej wsi, na rachunek której zostały przekazane środki FRR. Ze względu na brak danych za lata 1959 i 1960, dotyczących wysokości środków, jakie wpłynęły na rachunki tych wsi, wyliczenia faktycznej sumy środków, postawionej do dyspozycji kółek rolniczych, dokonać można jedynie przez odjęcie od sumy 13.359 mln zł kwoty około 3 mld zł, jaka na koniec roku 1963 pozostanie na rachunkach wsi, w których nie zorganizowano kółek rolniczych. Tak więc można ustalić, że w latach 1959—1963 do dyspozycji powiatowych związków kółek rolniczych została postawiona suma około 3.317 mln zł, a do dyspozycji kółek rolniczych suma około 10.359 mln zł, a więc razem 13.676 mln zł.

Wykorzystanie środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa, stawianych do dyspozycji PZKR i kółek rolniczych w latach 1959—1963, obrazują dane tabeli 2.

Przed przystąpieniem do omówienia danych w tabeli 2 należy wyjaśnić, że kółka rolnicze, których nakłady inwestycyjne przekraczają sumy środków FRR, zakumulowane na ich rachunkach, otrzymują z Banku Rolnego kredyt na poczet przyszłych wpływów FRR. Kredyt ten jest udzielany do wysokości 90% ogólnej sumy wpływów środków FRR na rachunek danego kółka rolniczego. Sumy spłaconych kredytów wykazane są w wierszu 2 tabeli 2. W wierszu 3 tabeli podane zostały kwoty przekazane z FRR na rachunek inwestora (rady narodowe) na budowę agromówków. Na ten cel przekazywane są kwoty FRR, będące w dyspozycji powiatowych związków kółek rolniczych. Wykazana w wierszu 5 suma 155 mln zł stanowi kwotę, na jaką FRR został obciążony w roku 1963 na skutek zmiany przepisów dotyczących warunków korzystania z FRR przez kółka rolnicze. Do sprawy tej powrócimy przy omówieniu nakładów inwestycyjnych, zrealizowanych przy pomocy FRR w kółkach rolniczych i PZKR.

Z danych przedstawionych w tabeli 2 wynika, że FRR jest z roku na rok w coraz poważniejszym

Tabela 1  
Wpływy środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa na rachunki bankowe poszczególnych dysponentów  
(w milionach złotych)

| Wyszczególnienie                                                                          | R o k             |                   |                   |                   |                                   | Razem za lata 1959—1963 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-----------------------------------|-------------------------|
|                                                                                           | 1959<br>wykonanie | 1960<br>wykonanie | 1961<br>wykonanie | 1962<br>wykonanie | 1963<br>przewidywane<br>wykonanie |                         |
| Wpływ środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa na rachunki bankowe ogółem                       | 1.332,8           | 3.561,9           | 4.022,7           | 3.948,8           | 4.000,0                           | 16.866,2                |
| w tym na rachunki:                                                                        |                   |                   |                   |                   |                                   |                         |
| 1. powiatowych związków kółek rolniczych                                                  | 262,3             | 703,1             | 790,5             | 771,4             | 790,0                             | 3.317,3                 |
| 2. wsi i kółek rolniczych                                                                 | 1.057,2           | 2.831,4           | 3.192,5           | 3.123,4           | 3.155,0                           | 13.359,5                |
| w tym:                                                                                    |                   |                   |                   |                   |                                   |                         |
| a) kółek rolniczych                                                                       | .                 | .                 | 2.116,0           | 2.309,4           | 2.455,0                           | ×                       |
| b) wsi, w których nie było kółek rolniczych                                               | .                 | .                 | 1.076,5           | 814,0             | 700,0                             | ×                       |
| 3. spółdzielni produkcyjnych i wojewódzkich związków rolniczych spółdzielni produkcyjnych | 13,3              | 27,4              | 39,7              | 54,0              | 55,0                              | 189,4                   |



Tabela 2

Wykorzystanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa w latach 1959—1963 przez powiatowe związki kółek rolniczych i kółka rolnicze (w milionach złotych)

| Wyszczególnienie                                                                       | R o k             |                   |                   |                   |                                   | Razem za lata 1959 — 1963 |
|----------------------------------------------------------------------------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-----------------------------------|---------------------------|
|                                                                                        | 1959<br>wykonanie | 1960<br>wykonanie | 1961<br>wykonanie | 1962<br>wykonanie | 1963<br>wykonanie<br>przewidywane |                           |
| Wykorzystanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa ogółem                                        | 69,8              | 681,3             | 1.254,1           | 1.407,0           | 2.710,0                           | 6.122,2                   |
| w tym na:                                                                              |                   |                   |                   |                   |                                   |                           |
| bezpośrednie                                                                           |                   |                   |                   |                   |                                   |                           |
| 1. nakłady inwestycyjne                                                                | 37,0              | 446,7             | 696,8             | 776,3             | 1.985,0                           | 3.941,9                   |
| 2. spłaty kredytów bankowych                                                           | 32,9              | 233,3             | 316,6             | 326,3             | 300,0                             | 1.209,0                   |
| 3. budowę agromówek                                                                    | —                 | 1,3               | 240,7             | 299,1             | 250,0                             | 791,1                     |
| 4. inne cele                                                                           | —                 | —                 | —                 | 5,3               | 20,0                              | 25,3                      |
| 5. refundację środków własnych, zaangażowanych w nakładach inwestycyjnych do roku 1962 | —                 | —                 | —                 | —                 | 155,0                             | 155,0                     |

Uwaga: w danych za rok 1961 nie uwzględniono sumy 34,4 mln zł, wydatkowanej z FRR na inwestycje w spółdzielniach usługowo-wytwórczych i ośrodkach rolnych kółek rolniczych, która na skutek zmian w zasadach finansowania wkładów zwrotnych kółek rolniczych na inwestycje w spółdzielniach usługowo-wytwórczych i w spółdzielczych ośrodkach rolniczych została w roku 1962 zwrócona na rachunki FRR poszczególnych kółek rolniczych. W związku z powyższym w zestawieniu nie dokonano w roku 1962 zwiększenia środków FRR o analogiczną sumę.

stopniu wykorzystywany i że w roku 1963 nastąpił zasadniczy zwrot w wykorzystaniu FRR w stosunku do lat poprzednich. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że w latach 1959—1963 na rachunki FRR kółek rolniczych i PZKR wpłynęła suma około 13.676 mln zł i że środki te zostały w omawianych latach wykorzystane w wysokości 6.122 mln zł, to na rachunkach FRR kółek rolniczych i PZKR pozostaje na koniec roku 1963 około 7.554 mln zł.

Tabela 3 przedstawia nam, jakie środki FRR zostają w przybliżeniu na koniec roku 1963 oddzielnie na rachunkach PZKR i kółek rolniczych i jakie środki FRR zostały przeznaczone na inwestycje.

Dane, przedstawione w tabeli 2 i 3, nie dają nam jeszcze odpowiedzi, jakie nakłady inwestycyjne zostały zrealizowane w kółkach rolniczych i w PZKR przy pomocy FRR.

Jak już wyjaśniono przy omawianiu tabeli 2, kółka rolnicze korzystają przy finansowaniu inwestycji, zrealizowanych ze środków FRR, z kredytu bankowego, udzielonego na poczet przyszłych wpływów FRR. Do roku 1962 obowiązywał również warunek, że kółko rolnicze, chcąc korzystać z FRR, musiało zgromadzić w odpowiedniej wysokości wkłady własne, którymi pokrywana była część kosztów realizowanych inwestycji.

W tabeli 4 przedstawiono wszystkie źródła finansowania nakładów inwestycyjnych oraz ogólnej wartości nakładów inwestycyjnych, realizowanych przy pomocy FRR w kółkach rolniczych i w PZKR.

Przedstawiona w tabeli 4 kwota około 6 mld zł

Tabela 3

Nie wykorzystane środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa na koniec roku 1963 na rachunkach bankowych powiatowych związków kółek rolniczych i kółek rolniczych (w milionach złotych)

| Wyszczególnienie                   | Wpływ Środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa w latach 1959—1963 | Przybliżony stan środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa na koniec roku 1963 | Środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa przekazane na inwestycje z Funduszu Rolnictwa |
|------------------------------------|-------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------|
| Powiatowe związki kółek rolniczych | 3.317                                                       | 2.300                                                                   | 1.017                                                                           |
| Kółka rolnicze                     | 10.359                                                      | 5.254                                                                   | 5.105                                                                           |
| Razem                              | 13.676                                                      | 7.554                                                                   | 6.122                                                                           |

Uwaga: kwoty przybliżone, gdyż w okresie opracowywania materiałów nie było jeszcze danych ostatecznych na r. 1963.

nie stanowi jeszcze pełnej sumy nakładów inwestycyjnych, sfinansowanych przy pomocy FRR, będącego w dyspozycji PZKR i kółek rolniczych. Należy do niej dodać jeszcze 791 mln zł, przekazanych z FRR, będących w dyspozycji PZKR, na budowę agromówek oraz około 150 mln zł, przekazanych przez kółka rolnicze na inwestycje w ośrodkach rolniczych

Tabela 4

Nakłady inwestycyjne, zrealizowane w latach 1959—1963 w powiatowych związkach kółek rolniczych i w kółkach rolniczych przy pomocy Funduszu Rozwoju Rolnictwa (w milionach złotych)

| Wyszczególnienie                                     | R o k             |                   |                   |                   |                                   | Razem w latach 1959—1963 |
|------------------------------------------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-----------------------------------|--------------------------|
|                                                      | 1959<br>wykonanie | 1960<br>wykonanie | 1961<br>wykonanie | 1962<br>wykonanie | 1963<br>wykonanie<br>przewidywane |                          |
| Nakłady inwestycyjne ogółem                          | 186,7             | 958,2             | 1.269,1           | 1.185,8           | 2.400,0                           | 5.999,8                  |
| sfinansowane:                                        |                   |                   |                   |                   |                                   |                          |
| a) z Funduszu Rozwoju Rolnictwa (tabela 2, wiersz 1) | 37,0              | 446,7             | 696,8             | 776,3             | 1.985,0                           | 3.941,8                  |
| b) z kredytu bankowego                               | 115,5             | 414,8             | 424,4             | 258,0             | 385,0                             | 1.597,7                  |
| c) ze środków własnych kółek rolniczych              | 34,2              | 96,7              | 147,9             | 151,5             | 30,0                              | 460,3                    |



i spółdzielniach usługowo-wytwórczych kółek rolniczych. Środki finansowe, wniesione przez kółka rolnicze do spółdzielni usługowo-wytwórczych i do spółdzielczych ośrodków rolnych, mają charakter zwrotny, a spłata ich jest zabezpieczona FRR. W sumie tej mieszczą się również kredyty udzielone przez PZKR. Tak więc ogólna wartość nakładów inwestycyjnych, sfinansowanych przy pomocy FRR, będącego w dyspozycji PZKR i kółek rolniczych, wynosi 6.941 mln zł.

W danych przedstawionych w tabeli 4 na uwagę zasługuje kształtowanie się wysokości nakładów inwestycyjnych ogółem w poszczególnych latach. Z danych tych wynika, że nakłady inwestycyjne w roku 1962 spadły poniżej poziomu z roku 1961, a w roku 1963 nastąpił znaczny wzrost tych nakładów w stosunku do lat poprzednich. Wzrost ten należy przypisać przede wszystkim wprowadzonym w początkach roku 1963 zmianom warunków korzystania przez kółka rolnicze z FRR. Analiza przyczyn słabej realizacji FRR wykazała bowiem, między innymi, że w wielu wsiach, ze względu na stosunkowo niską produkcję i niskie kształtowanie się dostaw produktów rolnych, co stanowi podstawę zaliczania środków na FRR, akumulacja na rachunek FRR nie pozwalała na podejmowanie decyzji inwestycyjnych, nawet jeśli w danej wsi istniało kółko rolnicze. W związku z tym wprowadzona została możliwość łączenia środków FRR dwóch czy kilku wsi, pod warunkiem, że kółko rolnicze, które skorzysta z FRR takich wsi, obejmie je usługami maszynowymi.

Analiza ta wykazała również, że jedną z przyczyn zahamowań w korzystaniu z FRR był warunek pokrycia środkami własnymi kółka części nakładów inwestycyjnych. Górna granica udziału środków własnych kółka rolniczego wynosiła 25% ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych. Od tej zasady obowiązywało szereg wyjątków, obniżających ten wskaźnik średnio do 12%. Jak wynika z tabeli 4, w tej też mniej więcej wysokości kształtował się udział środków własnych w ogólnych sumach nakładów inwestycyjnych do roku 1962. (W tabeli 4 podano nakłady łącznie z PZKR, a w stosunku do PZKR nie obowiązywał warunek wnoszenia środków własnych). Mimo że w liczbach bezwzględnych środki własne kółek rolniczych stanowiły stosunkowo niskie kwoty w porównaniu do ogólnych nakładów inwestycyjnych, a jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 5, kółka rolnicze i członkowie kółek rolniczych korzystali z różnych źródeł finansowania tych nakładów, to jednak warunek ten był uciążliwy i utrudniał realizację polityki w zakresie koncentracji traktorów i maszyn rolniczych. W tych bowiem kółkach rolniczych, w których następowała koncentracja parku traktorowo-maszynowego własne środki finansowe kółek wynosiły stosunkowo poważne kwoty. Warunek ten został zniesiony i od początku

roku 1963 obowiązuje zasada posiadania przez kółko rolnicze jedynie 4 tysięcy złotych środków własnych i to przy zakupie pierwszego traktora, wraz z zestawem maszyn towarzyszących.

Jak wynika z przebiegu realizacji FRR w roku 1963, przeprowadzona analiza i wyciągnięte wnioski okazały się słuszne<sup>1)</sup>.

**Tabela 5**  
Źródła sfinansowania środków własnych kółek rolniczych, zaangażowanych w nakładach inwestycyjnych z Funduszu Rozwoju Rolnictwa  
(w milionach złotych)

| Wyszczególnienie                                                                                  | Rok   |       |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|-------|
|                                                                                                   | 1961  | 1962  |
| Środki własne kółek rolniczych (tabela 4, wiersz c)                                               | 147,9 | 151,5 |
| w tym:                                                                                            |       |       |
| 1. kredyty z powiatowych związków kółek rolniczych                                                | 56,5  | 35,9  |
| 2. nadwyżki i inne środki własne kółek rolniczych                                                 | 11,8  | 15,2  |
| 3. fundusz amortyzacyjny                                                                          | 6,4   | 20,1  |
| 4. wkłady członków kółek rolniczych                                                               | 73,2  | 80,3  |
| w tym:                                                                                            |       |       |
| a) gotówkowe                                                                                      | 23,2  | 18,6  |
| b) z pożyczek udzielonych członkom kółek rolniczych przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe | 50,0  | 61,7  |

Wprowadzone zmiany warunków korzystania przez kółka rolnicze z FRR spowodowały, że przedstawiona w tabeli 4 struktura środków sfinansowania inwestycji w kółkach rolniczych uległa zmianie. Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 2, w roku 1963 nastąpiła refundacja z FRR środków własnych, wniesionych w latach poprzednich na sfinansowanie inwestycji. Zrefundowana kwota wyniosła 155 mln zł i w związku z tym struktura źródeł sfinansowania nakładów inwestycyjnych za lata 1959 i 1963 przedstawia się następująco:

nakłady ogółem — 5.999,8 mln zł  
w tym:  
— z Funduszu Rozwoju Rolnictwa — 4.096,8 mln zł  
— z kredytów bankowych — 1.597,7 mln zł  
— ze środków własnych kółek rolniczych — 305,3 mln zł

Kierunki inwestycji zrealizowanych w kółkach rolniczych i PZKR zostały podane w tabeli 6.

<sup>1)</sup> Ze względu na temat i zakres opracowania została w nim omówiona tylko ta przyczyna, która spowodowała niższe wykorzystanie FRR, niż to umożliwia akumulacja środków finansowych na rachunkach FRR i które wiązały się z warunkami korzystania przez kółka rolnicze z FRR oraz z działalnością inwestycyjną kółek rolniczych.

**Tabela 6**  
Kierunki inwestycji w powiatowych związkach kółek rolniczych i w kółkach rolniczych  
(w milionach złotych)

| Wyszczególnienie                       | R o k             |                   |                   |                   |                                   | Razem<br>w latach<br>1959 — 1963 |
|----------------------------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-------------------|-----------------------------------|----------------------------------|
|                                        | 1959<br>wykonanie | 1960<br>wykonanie | 1961<br>wykonanie | 1962<br>wykonanie | 1963<br>wykonanie<br>przewidywane |                                  |
| I. Nakłady ogółem                      | 186,7             | 958,2             | 1.269,1           | 1.185,3           | 2.400,0                           | 5.999,8                          |
| w tym na:                              |                   |                   |                   |                   |                                   |                                  |
| 1. zakup traktorów i maszyn rolniczych | 185,9             | 939,2             | 1.206,8           | 1.106,9           | 2.280,0                           | 5.896,2                          |
| 2. organizację zaplecza technicznego   |                   |                   | 33,0              | 54,4              | 90,0                              |                                  |
| 3. inne cele                           |                   |                   | 29,3              | 24,5              | 30,0                              |                                  |
| II. Struktura nakładów w procentach    |                   |                   |                   |                   |                                   |                                  |
| Nakłady ogółem                         | 100,0             | 100,0             | 100,0             | 100,0             | 100,0                             | 100,0                            |
| w tym na:                              |                   |                   |                   |                   |                                   |                                  |
| — zakup traktorów i maszyn rolniczych  | 99,6              | 98,0              | 95,1              | 93,3              | 95,0                              | 98,0                             |
| — organizację zaplecza technicznego    |                   |                   | 2,6               | 4,6               | 3,8                               |                                  |
| — inne cele                            |                   |                   | 2,3               | 2,1               | 1,2                               |                                  |



Jak z przedstawionych danych wynika, działalność inwestycyjna kółek rolniczych i PZKR była jednokierunkowa i ograniczała się w zasadzie do zakupu traktorów i maszyn rolniczych. Wprawdzie wspomniana na wstępie uchwała Rady Ministrów i wydane na jej podstawie zarządzenia wykonawcze podkreślają z całym naciskiem, że FRR jest przeznaczony głównie na zakup ciągników i maszyn rolniczych, ustalają one jednak, że na ten cel należy wykorzystać nie mniej jak 67,5% ogólnej sumy środków, jaka wpłynie na rachunki FRR do końca roku 1965, a na realizację zaplecza technicznego 10% tej sumy oraz na pozostałe cele 25%. Przepisy te ustalają również, że w przypadku, jeśli środki FRR, przeznaczone na organizację zaplecza technicznego, nie wystarczą na pokrycie kosztów organizacji tego zaplecza, to na ten cel mogą być wykorzystane środki FRR, przewidziane na inne cele. Jak z przedstawionych materiałów wynika, struktura kierunków inwestycji odbiega dość znacznie od ustaleń omawianej uchwały Rady Ministrów.

Szczególnie niepokojące jest zjawisko niskich nakładów na organizację zaplecza technicznego, a to wobec stałego wzrostu parku traktorowo-maszynowego w kółkach rolniczych. Dlatego w pełni uzasadnione są podjęte ostatnio decyzje budowy ze środków FRR filii POM, szczególnie na tych terenach, gdzie następuje koncentracja parku traktorowo-maszynowego. Na ten cel w latach 1964—1965 przewiduje się nakłady w wysokości około 1.200 mln zł. Decyzje te nie zwalniają jednak kółek rolniczych i PZKR od zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na budowę podręcznych warsztatów remontowych, magazynów na środki pędne czy garaży, we wszystkich tych przypadkach, gdy nie ma odpowiednich pomieszczeń zastępczych.

U podstaw słabej realizacji inwestycji budowlanych w kółkach rolniczych leżał niewątpliwie fakt, dający się tym wytłumaczyć, że o wiele łatwiej jest zakupić traktor czy maszynę rolniczą, niż realizować nawet najskromniejszy obiekt budowlany. Należy przy tym zaznaczyć, że kółka rolnicze nie posiadały służby inwestycyjnej. Wprawdzie pewne funkcje w tym zakresie zostały nałożone na wydziały architektoniczno-budowlane rad narodowych, ale wobec słabej ilościowo obsady tych wydziałów, szczególnie jeśli chodzi o inżynierów i techników budowlanych oraz ogromu zadań, rady narodowe nie były w stanie wywiązać się z nałożonych na nie obowiązków. Sytuacja ta powinna obecnie ulec radykalnej zmianie w związku z utworzeniem dyrekcji budownictwa rolniczego, które między innymi mają przejąć obowiązki inwestora w stosunku do kółek rolniczych.

Jak już wspomniano, w realizacji inwestycji w zakresie zakupu przez kółka rolnicze traktorów i maszyn rolniczych stosowana jest od roku 1961 zasada koncentracji parku traktorowo-maszynowego w kółkach rolniczych określonych rejonów kraju, gdzie mechanizacja prac rolnych jest najbardziej uzasadniona i gdzie sprzęt ten będzie mógł być w pełni wykorzystany.

W wyniku realizacji tej polityki zwiększa się stopniowo ilość kółek rolniczych, posiadających po kilka zestawów traktorowo-maszynowych, co obrazują dane przedstawione w tabeli 7.

W wyniku uruchomienia Funduszu Rozwoju Rolnictwa i zrealizowanego w okresie czterech lat nakładu inwestycyjnego, park traktorowo-maszynowy w kółkach rolniczych uległ poważnemu zwiększeniu. O ile na koniec roku 1959 kółka rolnicze były w posiadaniu 1.412 traktorów, to na koniec roku 1962 ilość ta wzrosła do 20.262, a w roku 1963 osiągnie około 29 tysięcy. Wzrost z ilością traktorów wzrasta poważnie ilość maszyn towarzyszących przy czep i młocarni. Z przedstawionych danych wynika,

Tabela 7

Kółka rolnicze według ilości zestawów traktorów i maszyn

| Ilość zestawów         | 31.12.1961 r.          |              | 31.12.1962 r.          |              | 30.9.1963 r.           |              |
|------------------------|------------------------|--------------|------------------------|--------------|------------------------|--------------|
|                        | ilość kółek rolniczych | w procentach | ilość kółek rolniczych | w procentach | ilość kółek rolniczych | w procentach |
| Jeden zestaw           | 3.246                  | 43,1         | 4.382                  | 41,8         | 5.126                  | 38,4         |
| Dwa zestawy            | 2.962                  | 39,5         | 3.941                  | 37,6         | 4.928                  | 36,8         |
| Trzy zestawy           | 825                    | 11,3         | 1.346                  | 12,8         | 1.996                  | 14,9         |
| Cztery zestawy         | 277                    | 3,7          | 466                    | 4,4          | 755                    | 5,6          |
| Pięć zestawów i więcej | 186                    | 2,4          | 339                    | 3,4          | 575                    | 4,3          |
| Razem                  | 7.496                  | 100,0        | 10.474                 | 100,0        | 13.380                 | 100,0        |

że wartość majątku trwałego, który jest w posiadaniu kółek rolniczych i PZKR, osiągnie na koniec roku 1963 kwotę około 6 mld zł.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa przyczynił się również do znacznego wzrostu organizacyjnego kółek rolniczych i do aktywizacji ich działalności gospodarczej. O ile w roku 1957 czynnych było 11.620 kółek rolniczych, w których zrzeszonych było 326,5 tysięcy członków, to już na koniec roku 1959 ilość kółek rolniczych wzrosła do 21.075, a ilość członków do 562,2 tysięcy. Na koniec roku 1962 czynnych było około 28 tysięcy kółek rolniczych, zrzeszających blisko 800 tysięcy członków. Rok 1963 przynosił dalszy wzrost ilości kółek i aktywizacji ich działalności, co charakteryzują chociażby dane przedstawione w tabeli 7, z których wynika, że ilość kółek posiadających traktory wzrosła z 10.474 na koniec roku 1962 do 13.380 tysięcy na koniec trzeciego kwartału 1963 roku. Tym samym w okresie dziewięciu miesięcy 1963 roku rozpoczęło działalność gospodarczą 2.906 kółek rolniczych.

Z przedstawionej ogólnej analizy przebiegu akumulacji środków finansowych na rachunkach FRR oraz jego realizacji, a na tym tle działalności inwestycyjnej kółek rolniczych i PZKR wynika, że poczynione w roku 1963 kroki zaradcze spowodowały znaczne przyspieszenie realizacji inwestycji z FRR. Już podjęte decyzje w zakresie budowy filii POM oraz utworzenie dyrekcji budownictwa rolniczego powinno się niewątpliwie przyczynić do znacznego zwiększenia inwestycji w zakresie budowy i organizacji zaplecza technicznego dla tak poważnego i nadal rosnącego parku maszynowego. Uchwały podjęte na XIV Plenum KC PZPR wskazują wyraźnie, że inwestycje w rolnictwie oraz problemy związane z mechanizacją naszego rolnictwa będą stanowiły nadal jeden z podstawowych problemów polityki gospodarczej.

Jak z powyższego wynika, rok 1964 zapowiada dalszy wzrost inwestycji realizowanych przez kółka rolnicze w oparciu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Wraz ze wzrostem inwestycji będzie następowało dalsze ożywienie działalności gospodarczej kółek rolniczych i wzrost ilości kółek posiadających po kilka zestawów traktorowo-maszynowych.

Tak więc przed zespołem pracowników Banku Rolnego w roku 1964 stoją również poważne zadania, polegające między innymi na kontroli prawidłowej realizacji FRR, wzmoczeniu wysiłku w kierunku odprowadzenia przez kółka rolnicze odpisów na fundusz amortyzacyjny i na fundusz remontowy, co z kolei wiąże się z koniecznością analizowania całokształtu działalności gospodarczo-finansowej kółek rolniczych. Szczególnej opieki ze strony Banku Rolnego będą wymagały kółka, w których występuje koncentracja traktorów i maszyn rolniczych i których z roku na rok jest coraz więcej.



ROMAN KOZIERKIEWICZ

## O problemach walutowych drugiego etapu Wspólnego Rynku

Poważne zmiany w gospodarce krajów kapitalistycznych Europy zachodniej zwróciły uwagę opinii publicznej na zagadnienia polityki walutowej Wspólnego Rynku. W związku z pogorszeniem pozycji dolara i funta szterlinga, przy jednoczesnym umocnieniu pozycji walutowej „Szóstki”, a także z tendencją tych krajów do odegrania niepośledniej roli w sprawach walutowych świata kapitalistycznego, przyjęto szereg środków ze strony odpowiednich organów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, mających na celu dalszą konsolidację walutową. Na porządku obrad konferencji władz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) postawiono problem przejścia od koordynacji polityki walutowej poszczególnych państw członkowskich do połączenia systemów walutowych tych krajów w jeden blok walutowy.

Pod pojęciem polityki walutowej rozumiemy te wszystkie przedsięwzięcia, które mają na celu utrzymanie wewnętrznej i zewnętrznej siły nabywczej waluty. Ze stwierdzenia tego wynika, że polityka walutowa posiada aspekt wewnętrzny i zewnętrzny. W stosunkach wewnętrznych celem polityki walutowej jest zabezpieczenie prawidłowego kształtowania cen przez stosowanie środków i instrumentów natury polityczno-pieniężnej. W odniesieniu do zagranicy oznacza to utrzymanie własnej waluty w rozsądnej relacji do pozostałych walut świata lub do ceny złota.

Traktat Rzymski, co wydaje się paradoksalne, w sposób bardzo lakoniczny i nieokreślony formuluje postanowienia o integracji w sferze stosunków walutowych. Klauzule Traktatu Rzymskiego są niezmiennie szczupłe (artykuły od 104 do 109), a dziedzina polityki walutowej należy z pewnością do najsłabiej opracowanych. Ze sposobu potraktowania poszczególnych postanowień wynika, że autorzy tego Traktatu skupili swoją uwagę głównie na zagadnieniu równowagi płatniczej krajów członkowskich.

Musimy na wstępie podkreślić, że Traktat Rzymski nie integruje polityki walutowej, lecz postanawia, że urzeczywistnienie wspólnoty gospodarczej musi nastąpić w powiązaniu z realizacją celów walutowych, ujętych w artykule 104. W artykule tym czytamy: „każdy kraj członkowski prowadzi taką politykę gospodarczą, jaka jest konieczna dla utrzymania równowagi jego bilansu płatniczego i zaufania do jego waluty, dbając równocześnie o zapewnienie wysokiego stopnia zatrudnienia i stabilizację poziomu cen”. Dla realizacji wyżej wymienionych celów Traktat przewiduje określone formy współpracy walutowej, a mianowicie (w artykule 105, 108 i 109):

- obligatoryjna koordynacja polityki gospodarczej,
- współpraca między krajowymi organami władzy administracyjnej i bankami centralnymi,
- ustanowienie Komisji Walutowej o charakterze doradczym dla koordynacji polityki państw członkowskich w zakresie niezbędnym dla funkcjonowania Wspólnego Rynku,
- prowadzenie badań nad sytuacją płatniczą państw członkowskich.

Współpraca między partnerami Wspólnego Rynku w dziedzinie polityki walutowej natrafia i natrafiać będzie w przyszłości na trudności, wynikające nie tylko z różnic doktrynalnych, ale przede wszystkim ze sprzeczności interesów uczestników tej walki rynkowej, która w miarę postępów procesu integracyjnego przybiera coraz bardziej na sile. Tak na przykład ekonomiści zachodni Niemcy występują jako obrońcy autonomii narodowej i uważają, że jednolita (wspólna) polityka walutowa jest nierealna w początkowym okresie tworzenia Wspólnoty, może być bowiem prowadzona dopiero wtedy, kiedy zostanie osiągnięta harmonia w sferze gospodarczej i społecznej. Dopiero wówczas należy przystąpić do konkretyzacji form wspólnej polityki walutowej.

Przyczyna tego rodzaju stanowiska jest bardzo prosta, chodzi mianowicie o niezależność decyzji, swobodę rąk w polityce walutowej. Jest to niezmiernie ważny czynnik w walce między poszczególnymi członkami Wspólnego Rynku.

Niezależnie od istniejących rozbieżności teoretycznych i politycznych, problemy koordynacji działania w sferze rozliczeń międzynarodowych, jak również prowadzenia wspólnej polityki finansowo-walutowej w ramach Wspólnego Rynku, nabrały w ostatnim okresie szczególnego znaczenia. Wydaje się, że będzie interesujące zapoznanie z programem działania w dziedzinie polityki walutowej Wspólnego Rynku w drugim etapie okresu przejściowego, obejmującego lata 1962—1965. Specjalny raport, opracowany przez Komisję EWG, przedstawia zamiary i kroki zmierzające do utworzenia **unii walutowej** w końcowym etapie okresu przejściowego.

Głównym postulatem Komisji EWG w dziedzinie polityki walutowej jest **niezmiennosc** kursów wymiennych między walutami państw członkowskich. W unii gospodarczej w pełni tego słowa znaczeniu — wykluczone muszą być wszelkie **pojedyncze** zmiany wartości walut. Artykuł 107 Traktatu Rzymskiego stwierdza wyraźnie: „...każdy kraj członkowski traktuje swoją politykę w zakresie kursów walutowych jako problem obchodzący wszystkie kraje członkowskie”.

Większość ekonomistów zachodnich grupuje się w obozie zwolenników stałych kursów walutowych, z uwagi na to, że niezmiennie kursy walutowe zapewniają obrotom międzynarodowym stabilność i bezpieczeństwo. Stabilizacja kursów walutowych stanowi podstawę zaufania do poszczególnych walut i do całego systemu walutowego.

Zwolennicy kursów elastycznych zwracają uwagę na możliwość obrony bilansu płatniczego przez automatyczne przystosowanie kursu walutowego. Jest to niewątpliwie polityka niebezpieczna, gdyż zmiany parytetu powodować mogą nie tylko wzrost przepływu kapitałów o charakterze spekulacyjnym, lecz również potęgowanie tendencji inflacyjnych. Niezależnie od oceny wyżej przedstawionych kierunków rzeczywistość potwierdza fakt, iż kursy walutowe — jak wykazało doświadczenie ubiegłych czterech lat — nie spełniają roli „termostatu” w regulowaniu cen i bilansów płatniczych, ponieważ czynniki psychologiczne są często silniejsze od czynników ekonomicznych.

Opinia Komisji EWG w tej kwestii jest następująca: w toku procesu integracyjnego — stwierdza raport — muszą być stworzone warunki, które będą w stanie zapewnić stałe kursy walutowe. Chodzi mianowicie o większą niż dotychczas współpracę odpowiednich instytucji w dziedzinie polityki walutowej. Celowi temu służy niewątpliwie wprowadzony niedawno system uprzednich konsultacji w sprawie ważniejszych posunięć banków emisyjnych Wspólnego Rynku w zakresie polityki walutowej.

Intencją Komisji EWG jest, aby z tych konsultacji powstał system zleceń w dziedzinie polityki walutowej, z tym jednak zastrzeżeniem, że zaproponowane środki nie mogą naruszać praw i suwerenności państw członkowskich i banków emisyjnych. Należy zwrócić uwagę na praktyczne trudności tak zwanych uprzednich konsultacji. Z jednej strony bowiem nie można zaprzeczyć konieczności takich konsultacji w przypadku zmian parytetu, z drugiej zaś strony, nie zawsze widzi się możliwość przeprowadzenia takich konsultacji przed każdym posunięciem państw członkowskich oraz organów wspólnoty w dziedzinie klasycznej polityki emisyjnej (polityka dyskontowa, polityka otwartego rynku, minimalnych rezerw itp.).



Wysiłki w dziedzinie koordynacji nie mogą ograniczać się jedynie do banków centralnych i polityki walutowej sensu stricto. W obecnych warunkach polityka budżetowa ma często decydujące znaczenie dla zagadnienia ewolucji monetarnej. Faktycznie bowiem poważna część dochodu narodowego przechodzi przez skarb państwa. Nadwyżki i deficyty budżetów publicznych oraz sposób pokrywania ewentualnych deficytów mają zarówno określony wpływ na płynność rynku pieniężnego poszczególnych państw członkowskich, jak i na ogólną sytuację monetarną.

Jak wynika z kilkuletniej działalności EWG, państwom członkowskim rzadko udawało się harmonijne dostosowanie środków polityki kredytowej i budżetowej w sposób wystarczający, aby stały się one w pełni skuteczne w zakresie oddziaływania na przebieg koniunktury. Głównym powodem są trudności wynikające stąd, że polityka budżetowa poddana jest kontroli parlamentu, co związane jest z pewną zwłoką w jej zastosowaniu i przystosowaniu z należytą elastycznością i szybkością do istniejących warunków.

Synchronizacja polityki monetarnej poszczególnych państw EWG stanie się jeszcze niezbędniejsza z chwilą, kiedy w dziedzinie liberalizacji ruchów kapitałów nastąpi dalszy postęp. Jeżeli zrealizowane zostaną dyrektywy przyjęte przez Radę EWG w latach 1960 — 1962, to zliberalizowane będą ruchy kapitałów związane z inwestycjami bezpośrednimi i portfelowymi oraz operacje kapitałowe, dotyczące transakcji handlowych we wszystkich krajach Wspólnego Rynku.

Jak wiemy, wolny ruch kapitałów o charakterze finansowym odbywa się jedynie w trzech państwach członkowskich, a mianowicie: w Niemieckiej Republice Federalnej, w Belgii i w Luksemburgu, podczas gdy w pozostałych krajach istnieje nadal reglamentacja. Warto podkreślić, że liberalizacja napotyka pewne przeszkody, wynikające z faktu, że w dążeniu do ogólnych celów, wytyczonych przez Traktat Rzymski, państwa stosują różne środki i instrumenty w zakresie polityki gospodarczej.

Propozycje wysunięte przez Komisję EWG mają na celu stworzenie w przyszłości warunków do przejścia od stadium koordynacji polityki monetarnej, przewidzianej w Traktacie, do **centralizacji** postanowień walutowych, do utworzenia **unii walutowej** o charakterze federalnym.

Problem unii walutowej w ramach integracji zachodnioeuropejskiej jest zagadnieniem bardzo skomplikowanym i kontrowersyjnym. Ewentualna unia walutowa przynosi ze sobą utratę suwerenności gospodarczej, wymaga powstania wspólnego banku emisyjnego lub systemu banków na wzór Federal Reserve System w Stanach Zjednoczonych, wiąże się z likwidacją narodowej polityki emisyjnej i kredytowej w poszczególnych krajach.

Jednym słowem, oznacza to zrzeczenie się ze strony rządów odpowiedzialności za politykę gospodarczą. Jest sprawą oczywistą, że utrata suwerenności gospodarczej pociąga za sobą utratę suwerenności politycznej. Innymi słowy, postulat wspólnej waluty i unii monetarnej krajów Wspólnego Rynku może być urzeczywistniony — zgodnie z opinią prezesa Banku Holandii W. M. Holtropa — na równi z integracją polityczną.

Jak już podkreślono, Traktat Rzymski nie tworzy unii walutowej i nie określa bliżej wspólnej polityki walutowej. Rozwiązania, jakie Traktat przewiduje, mają obecnie charakter pragmatyczny. Każdy kraj członkowski obowiązany jest utrzymywać równowagę monetarną, przewyżając ograniczenia w ruchu kapitałów, zabezpieczyć swobodę płatności międzynarodowych. Niewątpliwie każdy postęp w zakresie koordynacji monetarnej sprzyja funkcjonowaniu Wspólnego Rynku. Współpraca finansowa może wyjść poza ramy układu, ale w żadnym przypadku nie może być sprzeczna z postanowieniami układu. Jeżeli koordynacja polityki finansowej i supranacjonalizacja budżetów pociągnie za sobą zrzeczenie się suwerenności, nie przewidziane w Traktacie, państwa członkowskie mogą akceptować formy i warunki, zakres których same ustalą. Praktyka tego rodzaju ma stworzyć podstawy do późniejszej supranacjonalizacji stosunków monetarnych i walutowych.

Panuje przekonanie, że przeprowadzenie integracji monetarnej poza ramami Traktatu Rzymskiego jest niemożliwe. Sytuacja taka, wobec nieuniknionych błędów sił politycznych, doprowadziłaby do konfliktu kompetencji. Dotyczy to w szczególności wprowadzenia obowiązkowych, stałych kursów walutowych i utworzenia unii walutowej. Zjednoczenie monetarne nie rozwiązuje, ogólnie rzecz biorąc, problemu równowagi gospodarczej poszczególnych krajów i nie zwalnia od konieczności koordynacji wszystkich środków polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej. Unia walutowa wymaga bowiem zrównania poziomów płac i cen, ujednolicenia polityki walutowej, przyjęcia twardej dyscypliny finansowej, ograniczającej do bardzo wąskich ram możliwości korzystania przez władze narodowe z kredytu bankowego.

Tak więc realizacja unii walutowej związana byłaby z koniecznością wprowadzenia poważnych zmian administracyjnych i instytucjonalnych. W. M. Holtrop twierdzi, że — na podstawie doświadczeń zebranych w unii Beneluksu — przy koordynowaniu polityki walutowej muszą być uwzględnione następujące zagadnienia:

- instytucjonalne i strukturalne różnice rynków walutowych i kredytowych,
- różnice w polityce budżetowej i podatkowej,
- różnice wpływów politycznych i koniunkturalnych, którym podlegają gospodarki narodowe państw członkowskich.

Pierwotna koncepcja unii walutowej, opracowana przez profesora Triffina zakładała, że punktem wyjścia powinna być stabilizacja kursów walutowych w warunkach swobodnej wymiany. Pierwszym etapem na drodze do wspólnej waluty miałyby być ustanowienie „europejskiej jednostki rozrachunkowej”. Ponadto, powinna powstać izba rozrachunkowa, gromadząca część europejskich, a nawet pozaeuropejskich, *avoirov* złota. Koncepcja przyszłego „europejskiego banku centralnego” oraz europejska jednostka rozrachunkowa stawiałyby warunki do przeciwdziałania się ewentualnej dewaluacji dolara. Drugi etap obejmowałby wymianę pieniędzy w poszczególnych krajach i nadanie walutom przywileju intra-cyrkulacji.

Mimo iż w programie działania Komisji EWG nie mówi się wyraźnie o „europejskiej walucie rezerw”, to jednak podkreślono, że stworzenie tego rodzaju waluty ułatwiłoby znacznie międzynarodową współpracę w dziedzinie polityki walutowej oraz reformę obecnego systemu walutowego. Problem ten był i jest nadal gorąco dyskutowany w ramach Wspólnego Rynku. Istnieje grupa zwolenników, którzy pragną przyznać jednej z walut krajów Wspólnego Rynku rolę waluty „wiodącej”, wokół której grupowałyby się waluty pozostałe. Plan ten dotychczas nie znajduje istotnego poparcia ze strony kół rządzących.

Uważa się, że koncepcja tego rodzaju stanowiłaby obrazę uczuć narodowych; chodzi jednak przecież nie o uczucia, lecz o równowagę sił istniejących ugrupowań. Pozostaje więc prowadzenie integracji walutowej na bazie utrzymania niezależnych walut poszczególnych członków Wspólnoty. W związku z tym dyskutowane są plany utworzenia w ramach EWG swego rodzaju formy standardu złota. Planuje się na przykład połączenie rezerwy walut i złota krajów Wspólnego Rynku, skonwertowanie ich części walutowej na złoto i na podstawie utworzonego w ten sposób pool'u uzyskanie przewagi w sferze rozliczeń międzynarodowych.

Wydaje się, że tego rodzaju próby oznaczałyby rozpadanie „wojny” walutowej ze Stanami Zjednoczonymi i dlatego też należy je uznać jako nierealne. Profesor Posthuma, jak również komisarz rządowy Luksemburga, Bastian, są zdania, że państwa członkowskie Wspólnego Rynku powinny uczynić swoje waluty — obok dolara i funta sterlinga — **walutami rezerw**, przez zobowiązanie utrzymywania przynajmniej 40% swoich rezerw w walutach zagranicznych.

U podstaw planu Posthuma leży przekonanie, że gdyby na obszarze północnoatlantyckim stworzono „nową symetrię”, to deficyty bilansów płatniczych zarówno w Europie zachodniej, jak i w Stanach Zjednoczonych oddziaływałyby w ten sam sposób. Tymczasem deficyty w Europie zachodniej prowadzą



w większości przypadków do zwiększenia zapotrzebowania na dolary, a więc do zmniejszenia rezerw walutowych banków centralnych, a w konsekwencji do zmniejszenia płynności banków handlowych. W Stanach Zjednoczonych natomiast, jeśli chodzi o zwiększone zobowiązania dolarowe, to nie wpływają one w żaden, dający się porównać sposób, na rezerwy walutowe (kształtują one jedynie niekorzystnie stosunek między zobowiązaniami dolarowymi i zasobami złota). Nie wpływają one również na stosunki płynności na rynku wewnętrznym, o ile chodzi o zasoby dolarowe, będące własnością zagranicy. Wreszcie wydaje się wątpliwe czy plan Posthuma prowadzi obecnie do pożądanego „symetrycznego oddziaływania”, a to ze względu na to, że na taką gospodarkę jak amerykańska, oddziaływanie to będzie zupełnie inne aniżeli na gospodarkę Europy zachodniej. Idea Bastiana, która jest niejako uzupełnieniem planu Posthuma, przewiduje konsolidację amerykańskich zobowiązań dolarowych.

Profesor Triffin, rzeczoznawca walutowy Komisji EWG, przedstawił na konferencji okrągłego stołu w Bazylei inny plan. Jest on podobny do planu Posthuma, lecz jeżeli chodzi o postulat wspólnego gospodarowania rezerwami dewiz, idzie znacznie dalej. Plan Triffina jest przede wszystkim dostosowany do Wspólnego Rynku i przewiduje zobowiązanie banków centralnych państw członkowskich do oddania do dyspozycji pewnego procentu ich rezerw walutowych (początkowo od 25 do 30%) do wspólnego wykorzystania. O użyciu tych rezerw decydowałyby organa Wspólnego Rynku. Oceniając ten plan, wypada podkreślić, że niezbyt realistycznie bierze on pod uwagę polityczne skutki oddania przez banki centralne części swych rezerw walutowych oraz rezygnacji tych banków i rządów z ich suwerennych uprawnień w gospodarowaniu rezerwami walutowymi.

Przedstawione wyżej plany posiadają wspólną cechę — chodzi mianowicie o włączenie innych walut (obok walut kluczowych) do międzynarodowego systemu rezerw. Starania idą więc w kierunku znalezienia takiego systemu, w ramach którego dodatkowe zapasy międzynarodowe płynnych walut, obok zwiększonej ilości złota, nie byłyby jednostronnie uzależnione od deficytów w amerykańskim bilansie płatniczym. Można by to osiągnąć przez akumulację innych, głównie europejskich, walut w zapasach rezerw czy to w bankach emisyjnych poszczególnych państw — wierzycieli (jak to sugerował plan Roosa), czy przez stworzenie nadwyżek wchodzących w rachunek dewizowy Międzynarodowego Funduszu Wa-

lutowego lub przy zastosowaniu innych metod. Raport Komisji EWG, określający politykę walutową w okresie drugiego etapu, opiera się na założeniu, że dodatnie lub ujemne saldo bilansu płatniczego krajów zachodnioeuropejskich może być łatwiej regulowane, jeżeli waluty tych krajów otrzymają statut walut kluczowych. Ponadto Stany Zjednoczone mogłyby regulować deficyt bilansu płatniczego w drodze zakupu waluty zachodnioeuropejskiej, a nie uciekać się do wywozu złota.

Raport Komisji nadaje wyjątkowe znaczenie polityce prowadzenia przez EWG wspólnego postępowania w sferze międzynarodowej polityki walutowej, organizacji finansowych, harmonizacji polityki banków centralnych w stosunku do walut rezerwowych itp. Jeszcze dalej w projektach wzmocnienia integracji walutowej posuwa się rezolucja przyjęta przez parlament europejski. Jeżeli w stosunku do okresu przejściowego w sferze walutowej parlament w zasadzie rozwija postanowienia Traktatu Rzymskiego, to w następnych etapach rozwoju EWG przewiduje utworzenie federalnej organizacji banków centralnych krajów Wspólnego Rynku z centralną instytucją, która realizowałaby politykę walutową Wspólnoty. Tego rodzaju europejska organizacja typu federalnego, na wzór Federal Reserve System, powinna współpracować z instytucjami i organami EWG, które realizują politykę gospodarczą i które z kolei poddane są kontroli parlamentu europejskiego.

Zarówno prasa angielska, jak i amerykańska, odniosły się sceptycznie do koncepcji przedłożonych przez Komisję EWG. Ekonomisci amerykańscy są wyraźnie zaniepokojeni wzrostem europejskiego ugrupowania regionalnego, w tym szczególnie w sferze walutowej. Wyrażają oni opinię, że wysunięte propozycje są przedwczesne, a zwolennikami integracji walutowej są jedynie kręgi „akademickie”; z tego względu możliwe jest powstanie sprzeczności między zaleceniami Komisji a stanowiskiem poszczególnych rządów. Według opinii specjalistów przedstawione powyżej propozycje w sprawie wspólnej waluty i unii monetarnej mogą być przyjęte nie wcześniej niż w roku 1967, zaś praktyczna realizacja może nastąpić dopiero w roku 1970.

Wśród krajów wspólnego rynku raport Komisji przyjęty został z mieszanym uczuciem. Przeciw większości projektów wystąpił zdecydowanie prezes banku holenderskiego W. M. Holtrop. Zdaniem jego kraje Wspólnego Rynku nie są przygotowane do tego, aby zrezygnować z suwerenności w najbardziej ważnych decyzjach polityki finansowo-walutowej.

## ***Z doświadczeń i praktyki bankowej***

### **Uwagi o wewnętrznych i międzybankowych powiązaniach pracy kontrolnej Banku Rolnego**

W drugim kwartale 1963 roku Departament Rewizyjny Banku Rolnego przeprowadził kontrolę prawidłowości współpracy jednostek i komórek organizacyjnych Banku Rolnego oraz współpracy z oddziałami Narodowego Banku Polskiego i Banku Inwestycyjnego, w zakresie wynikającym z zazębienia się działalności operatywnej tych jednostek. Kontrolą objęte zostały oddziały wojewódzkie Banku Rolnego w Warszawie, Lublinie i we Wrocławiu oraz po dwa oddziały powiatowe w województwie warszawskim, lubelskim i wrocławskim, a mianowicie, oddziały: w Płocku, Ciechanowie, Chełmie Lubelskim, Zamościu, Legnicy i w Jeleniej Górze.

Materiały z tej kontroli pozwoliły na dokładniejsze określenie istoty i zakresu powiązań działalności operatywnej Banku Rolnego z innymi bankami oraz powiązań wewnętrznych między oddziałami Banku Rolnego i między wydziałami i komórkami branżowymi wewnątrz oddziałów. Analiza tych materiałów pozwoliła zarazem na wyciągnięcie wniosków co do potrze-

by i możliwości usprawnienia współpracy wewnętrznej oraz współpracy z innymi bankami. Zasadniczymi elementami powiązań międzybankowych i wewnętrznych są:

a) koordynowanie finansowania i kontroli inwestycji z kredytowaniem i kontrolą eksploatacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego,

b) koordynacja finansowania i kontroli inwestycji przedsiębiorstw pionu leśnictwa i przemysłu drzewnego z kontrolą ich działalności produkcyjnej, wynikająca ze zbieżności obsługi tych samych przedsiębiorstw przez Bank Rolny i Narodowy Bank Polski (przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego) lub oddziały wojewódzkie i oddziały powiatowe Banku Rolnego (przedsiębiorstwa leśnictwa),

c) wzajemne rozliczenia przedsiębiorstw z tytułu dostaw i usług.

Zakres rzeczowy i obszarowy powiązań jest zróżnicowany w poszczególnych pionach branżowych, objętych działalnością Banku Rolnego, dlatego wydaje



się celowe omówienie tego zagadnienia w układzie według pionów branżowych.

#### **A. Koordynacja finansowania i kontroli inwestycji z kredytowaniem i kontrolą eksploatacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.**

Zagadnienie to w relacji współdziałania wewnętrznego występuje głównie w dwóch pionach branżowych, a mianowicie w zakresie realizacji inwestycji i kapitalnych remontów rolnictwa państwowego oraz inwestycji melioracyjnych.

Cały proces realizacji inwestycji tych pionów znajduje się w sferze kontroli Banku Rolnego, to znaczy zarówno inwestorzy, jak i przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego są klientami Banku Rolnego — stwarza to korzystne warunki dla oddziaływania banku.

Finansowanie inwestycji melioracyjnych i kontrola eksploatacji rejonowych kierownictw robót wodno-melioracyjnych (RK RWM) umiejscowione są w pionie przedsiębiorstw, przy czym w większości oddziałów powiatowych oba odcinki prowadzone są przez jednego pracownika (w oddziałach w Płocku, Zamósćiu i Jeleniej Górze). Dlatego też na tym odcinku kontrola nie stwierdziła niedociągnięć, wymagających omówienia.

Kontrola inwestycji i kapitalnych remontów rolnictwa państwowego sprawowana jest niejako w dwóch pionach:

- finansowanie i kontrolę inwestycji i kapitalnych remontów prowadzą komórki kredytowe w pionie wydziału rolnictwa państwowego,

- kredytowanie i kontrolę przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego (zakłady budowlano-remontowe) prowadzą komórki w pionie wydziału przedsiębiorstw.

Z takiego układu organizacyjnego wynika potrzeba ścisłej współpracy międzybranżowej. Przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, a więc rejonowe kierownictwa robót wodno-melioracyjnych i zakłady budowlano-remontowe państwowych gospodarstw rolnych obejmują swoją działalnością najczęściej kilka powiatów lub nawet całe województwa (przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa w wodę), tak że na przykład działalność oddziału kontrolującego rejonowe kierownictwa robót wodno-melioracyjnych czy zakłady budowlano-remontowe zająłaby się z kontrolą finansową inwestycji, sprawowaną przez oddziały, na terenie których przedsiębiorstwa te wykonują roboty. Skuteczność kontroli bankowej inwestycji i kapitalnych remontów zależy więc od prawidłowego współdziałania, które występuje w następujących relacjach:

- jako współdziałanie wydziałów, finansujących rolnictwo państwowe z wydziałami finansującymi przedsiębiorstwa, w oddziałach wojewódzkich i odpowiednich komórek branżowych w placówkach powiatowych,

- jako współdziałanie międzywydziałowe, wynikające z faktu, że przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego obejmują swą działalnością kilka powiatów,

- współdziałanie placówek powiatowych z oddziałami wojewódzkimi w zakresie kontroli technicznej. Komórki kontroli technicznej umiejscowione są bowiem przy oddziałach wojewódzkich.

Na pełną kontrolę bankową inwestycji i kapitalnych remontów składają się trzy formy kontroli: kontrola finansowa inwestycji, kontrola eksploatacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i kontrola techniczna. Każda z tych form ma odmienny kierunek i posługuje się odmiennymi metodami.

Domeną finansowej kontroli inwestycji jest zabezpieczenie celowości, legalności i efektywności inwestycji przez kontrolę kosztów i terminowości wykonawstwa oraz zabezpieczenie środków finansowych. Czynności kontroli inwestycji koncentrują się na etapie planowania i przygotowania inwestycji do realizacji oraz na etapie ostatecznych rozliczeń robót zakończonych oraz rozliczeń wszystkich robót według stanu na koniec roku.

Wspomniana na wstępie kontrola Departamentu Rewizyjnego Banku Rolnego stwierdziła, że analiza

projektów planów inwestycyjnych, kontrola kamealna dokumentacji inwestycyjnej, uzupełniona kontrolami bezpośrednimi przygotowania inwestycji do realizacji oraz kontrolą techniczną dokumentacji projektowo-kosztorysowej — zabezpieczyły prawidłowość podjęcia realizacji inwestycji pod względem celowości, legalności i kosztów.

Usprawnienia wymaga natomiast kontrola ostatecznych rozliczeń obiektów zakończonych i oddanych do użytku oraz stanu wykonawstwa i rozliczeń na koniec roku wszystkich robót nie zakończonych. Wymownym wyrazem niedopracowanych i niedokontrolowanych rozliczeń są, wykazywane w bilansach przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, różne przeterminowane należności z okresów ubiegłych, często nie uzgodnione z inwestorami i nie ewidencjonowane przez inwestorów jako ich zobowiązania. Uwagi powyższe dotyczą w szczególności inwestycji i kapitalnych remontów rolnictwa państwowego. Wpłynęła na to niedostateczna sprawność służby inwestycyjnej w tym pionie, a także pewna tolerancja we wzajemnych stosunkach między inwestorami i zakładami budowlano-remontowymi, powiązanymi organizacyjnie z pionem państwowych gospodarstw rolnych.

Zasadniczą platformą współdziałania kontroli finansowej inwestycji i kapitalnych remontów z kontrolą eksploatacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego jest etap realizacji inwestycji i kapitalnych remontów, a więc także zagadnienia, jak przestrzeganie dyscypliny inwestycyjnej, tempo i cykliczność wykonawstwa, terminowość i prawidłowość fakturowania oraz terminowość regulowania przez inwestorów należności przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.

Szczególnie aktywnym partnerem współdziałania na tym etapie powinny być komórki kontrolujące eksploatację przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Przede wszystkim bowiem kontrola eksploatacji tych przedsiębiorstw, a więc analiza sprawozdań finansowych, dodatkowe wyjaśnienia do wniosków kredytowych i kontrole bezpośrednie przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego ujawniają nieprawidłowości i zahamowania w wykonawstwie i rozliczeniach robót. Znajomość rozmiarów i przyczyn tych nieprawidłowości oddziały (komórki) kontrolujące przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego muszą mieć zresztą do celów kredytowania produkcji w toku i należności. Wspomniana na wstępie kontrola Departamentu Rewizyjnego stwierdziła, że materiały z kontroli przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, znajdujące się w oddziałach, dawały w sumie dobry obraz rozmiarów nieprawidłowości i zahamowań, występujących w toku realizacji.

Odnosnie większości oddziałów, objętych akcją badawczą, stwierdzono jednak, że znajomość ta była wykorzystywana jednokierunkowo, to jest w stosunku do przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego w postaci ograniczenia kredytowania produkcji w toku, a głównie należności przeterminowanych. Oddziały kontrolujące przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego w niedostatecznym stopniu informowały o stwierdzonych nieprawidłowościach inne oddziały finansujące inwestycje. Nawet wewnątrz oddziałów, pomiędzy komórkami kredytowymi, często nie było tej wymiany informacji. W następstwie tego równolegle z sankcjami kredytowymi w stosunku do przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, nie podejmowano w dostatecznym stopniu środków oddziaływania w stosunku do inwestorów.

A przecież zahamowania i nieprawidłowości często zawinione były przez inwestorów; do takich typowych nieprawidłowości zaliczyć trzeba: opóźnione składanie w banku dokumentów inwestycyjnych, związane z zmianami zakresu rzeczowego i limitów, nieterminowy odbiór elementów i obiektów, potrącanie z faktur dowolnych kwot z tytułu usterek w wykonawstwie lub w ogóle wstrzymywanie z tego tytułu regulowania faktur oraz nieterminowe regulowanie należności przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, spowodowane niekiedy zwykłą niezaradnością czy opieszałością inwestorów. W wypadku zahamowań tego rodzaju, bez powiązanego równoległego oddziaływania na inwestorów, sankcje kredytowe, sto-



sowane wobec przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, były często bezskuteczne, a nawet niesłuszne, bo niewłaściwie „zaadresowane”. Właśnie sedno zagadnienia współdziałania polega na tym, aby — nie zwiększając pracochłonności kontroli bankowej — zwiększyć jej skuteczność przez:

- wymianę informacji pomiędzy komórkami lub oddziałami o stwierdzonych nieprawidłowościach,
- właściwe skierowanie oddziaływania banku, to jest wiązania sankcji kredytowych w stosunku do przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego z oddziaływaniem na inwestorów.

Kontrola finansowa inwestycji ma mniejsze możliwości ujawniania nieprawidłowości w toku realizacji planu inwestycyjnego. Analiza kameralna sprawozdań inwestycyjnych i kontrola faktur przedkładanych do realizacji daje małe możliwości ujawniania nieprawidłowości, poza brakami formalno-rachunkowymi faktur i ewentualnymi przekroczeniami notyfikacji umów. Kontrole bezpośrednie u inwestorów, o ile nie są skierowane na badanie konkretnych nieprawidłowości, również niewiele wnoszą. Małą ilość bezpośrednich kontroli inwestycji i kapitalnych remontów oraz ogólnikowe, orientacyjne ustalenia tych kontroli, trzeba chyba tłumaczyć właśnie tym, że oddziały nie nastawiają się na badanie nieprawidłowości, bo ich po prostu nie znają. Dlatego usprawnienie współdziałania pomiędzy oddziałami i między komórkami wewnątrz oddziałów ma zasadnicze znaczenie dla uaktywnienia kontroli finansowej inwestycji i kapitalnych remontów i w ten sposób do wyrównania wyraźnie dostrzegalnej dotąd różnicy pomiędzy poziomem kontroli eksploatacji i poziomem kontroli inwestycji.

Powyższe uwagi i wnioski oparte są na ustaleniach podanej wstępnie kontroli Departamentu Rewizyjnego. Dla zilustrowania tych ustaleń — z braku miejsca na szersze ich omówienie — podajemy wyniki kontroli przeprowadzonej w Oddziale Powiatowym Banku Rolnego w Jeleniej Górze na początku czerwca 1963 roku. Oddział kontroluje dwa przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego: Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Jeleniej Górze, wykonujące roboty na terenie pięciu powiatów i Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Jeleniej Górze, wykonujący roboty na terenie trzech powiatów. Oddział przeprowadził w badanym okresie siedem kontroli w pierwszym z tych przedsiębiorstw (pięć kontroli w roku 1962 i dwie kontrole w roku 1963) oraz dziewięć kontroli w ZBR (siedem w roku 1962 i dwie w roku 1963). Przy badaniu takich zagadnień, jak przestrzeganie dyscypliny inwestycyjnej, produkcja w toku i należności, oddział uwzględniał cały przerób przedsiębiorstw, a więc i roboty finansowane przez inne oddziały. Ogólnie trzeba stwierdzić, że oddział dostrzegał potrzebę współdziałania z placówkami finansującymi inwestycje i w kilku wypadkach konkretnie tę współpracę nawiązał.

Na przykład w toku kontroli rejonowego kierownictwa robót wodno-melioracyjnych w czerwcu 1962 roku oddział badał zabezpieczenie finansowe robót, przy czym odnośnie kilku obiektów, finansowanych przez Oddział Wojewódzki Banku Rolnego we Wrocławiu i placówkę pełnomocnika w Kamiennej Górze, oddział stwierdził przekroczenie notyfikacji umów. Ponieważ przekroczenie wystąpiło na odcinku robót w toku, oddział wyłączył z kredytowania produkcję w toku w odnośnych obiektach w łącznej kwocie 637 tysięcy złotych. O przekroczeniach notyfikacji i o zastosowaniu sankcji oddział zawiadomił pisemnie wyżej wymienione jednostki Banku Rolnego. Oddział nie otrzymał od Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego we Wrocławiu ani od placówki pełnomocnika w Kamiennej Górze informacji o ustosunkowaniu się do zaawizowanych im nieprawidłowości. Informacje takie umożliwiłyby oddziałowi ewentualną korektę sankcji kredytowej.

W toku kontroli w rejonowym kierownictwie w dniu 26 maja 1962 roku oddział Banku Rolnego stwierdził, że kierownictwo to posiada należności przeterminowane jeszcze z roku 1961, a nawet z roku 1960. Oddział zażądał od przedsiębiorstwa przedłożenia wykazu tych należności, w celu przeprowadzenia interwencji u płatników. Wobec nieprzedłożenia ta-

kiego wykazu oddział wyłączył w trzecim kwartale z kredytowania należności przeterminowane z roku 1961 w kwocie 527 tysięcy złotych. Pod naciskiem oddziału rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych wysłało pismo interwencyjne do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu w sprawie uregulowania przez nie jego należności za wykonane roboty. Pismo to, jak również odpowiedź prezydium, oddział otrzymał do wiadomości. Z korespondencji tej oraz z wyjaśnień zawartych w notatce z kontroli wynika, że przyczyną nieuregulowania należności rejonowego kierownictwa była opieślność inwestorów, a także zaniedbanie przez rejonowe kierownictwo uzgodnienia z inwestorami różnych potrażeń z faktur z tytułu usterek w wykonanych robotach.

W kwietniu 1963 roku oddział przeprowadził analizę nie uregulowanych należności rejonowego kierownictwa z roku 1962. Stan tych należności w dniu kontroli wynosił 732 tysiące złotych. Z sumy tej oddział skredytował nie przeterminowane kaucje gwarancyjne w kwocie 124 tysiące złotych, natomiast wyłączył z kredytowania kaucje przeterminowane, dziesięcioprocentowe końcówki faktur za roboty skolaudowane oraz różne nie uzgodnione z inwestorami potrącenia z faktur.

W piśmie pokontrolnym oddział zaproponował powołanie komisji do zbadania zasadności należności rejonowego kierownictwa z roku 1962. Równocześnie oddział wysłał pismo interwencyjne do prezydium WRN w sprawie niezabezpieczenia przez inwestorów należności rejonowego kierownictwa z tytułu kaucji gwarancyjnych, to znaczy nieodprowadzenia kaucji na rachunek bankowy ani też niewłączenia ich do zobowiązań inwestycyjnych przy planowaniu środków na następny rok. Do zainteresowanych placówek oddział nie przesłał informacji o ustaleniach kontroli. Zamrożenie środków obrotowych rejonowego kierownictwa robót wodno-melioracyjnych w należnościach nie skredytowanych spowodowało trudności finansowe tego przedsiębiorstwa, wyrazem których było zadłużenie przeterminowane. Wystąpiło ono trzykrotnie w roku 1962 w dłuższych okresach czasu oraz w pierwszym kwartale 1963 roku.

Dwie kontrole zabezpieczenia finansowego robót zakładu budowlano-remontowego państwowych gospodarstw rolnych, przeprowadzone przez oddział w roku 1962, nie stwierdziły nieprawidłowości wymagających zaawizowania ich zainteresowanym placówkom. Natomiast w regulowaniu należności zakładu wystąpiły poważne zahamowania — średni stan należności zakładu w roku 1963 kształtował się na poziomie cyklu dni 70. W trzecim i czwartym kwartale 1962 roku oddział kredytował należności przeterminowane zakładu, stosując podwyższoną stopę procentową — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%.

Wobec małych postępów w windykacji należności, oddział w pierwszym kwartale 1963 roku skredytował tylko należności w prawidłowym cyklu w kwocie 232 tysięcy złotych i nadwyżkę obligi kredytu w wysokości 1.151 tysięcy złotych przeksięgował na zadłużenie przeterminowane. W dniu 27 lutego 1963 roku, na dodatkowy wniosek przedsiębiorstwa, oddział ponownie skredytował cały stan należności przeterminowanych ZBR, po przedłożeniu kopii wezwań przedsądowych, wysłanych do płatników. Po upływie terminu płatności kredytu, to jest w dniu 16 marca 1963 roku oddział przeksięgował nadwyżkę kredytu ponad limit kwartalny w kwocie 1.270 tysięcy złotych na konto 260 i zastosował przymusową spłatę kredytu zadłużenia przeterminowanego. Równocześnie w dniu 18 marca 1963 roku oddział przeprowadził kontrolę bezpośrednią należności zakładu budowlano-remontowego. Stan należności w dniu kontroli wynosił 1.463 tysiące złotych, w tym 24 należności z roku 1962 (dłużnicy: trzy pgr z powiatu jeleniogórskiego, trzy z powiatu kamieniogórskiego i cztery z powiatu lwóweckiego oraz trzy faktury płatne przez wojewódzkie zjednoczenie państwowych gospodarstw rolnych). Po tej kontroli oddział wysłał bezpośrednio do wszystkich płatników pisma z żądaniem wyjaśnienia przyczyn niezapłacenia należności ZBR. Oddzielne pisma oddział wysłał do inspektoratów państwowych gospodarstw rolnych (do wiadomości otrzymały placówki w Kamiennej Górze i w Lwówku) i do woje-



wódzkiego zjednoczenia państwowych gospodarstw rolnych. Wszystkie gospodarstwa odpowiadały na interwencje oddziału, natomiast z placówek pełnomocników oddział nie otrzymał żadnych wyjaśnień.

W odpowiedzi na interwencje oddziału WZ PGR wysłał wskazówki do inspektoratów PGR i ZBR, w których, między innymi, zobowiązał ZBR do przesyłania bieżąco do WZ PGR wykazu faktur nie zapłaconych przez inwestorów w ciągu jednego miesiąca. Zobowiązał również inspektoraty do zaostreżenia kontroli gospodarstw i zapowiedział sankcje w stosunku do głównych księgowych gospodarstw w wypadkach bezpodstawnych odmów zapłaty należności zakładom budowlano-remontowym za wykonane inwestycje i kapitalne remonty.

Jak wynika z powyższych danych Oddział Banku Rolnego w Jeleniej Górze wiązał sankcje kredytowe w stosunku do przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego z oddziaływaniem przez jednostki nadrzędne inwestorów bądź to w drodze interwencji własnych, bądź w drodze interwencji, podejmowanych przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, pod naciskiem sankcji kredytowych. Tego rodzaju oddziaływanie na inwestora jest niewątpliwie podstawowym elementem kontroli bankowej, tym bardziej że przedmiotem interwencji nie były sprawy pojedyncze, ale niedociągnięcia powtarzające się, występujące ogólnie. Dotyczy to w szczególności rozliczeń inwestycyjnych pionu państwowych gospodarstw rolnych. Nawiazanie współpracy z placówkami kontrolującymi poszczególnych inwestorów jest jednak konieczne z dwóch względów:

— w celu oddziaływania inwestorów w kierunku likwidacji konkretnych nieprawidłowości (interwencja w jednostce nadrzędnej spowodowała wydanie zaleceń, jednostka nadrzędna nie podejmie jednak decyzji i nie wykona czynności za inwestora bezpośredniego),

— tego rodzaju nieprawidłowości, jak nie załatwienie i nie uzgodnione rozliczenia inwestycji i kapitalnych remontów z okresów ubiegłych, są wyrazem niedokontrolowania rozliczeń przez bank.

Dlatego trzeba, aby placówka banku dowiedziała się o swoich błędach i wyciągnęła z nich wnioski. Należy ponadto przestrzegać zasady kompetencji w tym znaczeniu, że na przykład oddział nie powinien przysyłać swoich uwag czy interwencji bezpośrednio do inwestorów kontrolowanych przez inne placówki banku. Inwestorzy często nie regulują należności przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego z przyczyn ocenianych subiektywnie jako uzasadnione. Placówka kontrolująca inwestora jest obowiązana do ustosunkowania się do wyjaśnień inwestora i ewentualnie może przekonać inwestora o niesłuszności jego stanowiska.

Jak już wspomniano we wstępnych uwagach, na etapie realizacji inwestycji i kapitalnych remontów, aktywnym i inicjującym partnerem współdziałania powinny być komórki lub oddziały kontrolujące eksploatację przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. W tej sytuacji działają one niejako usługowo na rzecz finansowej kontroli inwestycji. Źródłem informacji o nieprawidłowościach i zahamowaniach w toku realizacji planu inwestycji są kontrole robót w toku, kontrole prawidłowości fakturowania i należności. Praktyka wykazała, że spiętrzenia produkcji w toku, przekroczenia notyfikacji umów (nieuchwytnie dla kontroli finansowej inwestycji, jeśli występują w robotach w toku) są spowodowane często przez inwestora. Tego rodzaju zahamowania występują głównie w okresie zaawansowanej realizacji, a więc w trzecim i czwartym kwartale, wtedy bowiem ujawniają się potrzeby dokonania zmian w zakresie rzeczowym, rozwiązaniach projektowych, powodujących konieczność dolimitowania zadań, korekty zbiorczych zestawień kosztów, przedłożenia aneksów do umów itp. Niedokonanie na czas tych czynności przez inwestorów powoduje zahamowania w wykonawstwie i rozliczeniach robót ze wszystkimi ujemnymi skutkami dla terminowości realizacji i skutkami finansowymi dla przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Oddziały przeprowadzały w tym okresie kontrole skierowane na wyżej wymienione zagadnienia, dążąc do tego, aby kontrole te były wykorzystane w więk-

szym stopniu w ramach współdziałania z własnymi komórkami lub innymi oddziałami, finansującymi dane inwestycje.

Wydaje się, iż w zakresie rozliczeń na koniec roku należałoby obligatoryjnie stosować zasadę konfrontowania stanów rozliczeń, wykazywanych przez inwestorów, z rozliczeniami wykazywanymi przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego. Praktycznie odbywałoby się to w tej formie, że oddziały kontrolujące przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego przekazywałyby oddziałom finansującym inwestycje i kapitalne remonty wykazy należności i produkcji w toku, a z kolei oddziały finansujące inwestycje, po zbadaniu rozbieżności, przekazywałyby swoje uwagi oddziałom kontrolującym przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego. Potrzeba taka nasuwa się szczególnie na odcinku rozliczeń inwestycji i kapitalnych remontów PGR.

Uwagi powyższe dotyczą również rozliczeń na koniec roku robót wykonanych przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, kontrolowanych przez Bank Rolny (PZRwW, Zakłady Instalacyjno-Montażowe Rejonowego Kierownictwa) na rzecz zleceniodawców — klientów Narodowego Banku Polskiego i Banku Inwestycyjnego.

Zagadnienie współdziałania kontroli technicznej z kontrolą finansową inwestycji i kapitalnych remontów oraz z kontrolą eksploatacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego posiada nieco odmienne aspekty i w niniejszym artykule nie będzie omówione. Obowiązuje ogólna zasada, że wykorzystanie materiałów z kontroli technicznej należy do obowiązków placówki finansującej daną inwestycję. O ustaleniach kontroli technicznej, dotyczących nieprawidłowości w wykonaniu i rozliczeniach robót, placówka finansująca daną inwestycję powinna poinformować placówkę kontrolującą wykonawcę, na równi z ustaleniami własnych kontroli.

Zagadnienie koordynacji kontroli finansowej inwestycji z kontrolą eksploatacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego w ramach współpracy międzybankowej występuje w zakresie:

— realizacji inwestycji przedsiębiorstw przemysłu drzewnego, wykonywanych przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, kontrolowane przez Bank Inwestycyjny,

— realizacji inwestycji rad narodowych, polegających na budowie agromoszek, lecznic weterynaryjnych, szkół rolniczych oraz obiektów produkcyjnych i mieszkaniowych, państwowych ośrodków maszynowych, wykonywanych przez przedsiębiorstwa budownictwa terenowego, kontrolowane przez oddziały Banku Inwestycyjnego.

Kontrola inwestycji przemysłu drzewnego, a zwłaszcza kontrola techniczna stwierdzały zahamowania w wykonawstwie i inne nieprawidłowości. Ustalenia te nie były w pełni wykorzystywane w ramach współpracy z Bankiem Inwestycyjnym. Kontakty z Bankiem Inwestycyjnym ograniczały się bowiem do spraw typu interwencyjnego. Trzeba jednak dodać, że przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego posiadają dobrze pracującą służbę inwestycyjną i ilość nieprawidłowości jest stosunkowo nieduża. Stwierdzono, że we wszystkich wypadkach przekazania przez Bank Inwestycyjny do oddziałów Banku Rolnego uwag o nieprawidłowościach dotyczących inwestorów oddziały zbadały okoliczności, które były przedmiotem uwag i udzielały wyczerpujących informacji oddziałom Banku Inwestycyjnego. To samo dotyczy załatwienia przez Bank Inwestycyjny uwag i interwencji oddziałów Banku Rolnego.

Wykonywanie inwestycji rad narodowych w okresie przeprowadzania kontroli wykazało niski stopień zaawansowania. Kontrola inwestycji skierowana była w tym okresie na zagadnienia związane z przygotowaniem inwestycji do realizacji, nie było natomiast ustaleń dotyczących wykonania robót, wymagających nawiązania współpracy z Bankiem Inwestycyjnym.

#### **B. Współdziałanie w zakresie kontroli bankowej przedsiębiorstw leśnictwa i przemysłu drzewnego**

Z racji finansowania przez Bank Rolny inwestycji centralnych i zjednoczeń przedsiębiorstw przemysłu



drzewnego, których działalność produkcyjną kontroluje Narodowy Bank Polski, a eksploatację przedsiębiorstw, wykonujących te inwestycje, kontroluje Bank Inwestycyjny, wynikają wspólne zainteresowania tych banków. Potrzeba współdziałania banków zarysowuje się szczególnie w zakresie koordynowania planów inwestycyjnych z planami produkcyjnymi przedsiębiorstw zarówno na etapie ich programowania, jak też rytmicznego wykonywania inwestycji produkcyjnych i oddawania ich do eksploatacji. Stąd wynika konieczność kontaktowania się banków przede wszystkim w przypadkach stwierdzonych nieprawidłowości. W toku kontroli stwierdzono, że istniały różnego rodzaju nieprawidłowości ujawnione przez kontrolę Banku Rolnego. Na przykład Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Warszawie stwierdził w opinii do projektu planu inwestycyjnego na rok 1963 Warszawskiej Fabryki Mebli, że limit planowany dla zadania „Rozbudowa zakładu skrzynek telewizorowych” nie zabezpiecza zakończenia i oddania inwestycji do użytku w terminie planowanym, to jest w roku 1963, ze względu na brak pokrycia w limicie w wysokości 3.006 tysięcy złotych. Ponadto przewidziane w projekcie nakłady na maszyny i urządzenia w kwocie 4.660 tysięcy złotych, a w tym pochodzące z importu na sumę 1.265 tysięcy złotych, nie posiadały zapewnienia dostaw w planowanej wysokości.

Podobne zastrzeżenia oddział zgłosił do projektu planu inwestycyjnego na rok 1963 Wyszowskiej Fabryki Mebli i Urządzeń Wnętrz. Realizowane przez to przedsiębiorstwo zadanie inwestycyjne „Montownia Mebli”, o wartości kosztorysowej 45 milionów złotych, rozpoczęte w roku 1962, zgodnie z planem miało być oddane do eksploatacji w roku 1964. Oddział stwierdził, że projekt planu ustala na rok 1964, jako ostatni rok realizacji inwestycji, nakłady w wysokości 67% ogólnego kosztu budowy, co było niezgodne z procentowym podziałem nakładów na poszczególne lata, wynikającym z obowiązujących w budownictwie przemysłowym cykli budowy. Taki podział nakładów nie gwarantował, że montownia mebli, której eksploatacja zsynchronizowana była z produkcją fabryki mebli, zostanie ukończona w planowanym terminie. Proponowane przez oddział zwiększenie limitu na rok 1963 o 12.700 tysięcy złotych i odpowiednie zmniejszenie nakładów na rok 1964 nie zostało przez inwestora uwzględnione. Według harmonogramu, złożonego przez inwestora w dniu 4 maja 1963 roku, jeszcze w roku 1965 przewiduje się nakłady w wysokości 4 milionów złotych.

O swoich daleko idących uwagach i zastrzeżeniach do projektu planu inwestycyjnego, których głównym motywem było zagrożenie wykonania i włączenia inwestycji do eksploatacji w planowanych terminach. Rozeznania tego oddziały nie wykorzystały w ramach kontaktów z Bankiem Inwestycyjnym i Narodowym Bankiem Polskim.

Podobnie zresztą i w innych oddziałach (Oddział w Zamościu, Oddział Wojewódzki w Lublinie) kontrola Departamentu Rewizyjnego Banku Rolnego stwierdziła, że oddziały — zarówno na etapie analizy projektów planów inwestycyjnych, jak i w toku realizacji inwestycji — miały rozeznanie o zarysowującym się zagrożeniu wykonania i włączenia inwestycji do eksploatacji w planowanych terminach. Rozeznania tego oddziały nie wykorzystały w ramach kontaktów z Bankiem Inwestycyjnym i Narodowym Bankiem Polskim.

Przykładem czynnej współpracy inwestorów z bankami są Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze. Przedsiębiorstwo to organizuje okresowe narady inwestycyjne przy udziale przedstawicieli NBP, BI i BR, na naradach tych wszystkie zainteresowane strony są bieżąco informowane o przebiegu realizacji inwestycji i wspólnie podejmowane są wnioski co do sposobu likwidacji występujących trudności. W roku 1962 odbyło się sześć narad, a w roku 1963 trzy narady. Z akt Oddziału Banku Rolnego w Jeleniej Górze wynika, że inwestycje w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie realizowane są rytmicznie.

Na opóźnienie realizacji inwestycji w stosunku do planowanych założeń wpływ mają różne obiektywne trudności (niedostateczna moc przerobowa przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, niedostateczne

limity inwestycyjne) i oczywiście nie zawsze można uniknąć odchyłań od planowanych założeń inwestycyjnych na poszczególnie lata w toku ich realizacji. Skala ujemnych skutków ekonomicznych takiego stanu jest różna, zależy od stopnia powiązania danej inwestycji z zadaniami produkcyjnymi. Kontrola bankowa powinna jednak eliminować nieprawidłowości w planowaniu i realizacji tych inwestycji, których oddanie do użytku warunkuje uruchomienie zainwestowanej już mocy produkcyjnej inwestora lub innych przedsiębiorstw, współkooperujących z inwestorem. Taki związek mógł zachodzić na przykład między zadaniem inwestycyjnym „Rozbudowa zakładu skrzynek telewizorowych” a mocą przerobową zakładów produkujących telewizory.

Wydaje się, że dobrą formą współpracy byłyby konferencje tego rodzaju jak wspomniane narady inwestycyjne, organizowane z inicjatywy Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych.

Jako minimalny zakres współpracy Banku Rolnego i Narodowego Banku Polskiego należałoby uznać wymóg porozumiewania się z oddziałami NBP w wypadku wysunięcia zastrzeżeń do projektów planów inwestycyjnych, jeśli uwagi te odnoszą się do ujęcia inwestycji w planie inwestycyjnym w sposób powodujący poważniejsze odchylenia w terminach przekazywania inwestycji do eksploatacji. Istotnym elementem współpracy jest również zabezpieczenie dostaw maszyn i urządzeń z importu.

Centrala Banku Rolnego zaleciła oddziałom wojewódzkim zaprowadzenie dla przedsiębiorstw przemysłu drzewnego ewidencji danych monograficznych o działalności inwestycyjnej i produkcyjnej poszczególnych przedsiębiorstw. Dobrze prowadzona uaktualniana ewidencja ułatwia poznanie powiązań między określonymi inwestycjami i zadaniami produkcyjnymi inwestora i współpracujących z nim innych przedsiębiorstw, a tym samym określa zakres wspólnych zainteresowań banków. Kontrola Departamentu Rewizyjnego stwierdziła, że nie wszystkie oddziały zaprowadziły taką ewidencję lub że nie uaktualniały jej.

Przedsiębiorstwa leśne (nadleśnictwa i zespoły składnic) kontrolowane są w pełnym zakresie przez Bank Rolny, z tym że eksploatację kontrolują placówki powiatowe banku, a realizacja i finansowanie inwestycji i kapitałnych remontów scentralizowane są na szczeblu wojewódzkim.

Z uwagi na ścisłe powiązania, zachodzące między działalnością produkcyjną i inwestycyjną przedsiębiorstw, nasuwa się potrzeba przekazania przez oddziały wojewódzkie Banku Rolnego placówkom powiatowym danych o zakresie inwestycji i kapitałnych remontów, realizowanych na rzecz kontrolowanych przez nie przedsiębiorstw. Niektóre oddziały wojewódzkie już to zainicjowały.

Wydaje się, że istnieją również możliwości włączenia placówek powiatowych do kontroli działalności inwestycyjnej nadleśnictw w tej formie, że oddziały wojewódzkie zlecałyby placówkom przeprowadzanie kontroli określonych spraw, szczególnie w zakresie inwestycji i kapitałnych remontów, realizowanych systemem gospodarczym. W oddziałach wojewódzkich odcinek ten prowadzony jest przez jednego pracownika, który nie jest w stanie należycie kontrolować robót wykonywanych na terenie całego województwa, a placówki terenowe mają już dostateczne doświadczenie w zakresie kontroli inwestycji i kapitałnych remontów.

### C. Współdziałanie wewnętrzne i międzybankowe w zakresie rozliczeń z tytułu zaopatrzenia i zbytu

Potrzeba współdziałania występuje również w przypadkach nieprawidłowego przebiegu rozrachunków pomiędzy kontrolowanymi przez Bank Rolny przedsiębiorstwami handlowymi (Centrala Nasienna, CNOS), przedsiębiorstwami hodowli roślin a przedsiębiorstwami produkcyjnymi (państwowe gospodarstwa rolne, POM, nadleśnictwa), jak też pomiędzy wyżej wymienionymi przedsiębiorstwami i klientami innych banków, a szczególnie Narodowym Bankiem Polskim.



Omawiana kontrola Departamentu Rewizyjnego Banku Rolnego stwierdziła, że w grupie przedsiębiorstw handlowych oraz nadleśnictw i państwowych gospodarstw rolnych występują należności przeterminowane, niekiedy kwotowo wysokie, ale w krótkich okresach czasu. Oznacza to, iż okresy przeterminowania wykazują kilkudniowe odchylenia cykliów przyjętych do kredytowania należności. Stosowana przez banki od roku 1962 większa tolerancja i rozszerzenie kredytowania należności przedsiębiorstw — oparta na słusznej przesłance, że wierzyciel nie powinien ponosić skutków finansowych złej gospodarki płatnika — przyczyniła się do rozładowania zatorów w rozliczeniach.

Praktyka kredytowania należności przeterminowanych na podstawie dodatkowych wniosków, udokumentowanych wykazami należności, ułatwia kontrolę i ewentualną współpracę z bankami płatników. Zasadniczym kryterium wyłączenia należności z kredytowania powinna być realność należności. Oczywiście przede wszystkim od wierzyciela należy wymagać udokumentowania realności należności, o których skredytowanie się ubiega. Współpraca międzybankowa potrzebna jest w zasadzie również w zakresie oceny realności i wymagalności należności, jeśli wyjaśnienie złożone przez wierzyciela budzi wątpliwości.

Na początku roku 1962 ujawniły się zatory w odbiorze drewna od nadleśnictw i w regulowaniu należności nadleśnictw przez odbiorców drewna. W drugim kwartale 1962 roku przeprowadzone zostały na polecenie Centrali Banku Rolnego kontrole tego zagadnienia. Wyniki kontroli wykorzystane zostały w ramach współpracy z zainteresowanymi oddziałami NBP i oddziałem Wojewódzkim NBP we Wrocławiu, dzięki czemu zahamowania w rozliczeniach zostały zlikwidowane. Kontrola nie stwierdziła już później tego rodzaju niedociągnięć, wymagających rozwiązań w trybie współpracy międzybankowej.

W artykule niniejszym omówione zostały powiązania najbardziej typowe, najczęściej występujące w pracy kontrolnej Banku Rolnego. Tym niemniej jest to wystarczające, aby zwrócić uwagę zainteresowanych na celowość wzajemnego współdziałania różnych komórek finansowania i kontroli Banku Rolnego oraz współdziałania takiego między Bankiem Rolnym, Narodowym Bankiem Polskim i Bankiem Inwestycyjnym. Jest to jeszcze jedna, dotychczas nie w pełni wykorzystana, możliwość zwiększenia skuteczności oddziaływania bankowego na jednostki gospodarcze.

JAN KORZENIOWSKI  
Kraków

## Środki oddziaływania stosowane przez oddziały NBP w województwie krakowskim

Uruchomienie środków, które mają przyczynić się do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości bądź co najmniej do podjęcia starań mających na celu realizację postulatów oddziału — jest równoznaczne z podjęciem oddziaływania. Obowiązujące przepisy określają odpowiednie metody i formy postępowania i dzielą je na środki oddziaływania kredytowego i pozakredytowego. Środki oddziaływania kredytowego były przez oddziały okręgu krakowskiego stosowane w następujących rozmiarach:

Zestawienie 1

kwota w milionach złotych/ilość przedsiębiorstw

|                                                                        | Rok 1961<br>czwarty<br>kwartał | Rok 1962<br>czwarty<br>kwartał | Rok 1963<br>pierwszy<br>kwartał | Rok 1963<br>drugi<br>kwartał |
|------------------------------------------------------------------------|--------------------------------|--------------------------------|---------------------------------|------------------------------|
| 1. Podwyższone oprocentowanie                                          | 337/54                         | 1911/76                        | 1124/77                         | 1524/75                      |
| 2. Ograniczenie kredytowania                                           | 289/293                        | 112/72                         | 56/55                           | 34/48                        |
| 3. Przymusowa spłata zadłużenia „66”                                   | 17/8                           | 35/6                           | 2/1                             | 4/2                          |
| 4. Kredytowanie pod gwarancją                                          | 16/3                           | 11/6                           | 11/6                            | 15/8                         |
| 5. Wstrzymanie kredytowania                                            | —/1                            | 6/1                            | —/—                             | —/1                          |
| Łączne zadłużenie z tytułu kredytów                                    | 7175                           | 7758                           | 8494                            | 10.255                       |
| Ilość przedsiębiorstw ogółem przez ilość przedsiębiorstw kredytowanych | 1180/851                       | 1168/872                       | 1172/872                        | 1170/888                     |

Uwaga: podane wyżej środki oddziaływania dotyczą działalności eksploatacyjnej.

Dane zawarte w zestawieniu uwydatniają tendencję charakteryzującą postępowanie oddziałów, które — dążąc do wzmocnienia swego oddziaływania — dokonywały coraz bardziej precyzyjnej selekcji przedsiębiorstw, w stosunku do których miały stosować środki oddziaływania kredytowego. Dobór ten uwzględniał coraz częściej — obok nasilenia nie-

prawidłowości — stopień zaangażowania kredytowego, będącego dla oddziału gwarantem skuteczności oddziaływania. Kierunek taki potwierdzają następujące dane zbiorcze oddziału wojewódzkiego:

Zestawienie 2

|                 | Łączna wysokość kredytu wzięta na oddziaływanie kredytowym w mln zł |         | Ilość przedsiębiorstw objętych tym oddziaływaniem |         | Średnia w mln zł |         |
|-----------------|---------------------------------------------------------------------|---------|---------------------------------------------------|---------|------------------|---------|
|                 | prze-mysł                                                           | han-del | prze-mysł                                         | han-del | prze-mysł        | han-del |
| <b>Rok 1962</b> |                                                                     |         |                                                   |         |                  |         |
| I kwartał       | 366                                                                 | x       | 151                                               | x       | 2,4              | x       |
| II kwartał      | 1.162                                                               | 236     | 133                                               | 85      | 8,7              | 2,8     |
| III kwartał     | 1.267                                                               | 148     | 95                                                | 46      | 13,3             | 3,2     |
| IV kwartał      | 1.723                                                               | 336     | 96                                                | 49      | 17,9             | 6,8     |
| <b>Rok 1963</b> |                                                                     |         |                                                   |         |                  |         |
| I kwartał       | 1.070                                                               | 105     | 92                                                | 35      | 11,6             | 3,8     |
| II kwartał      | 1.378                                                               | 180     | 83                                                | 44      | 16,6             | 4,1     |
| III kwartał     | 1.545                                                               |         | 81                                                |         | 19,1             |         |

Informacje wynikające z pierwszego zestawienia podkreślają preferowanie nadal przez oddziały podwyższonych odsetek od kredytów, jako formy rygoru, kosztem zrezygnowania przede wszystkim ze stosowania ograniczenia kredytowania. Przesunięcia w zasięgu stosowania tych dwóch najbardziej powszechnych środków oddziaływania przedstawiały się następująco w pionie przedsiębiorstw przemysłowych (zestawienie na str. 65).

Nie ustosunkowując się do pozostałych rodzajów środków oddziaływania, które w zasadzie nie nasuwają ciekawszych uwag, należy uznać, że wnioski, jakie wypływają z dotychczasowych stwierdzeń, sprowadzają się do ustalenia w postępowaniu oddziałów tendencji z jednej strony do coraz bardziej precyzyjnej selekcji podmiotowej zakresu oddziaływania kredytowego, a z drugiej — do ześrodkowania uwagi zasadniczo na jednej metodzie oddziaływania, to znaczy na podwyższonym oprocentowaniu.

Kierunek przyjęty przez oddziały — choćby uzasadniony wieloma osiągniętymi efektami — nie zawsze musi być słuszny właśnie dlatego, że tak



Zestawienie 3

|                 | Podwyższone oprocentowanie |                  |         |                  | Ograniczenie kredytowania |                  |         |                  |
|-----------------|----------------------------|------------------|---------|------------------|---------------------------|------------------|---------|------------------|
|                 | kwota w mln zł             | ilość przedsięw. | procent | średnia w mln zł | kwota w mln zł            | ilość przedsięw. | procent | średnia w mln zł |
| <b>Rok 1962</b> |                            |                  |         |                  |                           |                  |         |                  |
| I kwartał       | 187                        | 34               | 100     | 5,5              | 167                       | 109              | 100     | 1,5              |
| II kwartał      | 1.044                      | 22               | 65      | 47,4             | 113                       | 105              | 96      | 1,1              |
| III kwartał     | 1.145                      | 28               | 82      | 40,9             | 89                        | 60               | 55      | 1,5              |
| IV kwartał      | 1.581                      | 42               | 124     | 37,6             | 98                        | 46               | 42      | 2,1              |
| <b>Rok 1963</b> |                            |                  |         |                  |                           |                  |         |                  |
| I kwartał       | 1.022                      | 49               | 144     | 20,8             | 44                        | 42               | 39      | 1,0              |
| II kwartał      | 1.342                      | 47               | 138     | 28,6             | 27                        | 32               | 29      | 0,8              |
| III kwartał     | 1.521                      | 53               | 156     | 28,7             | 18                        | 22               | 20      | 0,8              |

małe zróżnicowanie może świadczyć także o zbyt mechanicznym traktowaniu samego oddziaływania.

Dobór uruchamianych przez oddziały operacyjne środków oddziaływania zarówno kredytowego, jak i pozakredytowego jest uwarunkowany indywidualnymi cechami partnerów: przedsiębiorstwa i oddziału, uwidoczniającymi się we wzajemnych kontaktach. W miarę potrzeb kontakty te są poszerzane, bo ich przedmiot interesuje przecież nie tylko oddział i przedsiębiorstwo, mogą nim być zainteresowane również właściwe ogniwa aparatu zarządzającego, który ma możliwość tu właśnie ingerować. Dlatego też stosowanie środków oddziaływania trzeba rozpatrywać na podstawie konkretnych przykładów. Dopiero bowiem przykładami można bliżej zilustrować metody, formy i sposoby postępowania obu stron — dwóch partnerów, których łączą niekiedy bardzo skomplikowane stosunki pieniężno-kredytowe. Przykłady podane w niniejszym opracowaniu zaczerpnięte zostały z materiałów pokontrolnych Zespołu Rewizyjnego NBP w Krakowie.

Jeden z oddziałów okręgu krakowskiego, drogą analizy sprawozdawczości przedsiębiorstwa i badań bezpośrednich, stwierdził nieprawidłowości w gospodarce eksploatacyjnej, sprowadzające się do:

- narastania zapasów, wyprzedzającego w znacznym stopniu potrzeby produkcyjne,
- niewykonywania asortymentowego planu produkcji, w tym również produkcji eksportowej.

Zastrzeżenia oddziału budziły również założenia planu techniczno-ekonomicznego na rok 1963 w odniesieniu do podziału zysku, ustalania pasywów stałych oraz braku powiązania w planie zapasów planowanych zakupów z zużyciem i niepodanie sposobu upłynienia zapasów zbędnych. Nieprawidłowości te były przedmiotem interwencji pisemnych oddziału.

Uwagi dotyczące projektu planu na rok 1963 zostały przekazane do wiadomości jednostce nadrzędnej, a o interwencjach w sprawie nieprawidłowości w gospodarce eksploatacyjnej powiadomiono przewodniczącego samorządu robotniczego, jednostkę nadrzędną i wydział przemysłu RN (przedsiębiorstwo terenowe) oraz oddział wojewódzki NBP.

Niezależnie od tych interwencji oddział uczestniczył w inspirowanej przez siebie konferencji, która odbyła się w przedsiębiorstwie przy udziale całego aktywu (kierownictwo, POP, rada zakładowa, samorząd robotniczy). W konferencji udział wzięli również przedstawiciele KPPZPR i odnośnych organów rady narodowej.

Na konferencji ustalono, że przedsiębiorstwo opracuje i złoży w banku zaktualizowany program porządkowania gospodarki zapasami i innych odcinków, a następnie odbędzie się narada dla omówienia przebiegu realizacji tego planu. Przedsiębiorstwo zobowiązało się do:

- przedłożenia planu zmiany profilu produkcji w związku z proponowanym zużyciem posiadanych, a zakwestionowanych przez bank, zapasów materiałowych na znajdujące zbyt wyroby,

— wstrzymania na trzeci kwartał zakupów tych asortymentów, w których występowały nadmiary,

— nawiązania kontaktów z centralami handlowymi, w celu odprzedaży tych zapasów, które nie będą zużyte do produkcji,

— konfrontowania dostaw z zamówieniami oraz z potrzebami produkcji.

Oddział ze swej strony podjął interwencję, w oddziałach NBP w Cieszylinie i Gliwicach, w sprawie nierytmiczności dostaw, które to oddziały kontrolują dostawców przedsiębiorstwa.

Wystąpienia oddziału ściśle i jasno precyzowały niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstwa. Poznawszy te niedociągnięcia bliżej, oddział domagał się ustalenia sposobu ich likwidacji.

Dopilnowywano ściśle terminów, w których przedsiębiorstwo powinno udzielić oddziałowi odpowiedzi oraz sprawdzano, czy treść ich odpowiada aktualnym informacjom oddziału o konkluzjach czy decyzjach, do jakich doszło przedsiębiorstwo, rozważając zarzuty banku.

Przedsiębiorstwo w zasadzie terminowo reagowało na interwencję oddziału, w sensie dotrzymania terminu odpowiedzi, jak i przyjęcia oraz zrealizowania tych postulatów, które leżały w jego możliwościach. Uwagi oddziału do projektu planu na rok 1963 uznane zostały za słuszne, a plan uległ odpowiednim zmianom.

Z opóźnieniem natomiast przebiegała akcja zagospodarowywania zapasów zbędnych i nadmiernych. Na skutek niezrealizowania planu zagospodarowania tych zapasów w pierwszym i drugim kwartale oraz z uwagi na kontynuowanie niewłaściwej polityki zaopatrzeniowej (dalsze dokonywanie zakupów w nadmiarze) oddział zastosował podwyższone oprocentowanie — do 10% w skali rocznej — od udzielonych kredytów obrotowych. W decyzji dotyczącej podwyższenia oprocentowania oddział zastrzegł się, że w przypadku udowodnienia realizacji programu porządkowania gospodarki zapasami materiałowymi będzie mógł — na wniosek przedsiębiorstwa — dokonać bonifikaty pobranych odsetek.

Zastosowanie podwyższonego oprocentowania było zapowiadane na konferencji z przedsiębiorstwem, z równoczesnym zwróceniem uwagi, że przy przeciętnej wysokości kredytów 6 milionów złotych, z których przedsiębiorstwo korzysta, podwyższone odsetki dawać będą w skali roku kwotę 360 tysięcy złotych, a to już będzie miało znaczny wpływ na wyniki działalności przedsiębiorstwa.

Oddział dokonując wyboru środków oddziaływania wziął pod uwagę między innymi zdolność płatniczą przedsiębiorstwa, którą zastosowanie ograniczenia kredytowego mogłoby jeszcze bardziej pogorszyć.

W czasie podejmowania decyzji o zastosowaniu podwyższonego oprocentowania stany zapasów nieprawidłowych stanowiły 44% ogólnego stanu zapasów. Badania inspekcyjne, przeprowadzone przez oddział w lipcu i wrześniu 1963 roku wykazały, że zapasy zbędne zostały przez przedsiębiorstwo upłynione w pełnej zaplanowanej na te terminy wysokości, a zapasy nadmierne w wyższym nawet stopniu, niż to zakładał plan. Świadczy to o realności planu, a ponadto potwierdza skuteczność zastosowanych przez oddział metod, form i sposobu postępowania.

Podany przykład można w zasadzie uogólnić, jako charakterystyczny dla pracy większości oddziałów, a choć nie zawsze jeszcze analogiczny jest we wszystkich przypadkach efekt działania, to i tak stanowi to potwierdzenie możliwości doboru takich metod i form postępowania, które stale wzmagają zainteresowanie partnera-przedsiębiorstwa swoją sytuacją i zmuszają je do zajęcia się nią w sposób radykalny.

Analizując podany w przykładzie sposób wzajemnego kontaktowania się dwóch partnerów: oddziału i przedsiębiorstwa, trzeba wyodrębnić dwie fazy, powiązane zresztą ze sobą.

Pierwsza faza, jako wstępna, posiada zasadnicze znaczenie dla poprawnego ułożenia współpracy. Przedsiębiorstwo jest lepiej zorientowane w swej sytuacji gospodarczo-ekonomicznej. Jednakże jest to zainteresowanie do pewnego stopnia bierne, bo —



zajęte rzeczową stroną realizacji swych zadań — przedsiębiorstwo nie zawsze przywiązuje należytą wagę do tego, jakimi środkami realizuje je, a często zaś nie jest zbyt dobrze zorientowane w aspektach finansowych swej działalności, co dla oddziału jest zasadnicze.

Taka sytuacja zmuszała oddział do umiejętnego wykorzystywania posiadanego aktualnie zasobu informacji, przekazywanych przedsiębiorstwu, o nieprawidłowościach w jego gospodarce.

Adresatem większości interwencji pisemnych było samo przedsiębiorstwo, a więc jego kierownictwo oraz komórki organizacyjne, którym zostało zlecone zajęcie się sprawami poruszonymi przez oddział.

Nie bez znaczenia była więc nie tylko forma wystąpienia oddziału, ich stopniowanie i częstotliwość, ale również poprzedzenie tych interwencji kontaktami bezpośrednimi (np. konsultacje w oddziale czy rozmowy przy przeprowadzaniu inspekcji zarówno z kierownictwem, jak i z przedstawicielami samorządu robotniczego i in.), które musiały zwiększyć zainteresowanie poruszonymi problemami.

Ponadto nie było sprawą obojętną — z punktu widzenia skuteczności — rozszerzanie kręgu zainteresowanych przez adresowanie interwencji pisemnych nie tylko do czynnika administracyjnego, ale także do samorządu robotniczego, a na zewnątrz — do jednostki nadrzędnej oraz do terenowych władz politycznych i gospodarczych. Tak szeroko potraktowane działanie stało się wszystkim wiadome i fakt ten także zmuszał przedsiębiorstwo do podjęcia starań zmierzających do uporządkowania tych odcinków gospodarki, na które bank zwrócił uwagę.

W efekcie zorganizowano konferencję, na której przedsiębiorstwo zobowiązało się do konkretnych poczynań, realizacja których miała przynieść poprawę jego sytuacji.

Oddział, śledząc rezultaty tego postępowania, zainteresowanie swoje podkreślił podjęciem we właściwych oddziałach NBP, kontrolujących dostawców przedsiębiorstwa, interwencji zmierzających do likwidacji nierytmiczności dostaw.

Druga faza wynikała konsekwentnie z przyjętych i realizowanych form postępowania. Ponieważ dotychczasowe metody oddziaływania nie spowodowały poprawy na zasadniczym z zakwestionowanych odcinków, oddział był zmuszony zastosować oddziaływanie kredytowe. I tu na szczególną uwagę zasługuje metoda pracy oddziału oraz sposób postępowania w stosunku do partnera, które niewątpliwie dostatecznie go mobilizowały i pozwoliły osiągnąć pozytywny efekt całego działania, co przecież było przede wszystkim korzystne dla przedsiębiorstwa. Na tym opiera się pozytywna ocena metod pracy, podanych w przykładzie.

Omawiając formy stosowania przez oddziały środków oddziaływania, należy jeszcze podkreślić znaczenie, jakie niektóre oddziały przywiązują nie tyle do faktycznego zastosowania sankcji, ile do samego

tylko zagrożenia zastosowaniem danego rodzaju rygoru. Na przykład między innymi jeden z oddziałów zagroził przedsiębiorstwu, którego wyroby od dłuższego czasu nie znajdowały zbytu, że wystąpi do jednostki nadrzędnej z wnioskiem o zmniejszenie — dla celów korekty funduszu płac — wartości produkcji o wartość wyrobów, dla których nie zapewniono zbytu. W ciągu jednego miesiąca przedsiębiorstwo wykazało oddziałowi takie dokonanie zmian w asortymentowym planie produkcji, że była ona w całości obłożona zamówieniami. Równocześnie przedsiębiorstwo odstąpiło od niektórych umów o dostawę materiałów. W związku z tym oddział zrezygnował z wysłania wniosku. Decydujący był tu niewątpliwie właściwy dobór rygoru i oczywiście zawiadomienie przedsiębiorstwa w dostatecznie jasny sposób o jego skutkach.

W ramach oddziaływania pozakredytowego niektóre oddziały w większym zakresie współpracują z jednostkami nadrzędnymi, a ponadto z terenowymi władzami politycznymi i gospodarczymi.

Niektóre oddziały poszukują nowych, ciekawszych może, w ich warunkach, form oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw. Na przykład, na skutek zbyt słabych efektów, osiąganych przez stosowanie środków oddziaływania kredytowego i pozakredytowego, jeden z oddziałów starał się o takie zorganizowanie form współpracy, by możliwie jak najbardziej zainteresować kierownictwo i aktyw gospodarczy kontrolowanych przedsiębiorstw likwidacją stwierdzonych nieprawidłowości. Oddział osiągnął to przez comiesięczne kontaktowanie się z dyrekcją ważniejszych przedsiębiorstw swego okręgu i ich samorządem robotniczym. Kontakty te znajdowały wyraz w umowach między oddziałem a przedsiębiorstwem, zobowiązujących je do likwidacji nieprawidłowości w oznaczonych terminach. Umowa taka, zdaniem oddziału, nakładając jakby specjalną odpowiedzialność na kierownictwo i aktyw przedsiębiorstwa, mobilizowała je do większej operatywności. Potwierdziły to osiągnięte efekty.

Obok omówionych wyżej sposobów i form postępowania oddziałów, ocenianych pozytywnie, można niekiedy jeszcze spotkać i inne przykłady, które trzeba ocenić krytycznie, bo często przyczyniają się one do deprecjacji środków oddziaływania. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy oddziały nie różnicują we właściwy sposób środków działania w zależności od stwierdzanych nieprawidłowości. Chodzi o takie przypadki, w których użyty jest dotkliwy środek oddziaływania, na przykład ograniczenie kredytowania, a niedociągnięcie w pracy przedsiębiorstwa ma charakter formalny lub nie jest w swej hierarchii aż tak znaczne, by uzasadniało takie potraktowanie przedsiębiorstwa przez oddział. Brak konsekwencji w takim postępowaniu oddziału jest często powodem niereagowania przez przedsiębiorstwo na postulaty oddziału.

KRYSTYNA PRZYBOROWSKA  
Kraków

## Obniżka kosztów pracy operacyjno-rachunkowej

Starania o obniżenie kosztów oddziału na odcinku godzin nadliczbowych zmierzają do ustalenia przyczyn ich powstawania i podjęcia kroków eliminujących przyczyny subiektywne.

Do przyczyn subiektywnych, powodujących godziny nadliczbowe, najczęściej należą różnego rodzaju błędy i niezgodności, jak na przykład suma załącznika niezgodna z awizem, błędne sporządzenie zbiorówki, brak załącznika i niezgodność obrotów po księgowaniu, błędne zsumowanie sald itp.

Inne przyczyny, które nazwalibyśmy przyczynami obiektywnymi, to błędy maszyny sumującej lub księgującej, które występują dość często z uwagi na niedoskonały na ogół stan parku maszynowego (szczególnie sumatory marki „Rheinmetall” dawno już zamortyzowane; przy większych zbiorówkach lub zbi-

janiu primanot wybijają sumy różniące się z przeniesienia od sumy nad gwiazdką). Poza tym prace związane ze sprawozdawczością miesięczną i kwartalną oraz uzgadnianie na koniec kwartału stanów należności i zobowiązań przedsiębiorstw kontrolowanych.

Oddziały operacyjne Narodowego Banku Polskiego stosują różne systemy opracowywania dokumentów. Oddział nasz wypróbował (IV Oddział Miejski NBP w Warszawie) te systemy i postaramy się pokrótce omówić ich wady i zalety.

Sposób pierwszy polega na sporządzeniu jednego przekroju ze wszystkich otrzymanych w danym dniu awizów. Ma to tę dobrą stronę, że łączy wszystkie uznania na rachunek klienta w jedną „zbiorówkę”, w wyniku czego mniej jest pozycji do księgowania



na kartach analitycznych. Sposób ten łatwy jest do zastosowania w oddziałach małych.

W większych oddziałach, tam gdzie dokumentów otrzymywanych przy awizach jest kilka tysięcy (w oddziale naszym od czterech do sześciu tysięcy dziennie) jeden przekrój okazuje się bardziej niepraktyczny, ponieważ stwarza dużo możliwości powstawania tych błędów. Odnalezienie natomiast chociażby jednego błędu w dużej masie dokumentów jest niezmiernie pracochłonne, a szukanie absorbuje niekiedy cały zespół pracowników. Poza tym sporządzanie jednego przekroju nie mobilizuje poszczególnych pracowników do uważnej i wnikliwej pracy. System ten, jak z powyższego wynika, jest niepraktyczny w średnim lub dużym oddziale.

Sposób drugi polega na podzieleniu otrzymanej poczty, na równe ilościowo części między kilkuosobowe zespoły. Każdy zespół sporządza wówczas odrębny przekrój z otrzymanych awizów i załączników. W każdym z tych przekrojów mogą być awizy wszystkich kont uznaniowych w drodze, a więc zarówno 230, 232, jak i 238. Ten sposób również jest oceniony przez nasz oddział jako niepraktyczny. Pozorną zaletą jego jest duża ilość drobnych, a więc łatwych do uzgodnienia przekrojów. Wady natomiast są następujące:

a) duża ilość pojedynczych lub zbiorczych dokumentów uznaniowych na rachunku klienta, których może być tyle, ile jest przekrojów. W wyniku tego na koniec dnia jest dużo pozycji na kartach księgowych, co z jednej strony stwarza dodatkową możliwość pomyłek, a z drugiej — wydłuża czas księgowania,

b) znaczne zwiększenie pracy księgowości syntetycznej i wydłużenie czasu uzgodnienia dziennika obrotów,

c) sporządzanie zestawień awizów otrzymanych staje się wówczas problemem, trzeba bowiem czekać, aż wszystkie zespoły uzgodnią przekroje, a następnie łączyć awizy kolejno w obrębie każdego konta bilansowego uznań w drodze. W przypadku niezgodności zestawienia awizów trzeba wówczas porównywać zestawienie z kilkoma taśmami. Wiemy, że niektóre oddziały, stosując taki system pracy, zbijanie zestawienia awizów otrzymanych zostawiają na dzień następny, ponieważ nie mieszczą się w czasie,

d) w zbiorczym dowodzie uznaniowym na rachunku jednego klienta mogą się znaleźć załączniki przesłane ze wszystkich kont bilansowych uznań w drodze (230, 232 i 238), co nastęrcza dużo trudności i jest pracochłonne przy załatwianiu ewentualnych reklamacji.

Jak z powyższego wynika, omawiane sposoby w niedostatecznym stopniu eliminują błędy i wymagają dużego nakładu pracy, co przy tak zwanych większych dniach dodatkowo wydłuża czas opracowania dokumentów i księgowania.

Sposób trzeci, stosowany od dłuższego już czasu u nas w oddziale, spełnia, naszym zdaniem, w najwyższym stopniu te warunki, które maksymalnie eliminują błędy, a równocześnie pozwala na prawidłowe wykorzystanie czasu pracy. Podstawą tego systemu jest szczegółowy harmonogram pracy poszczególnych grup pracowników, który określa wykonywanie pewnych czynności w przewidzianym czasie, wskazuje ich kolejność i zwiększa wzajemną kontrolę bieżącą między pracownikami.

Sposób ten polega na podziale awizów i dokumentów, podczas komisijnego otwierania poczty, na konta bilansowe w drodze — oddzielnie uznaniowe z rozbić na konto 230, 232, 238 i oddzielnie obciążeniowe.

Rozdzielone dokumenty przekazywane są kilkuosobowym zespołom księgowości analitycznej, podzielonej na trzy grupy. Każdy zespół opracowuje awizy i dokumenty dotyczące jednego konta bilansowego uznań w drodze. Po sprawdzeniu dokumentów z awizami, rozkładane są w pierwszym rzędzie dokumenty inkasowe, to jest odcinki „C” żądań zapłaty w obrębie danego rachunku klienta i układane są według kolejności numerów żądań zapłaty. Ma to na celu ułatwienie wybrania z portfela należności odcinków „B”. Z tak ułożonych dokumentów inkasowych sporządzana jest „zbitka” i następnie primanota. W ten

sposób już około godziny 10—10,30 kontrolerzy dyspozycji mogą rozpocząć wybieranie odcinków „B” z portfela należności, a następnie przebijając każdą „zbitkę” z wybranych przez siebie odcinków kontrolują bezbłądność wybrania oraz rachunkową zgodność ze zbiorówką poprzednio sporządzoną przez księgowość analityczną. Zapewnia to wyeliminowanie błędów na zbiorówkach żądań zapłaty, jak również pozwala na pełne wykorzystanie czasu pracy kontrolerów dyspozycji i równocześnie przyspiesza ponowny spływ dokumentów do księgowości. W tym czasie zespoły analityczne sporządzają zbiorówki z poleceń przelewów. Sposób ten ma te dodatnie momenty, że nigdy kontrolerzy dyspozycji nie wyczekują na inkaso, księgowość analityczna natomiast, mając do opracowania zbiorówki przelewów w drugiej kolejności, nie musi pracować pośpiesznie, ponieważ nikt na materiale ten już nie czeka.

Ewentualne szukanie niezgodności sprowadza się tylko do sprawdzania wyłącznie zbiorówek z poleceń przelewów. Następnie na primanotę strony „Ma”, sporządzoną uprzednio z dowodów inkasowych przez kalkę w dwóch egzemplarzach, „dobija” się dokumenty, polecenia przelewów. Kopia tej primanoty służy do kontroli przy podkładaniu dowodów do księgowania. Przeprowadzona kontrola dokumentów z kopią primanoty upewnia nas, że wszystkie dokumenty są podłożone, że nie są podpisane do innej zbiorówki, że ze zbiorówki nie odczepił się załącznik. W przypadku nieuzgodnienia z kopiami primanot niedokładności te zostałyby ujawnione dopiero po zaksięgowaniu i wyraziły się niezgodnością dziennika maszynowego z dziennikiem księgowości syntetycznej. Kopie primanot mają również zastosowanie przy ewentualnej konieczności uzgadniania obrotów. Każda bowiem grupa księgująca (w naszym oddziale w chwili obecnej jest pięć grup: dwie grupy konta bilansowego „6”, dwie grupy konta bilansowego „9” oraz grupa obejmująca wszystkie inne konta bilansowe) ma wtórne taśmy, ułatwiające uzgodnienie obrotów „swojej” grupy.

Stroną „Wn” przekroju uzgadnianej poczty jest zestawienie awizów otrzymanych danego konta bilansowego uznań w drodze. Awizy konta bilansowego 230 układamy spinając je po 50 sztuk, tyle bowiem pozycji mieści się na jednym formularzu zestawienia awizów. Zbijając kontrolną taśmę awizów, po wybicie każdego 50 kwot, uderzamy klawisz „na przeniesienie”. Ułatwia to sporządzającemu zestawienie awizów otrzymanych, uzgadnianie sumy w obrębie jednego formularza i eliminuje ewentualne ciągnięcie powstałego błędu aż do ostatniego arkusza zestawienia. Pracownik z zespołu rozliczeń międzyoddziałowych rozpoczyna zbijanie zestawienia równocześnie ze zbijaniem taśmy kontrolnej awizów, a kończy przed sporządzeniem primanoty strony „Ma” (z załącznikami). W tym układzie pracy szybko i bezbłądnie otrzymuje się sumę awizów (stroną „Wn” przekroju). Niezgodności w przekroju szukane są wyłącznie po stronie uznaniowej i jak wynika z poprzedniego omówienia, tylko w poleceniach przelewów, co jest znacznie łatwiejsze niż w inkasie, z uwagi na możliwość porównania sumy cyfrowej ze słowną.

Na dziennik obrotów kierowane są trzy przekroje z poczty uznaniowej, odpowiadające obrotom na kontach bilansowych uznań w drodze. Załączniki, błędnie skierowane do oddziału, przy awizach, tak zwane zwroty, załatwiane są w następujący sposób: po ustaleniu, że dany dokument nie dotyczy żadnego z rachunków prowadzonych w naszym oddziale i po zakwalifikowaniu go do zwrotu do właściwej komórki sporządzamy taśmę zwrotów. Na taśmie tej, przed wybicciem kwoty dokumentu, wybijamy na pierwszym miejscu numer oddziału, który mylnie do nas skierował dowód, a na drugim miejscu numer oddziału, do którego zostanie przez nas wysłany zwrot przy awizie.

Dokumenty błędnie kierowane są, prawie zawsze, przedmiotem najczęstszej korespondencji i zapytań oddziału, który mylnie dowód skierował i w ślad za nim zapytuje, jak został przez oddział, który go otrzymał, załatwiony. Taśma zwrotów jest wówczas bardzo pomocna. Bez zbędnego szukania na awizach otrzymanych i wysłanych (zwłaszcza kwot często powta-



rzających się, jak pełne tysiące, setki itp.) oddział ma możliwość udzielenia odpowiedzi wyczerpującej.

Opracowanie dokumentów przyjętych od klientów naszego oddziału i płaconych przez nas przedstawia się następująco: ze wszystkich płatnych w danym dniu poleceń przelewów sporządza się jeden przekrój. Każdą zbiorówkę sprawdzamy, czy zawiera polecenie przelewu dotyczące jednego konta bilansowego i właściwy numer rachunku analitycznego, odrywamy odcinki B, C i A, D. Następnie sumujemy kwoty z oderwanych odcinków B, sprawdzając zgodność rachunkową każdej zbiorówki z sumą zbiorczego polecenia przelewu. Takie uzgodnienie zbiorówek wyklucza błędy przekroju strony „Ma”, gdyż wszelkie niewyraźne, źle odczytane, ucięte kwoty z powodu źle podłożonej kalki itp. zostają w ten sposób od razu uchwycone. Przekrój „Ma” z poleceń przelewu przeznaczonych do wysyłki za pośrednictwem konta uznają w drodze 230, w celu zlokalizowania ewentualnego błędu, dzielimy na dwie grupy: I — Białystok — Lublin, II — Łódź — Zielona Góra.

Przygotowując dokumenty do wysłania za pośrednictwem konta 232, pracownicy sporządzający przekrój układają polecenia przelewu według numeru i nazwy oddziału. Po zsumowaniu dokumentów do każdego oddziału sporządza się na końcu taśmy zestawienie.

Podział ten ułatwia sporządzanie dokumentów i już w czasie sumowania wyklucza błędy na awizach sporządzonych z tych dokumentów. Pracownik zbijający

awizy porównuje sumę awizu z kwotą otrzymaną na taśmie, uzyskaną podczas zbijania przekroju. W analogiczny sposób sporządza się przekrój ze wszystkich płatnych w danym dniu żądań zapłaty. Takie wykonywanie przekroju lokalizuje ewentualne błędy i pozwala na ich usuwanie w trakcie wykonywania pracy. Wysyłanie awizów z oddziału nigdy nie jest opóźnione, a sporządzanie wszystkich zestawień awizów wysyłanych wykonywane jest przed ich oddaniem do komórki pocztowej. Przy sporządzaniu awizów wychodzimy z założenia, że awizy częściowe, których niejednokrotnie oddziały wykonują po osiem i więcej sztuk, są źródłem błędów i dodatkowych czynności. Awiz ciągniony przenosi sumę dokumentów z jednej strony na drugą lub z jednego formularza na następny do przeniesienia. Natomiast sumy częściowych awizów muszą być ujęte w awiz zbiorczy, co stwarza możliwość popełnienia omyłki przy powtarzaniu. Jest to nieoszczędne z punktu widzenia czasu pracy i zużycia formularzy. Dlatego też w naszym oddziale zbijamy najpierw dokumenty do inkasa z wybiciem ich sumy na „gwiazdkę”, a następnie do tej sumy dobijamy polecenia przelewów i inne dokumenty, sporządzając jeden ciągniony awiz. System ten stosuje również kilka innych oddziałów warszawskich, jak na przykład I i II Oddział Miejski NBP w Warszawie.

ZDZISŁAW GIERYSZEWSKI  
KAZIMIERA SOŁTYK

## Technika księgowania dwuwalutowych w oddziałach upoważnionych

Zarządzenie wewnętrzne dyrektora Departamentu Zagranicznego NBP Nr 5/63 z dnia 17 sierpnia 1963 roku nakłada obowiązek księgowania w ciężar konta 133 wszelkich transakcji, w wyniku których wpływ dewiz nastąpi w okresie późniejszym. Do transakcji tych zarządzenie zalicza:

- skupione przez oddziały czeki zagraniczne,
- wypłaty z akredytyw pieniężnych lub wypłaty w ramach akredytyw towarowych potwierdzonych, nie pokrytych z góry.

Rozdział 13 starego planu kont NBP określa, że oddziały prowadzą księgowość analityczną w zasadzie dwuwalutowo, to znaczy księgują poszczególne operacje zarówno w walucie obcej, jak i w złotych, przy czym wyjątek stanowi księga zapasu złota i pieniędzy zagranicznych, która spełnia rolę ewidencji analitycznej do konta 131 i 132.

Wynika z tego, że operacje na koncie 133 muszą być księgowane dwuwalutowo w oddziałach upoważnionych, tak jak operacje na innych kontach, między innymi na kontach 139 i 153, z wyjątkiem konta 153-2 (ZP B/62, punkt 1, które ostatnio zostało uchylone zarządzeniem Prezesa B/32/63, niemniej na skutek nieukazania się komentarza do zespółu 7 nowego planu kont musi nadal obowiązywać).

Maszynowe księgowanie dwuwalutowe w oddziałach upoważnionych, mających większe ilości operacji, nie jest rzeczą łatwą, gdyż brak jest odpowiednio ustawionych koszy do maszyn księgujących typu „Ascota” oraz samych kontówek. Po przeanalizowaniu sprawy okazało się, że odpowiednio sterujące kosze do maszyn typu „Ascota” można ustawić. W związku z czym oddział nasz został zaopatrzony przez mechaników z oddziału wojewódzkiego w kosze sterujące, pozwalające na księgowanie dwuwalutowe.

Wprowadziliśmy zatem maszynowe księgowanie dwuwalutowe do zachodzących u nas operacji na kontach bilansowych 133, 139 i 153, z przewidzianą ilością rachunków analitycznych. Wprowadzenie księgowania analitycznych na koncie 133 mogło nastąpić w różnych przekrojach, mianowicie według poszczególnych walut obcych (osobna karta dla każdej waluty) lub według poszczególnych walut obcych i równocześnie według odpowiednich korespondentów zagranicznych. Z tych dwóch rozwiązań oddział nasz przyjął rozwiązanie drugie, co zostało zaakceptowane — na naszą sugestję — przez Departament Zagraniczny.

W oddziale księguje się skupione czeki zagraniczne (jak przed dniem 1 września 1963 roku) w ciężar rachunku 152-1 tylko w walucie krajowej, a w dniu następnym, po posegregowaniu czeków według poszczególnych korespondentów zagranicznych i po wysłaniu czeków do nich, uznaje się rachunek 152-1, obciążając dwuwalutowo konto 133, prowadzone według korespondentów zagranicznych.

Uznanie konta 133 (również dwuwalutowo) następuje po zawiadomieniu oddziału przez korespondenta zagranicznego o uznaniu rachunku Banku Handlowego lub Departamentu Zagranicznego NBP. Ponieważ korespondenci zagraniczni z reguły uznają rachunek Banku Handlowego lub Departamentu Zagranicznego — za przesłane im czeki według globalnych sum tych czeków wykazanych w naszych listach korespondencyjnych — nie mamy trudności w ustalaniu tak zwanych pozycji otwartych na koncie 133, które zawsze stanowią saldo nie pokrytych jeszcze przez banki zagraniczne wysłanych do nich czeków. Księgowanie dwuwalutowo w ciężar konta 133 przyjętych od podawców czeków w dniu przyjęcia byłoby dla oddziałów przyjmujących duże ilości czeków bardzo uciążliwe, gdyż podstawą do księgowania musiałyby być dowody (f. 7054) i trudno sobie wyobrazić, aby pracownicy komórki rachunkowości, nie znający korespondentów zagranicznych i nie otrzymujący czeków do księgowania, a tylko zbiorcze dowody, jakimi są „rozliczenia” (f. 7054) mogli poszczególne pozycje tego rozliczenia księgować w ciężar konta 133 według korespondentów zagranicznych.

Inne rozwiązanie, mianowicie księgowanie dwuwalutowe na podstawie formularzy 7054 czeków według poszczególnych walut (dla każdej waluty osobna kartoteka z pominięciem nazw korespondentów zagranicznych), sprowadzałoby się w konsekwencji do uciążliwego wyszukiwania poszczególnych pozycji, uprzednio księgowanych na debet konta 133, ich łączenie i oznaczanie w chwili uznawania konta 133 (po zawiadomieniu przez korespondenta zagranicznego), aby móc zorientować się, które pozycje analitycznie księgowane schodzą z konta, nie mówiąc już o tym, że oddział nie miałby jasnego poglądu, które z pozycji oczekują na uznanie korespondenta zagranicznego.

Z prowadzeniem na koncie 133 wiąże się ściśle sprawa właściwego odkładania listów korespondencyjnych i odcinków D (dotyczących tego konta) według



korrespondentów zagranicznych oraz ich wyjmowanie i przekładanie do segregatora spraw załatwionych w chwili uznania konta 133. Właściwe odkładanie dokumentów z segregatora spraw oczekujących na uznanie korespondenta zagranicznego do segregatora spraw załatwionych daje w efekcie portfel nie pokrytych pozycji, księgowanych uprzednio w ciężar konta 133. Portfel nie pokrytych pozycji według walut obcych i według korespondentów zagranicznych da saldo otwartych pozycji na koncie 133.

Ponieważ oddziały upoważnione skupują czek i zagraniczne według kursów kupna i średnich (z podaży Orbisu lub sprzedaży przez klientów czeków zagranicznych za bony towarowe Banku PKO), zaistniała konieczność przeliczenia otwartych pozycji na koncie 133 według jednego z tych kursów. Otóż oddział nasz mając i w tym względzie wątpliwości otrzymał wyjaśnienie Departamentu Zagranicznego NBP, że z chwilą otrzymania od korespondenta zagranicznego zawiadomienia o uznaniu przez niego rachunku Banku Handlowego z tytułu pokrycia przez niego skupionych przez oddział czeków, należy obciążyć Bank Handlowy po kursie średnim, a powstałe różnice kursowe wyrównywać na ultimo każdego miesiąca.

Przedstawiony tu przebieg dwuwalutowych księgowania na koncie 133 zdaje egzamin i odbywa się zupełnie sprawnie. Należałoby tylko jeszcze nieco dłużej zatrzymać się nad przebiegiem księgowania w księdze zapasu walut obcych, której obrót i stany (w walucie obcej) nie są kontrolowane przez księgowość, ponieważ dotychczasowe przepisy nie przewidują tego. Istnieje co prawda obowiązek podawania obrotów i stanów walut obcych na ultimo każdego miesiąca, ale tylko przez statystyczne ujęcie obrotów. Wydaje się jednak, że zestawienia oparte o dane księgowe są instrumentem — jeżeli tak można powiedzieć — wyższej klasy w stosunku do zestawień statystycznych.

Technika księgowania walut obcych może być różna. Idealnym rozwiązaniem kontroli obrotów i stanów walut obcych byłoby prowadzenie księgowania zasłóści walutowych na koncie 132 dwuwalutowo na podstawie dowodów wystawionych przez komórkę walutową, ale sam sposób księgowania dwuwalutowych wydaje się uciążliwy dla księgującego wtedy, gdy dowodami tymi objętych jest cały szereg walut obcych (np. podaż Orbisu, Banku PKO, Lotu i in.).

Łączenie odpowiednich pozycji dowodów w sumaryczne zestawienia (f. 4133), które miałyby być podstawą do księgowania analitycznych według odpowiednich walut obcych, z szeregu dowodów memoriałowych i chyba osobno z dowodów kasowych, obciążałoby nadmiernie pracowników sporządzających te zestawienia, przy czym musiałby istnieć obowiązek porównywania ogólnych sum zestawień sumarycznych, wykazujących obroty w walucie obcej i w złotych, z primanotami skupu i sprzedaży walut obcych.

Pozostaje więc rozwiązanie mniej uciążliwe w postaci kontroli przez księgowość obrotów i stanów walut obcych, a mianowicie:

1) pozostawienie dotychczasowej formy prowadzenia primanot skupu i sprzedaży walut obcych, z obowiązkiem uzgodnienia obrotów w złotych, wykazanych w tych primanotach, z dziennikiem obrotów (f. 10003). Wszelkie ewentualne błędy przeliczeniowe wykrywa codziennie sporządzana tak zwana „krzyżówka”;

2) wprowadzenie obowiązku księgowania obrotów i wyprowadzanie stanów odpowiednich walut obcych na kartotekach analitycznych przez księgowość — tylko w walucie obcej — na podstawie podliczonych i uzgodnionych primanot skupu i sprzedaży walut obcych. W ten sposób codzienne stany tych walut mogłyby być uzgodnione z odpowiednimi stanami, wykazanymi w księdze zapasu walut obcych.

Wydaje się, że taka kontrola walut obcych przez księgowość konieczna jest w oddziałach wykazujących większe ilości operacji walutami, a przede wszystkim w oddziałach upoważnionych. Przy istniejącym bowiem obecnie stanie rzeczy pracownik prowadzący księgę zapasu walut obcych może przez pomyłkę obroty przychodowe z primanoty skupu rozchodować lub odwrotnie — obroty rozchodowe z primanoty sprzedaży przychodować. Księgę zapasu prowadzi się w sposób drabinkowy ręcznie, a więc o pomyłkę w dodawaniu czy odejmowaniu nie jest trudno.

Może się też zdarzyć błędne wprowadzenie jakiejś waluty do księgi zapasu — na przykład na przychód mniej niż wykazuje primanota skupu lub na rozchód więcej niż wykazuje primanota sprzedaży. Ewentualne braki w walucie obcej pokryje rachunek różnic kursowych, którym w stosunku do konta 132 oddziały posługują się tylko raz w roku, a mianowicie w dniu 31 grudnia. Wtedy analiza wysokości różnic kursowych praktycznie staje się niemożliwa.

Dlatego też wydaje się celowe i konieczne wprowadzenie kontroli obrotów i stanów walut obcych przez wprowadzenie obowiązku analitycznych księgowania walut obcych na kartotekach przez komórkę rachunkowości, ale tylko — dla ułatwienia pracy tej komórki w walucie obcej — na podstawie podliczonych i uzgodnionych primanot skupu i sprzedaży walut obcych.

Dwa mogą być rozwiązania techniczne prowadzenia kartotek do konta 132, a mianowicie:

— jedno rozbudowane — na każdy kurs waluty obcej jedna kartoteka,

— drugie prostsze (w zupełności wystarczające) — prowadzenie jednej kartoteki dla każdej waluty obcej, obejmującej obroty skupionych i sprzedanych walut obcych według różnych kursów, łącznie z destrukdami i bilonem, z tym że skarbnicy walutowi, uzgadniając stany walut obcych ze stanami księgowości, musieliby brać pod uwagę stan walut w banknotach, powiększony o wartość bilonu.

SEWERYN CYMIŃSKI  
Poznań

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sałdak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, Z. Madej, K. Niemiński, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Warecka 10.

Druk ukończono w lutym 1964 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. VII kl. 60 g. Ark. wyd. 7,8. Ark. druk. 5,5.

Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. 2. Zam. 1093 — Z-23



0250